

Opr. „Starodruk" 1960r.

Monsieur D. Zaleski



ASSOCIATION DES ANCIENS ÉLÈVES

DE L'ÉCOLE POLONAISE

BANQUET DU 30E ANNIVERSAIRE

Phototypie Berthaud, Paris.

301 2

SALONS VANTIER
8, Avenue de Clichy, 8
PARIS

3 Juin 1895

Menu

Potages Printanier et Saint-Germain

HORS-D'ŒUVRE

Beurre, Radis, Saucisson, etc.

RELEVÉ

Saumon sauce Hollandaise

ENTRÉES

Filet de Bœuf Madère et Champignons

ROTS

Poulardes du Mans

Chapons de la Bresse

Salade Romaine

LÉGUMES

Haricots verts Maitre d'Hotel

Petits Pois a la Française

ENTREMETS

Bombe Kosciuszko

Étagère de Fruits

Biscuits

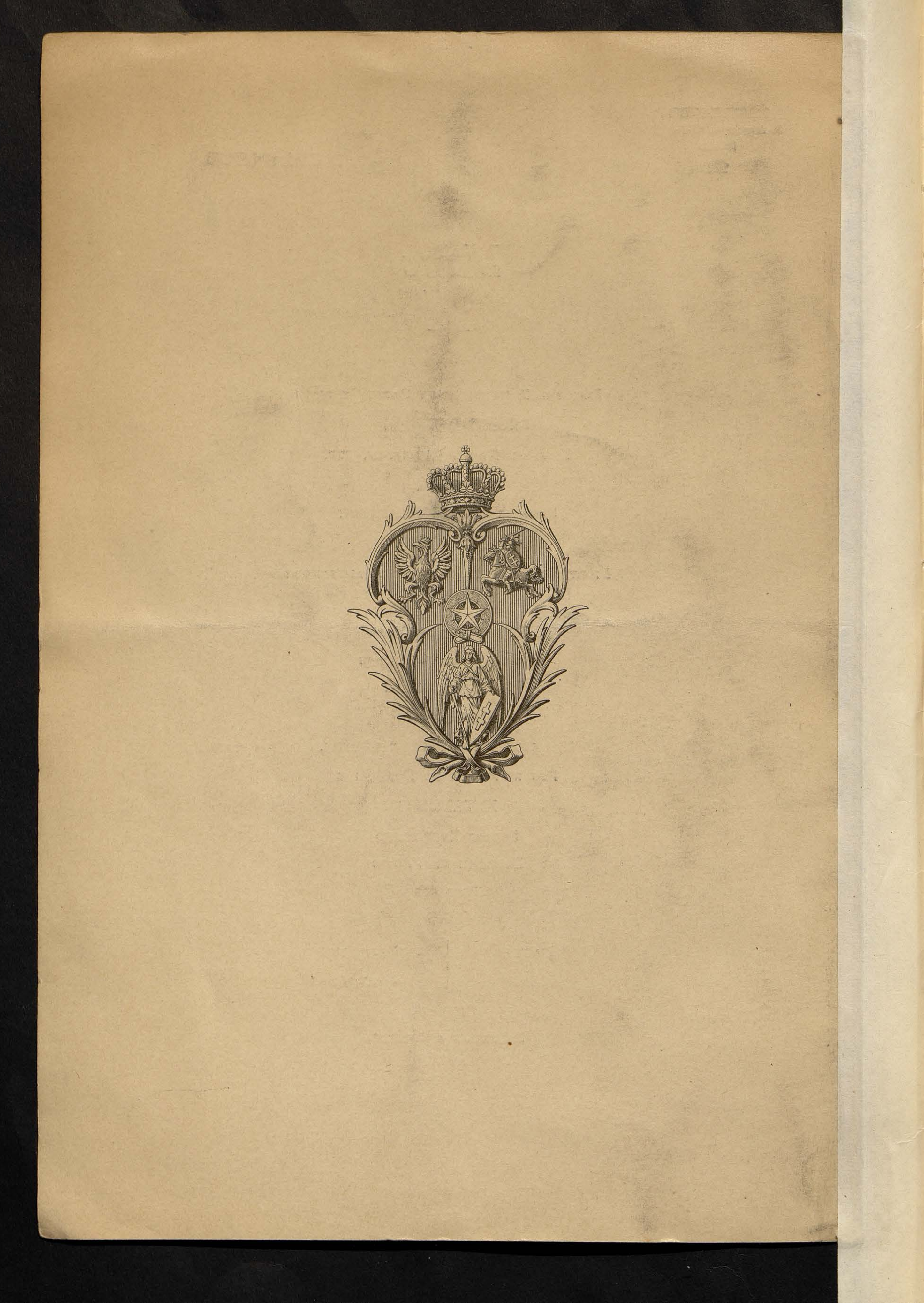
VINS

Madère | Bordeaux

Macon | Champagne

Café

Liqueurs assorties



296
3

ASSOCIATION
DES
ANCIENS ÉLÈVES
DE
L'ECOLE POLONAISE
A PARIS

Paris, le 23 novembre 1911

Cher Camarade,

Vous savez avec quel zèle et quel dévouement notre camarade V. Gasztowtt s'est toujours intéressé et s'intéresse encore à la cause polonaise et à la prospérité de notre Ecole.

Il est inutile, nous le croyons, de vous dire ici son œuvre; elle est trop connue — et depuis longtemps — pour que nous vous l'exposions même en raccourci.

Encore élève à l'École il écrivait, en 1861, une traduction française de : POSŁANIE DO BRACI WYGNAŃCÓW, par Brodziński (Message (de la terre d'oppression) aux frères exilés), qui fut son premier travail littéraire paru.

C'est le cinquantenaire de ce premier travail littéraire que notre Association se propose de fêter, le vendredi soir, 23 décembre prochain, à l'École même.

Afin de donner tout l'éclat possible à cette fête de famille, durant laquelle on se propose d'offrir un souvenir à notre si distingué et si dévoué camarade, nous venons vous prier de vous unir à nous et de contribuer, dans telle mesure qu'il vous plaira, à l'acquisition du souvenir en question.

Nous vous serons donc obligés de faire parvenir votre offrande à notre trésorier, M. Rudnicki, 6, rue Bridaine (17e), chargé de recueillir les fonds.

Le Comité espère que vous répondrez à notre invitation.

Croyez, cher Camarade, à nos sentiments les plus dévoués.

POUR LE COMITÉ :

Le Trésorier,
M. RUDNICKI.

Le Secrétaire,
A. RYBIŃSKI.

298

4.

ASSOCIATION
DES
ANCIENS ÉLÈVES
DE L'ÉCOLE POLONAISE
15, rue Lamandé.

Paris, le 8 Décembre 1911.

Cher Camarade,

La réunion relative à la remise à notre camarade V. Gasztowtt d'une médaille commémorative de son cinquantenaire littéraire est définitivement fixée au *Vendredi 22 Décembre* courant, à 9 h. du soir, à l'Ecole Polonaise, 15, rue Lamandé (17e).

Croyez, cher Camarade, à nos sentiments bien affectueux.

Pour le Comité:

Le Trésorier :
M. Rudnicki,
6, rue Bridaine.

Le Secrétaire :
A. Rybiński,
48, rue Monsieur-le-Prince.

Redakcya
Przeglądu Powszechnego.

Badeni Jan X

Kraków, ul. Kopernika, 26 d. 21/9 1891

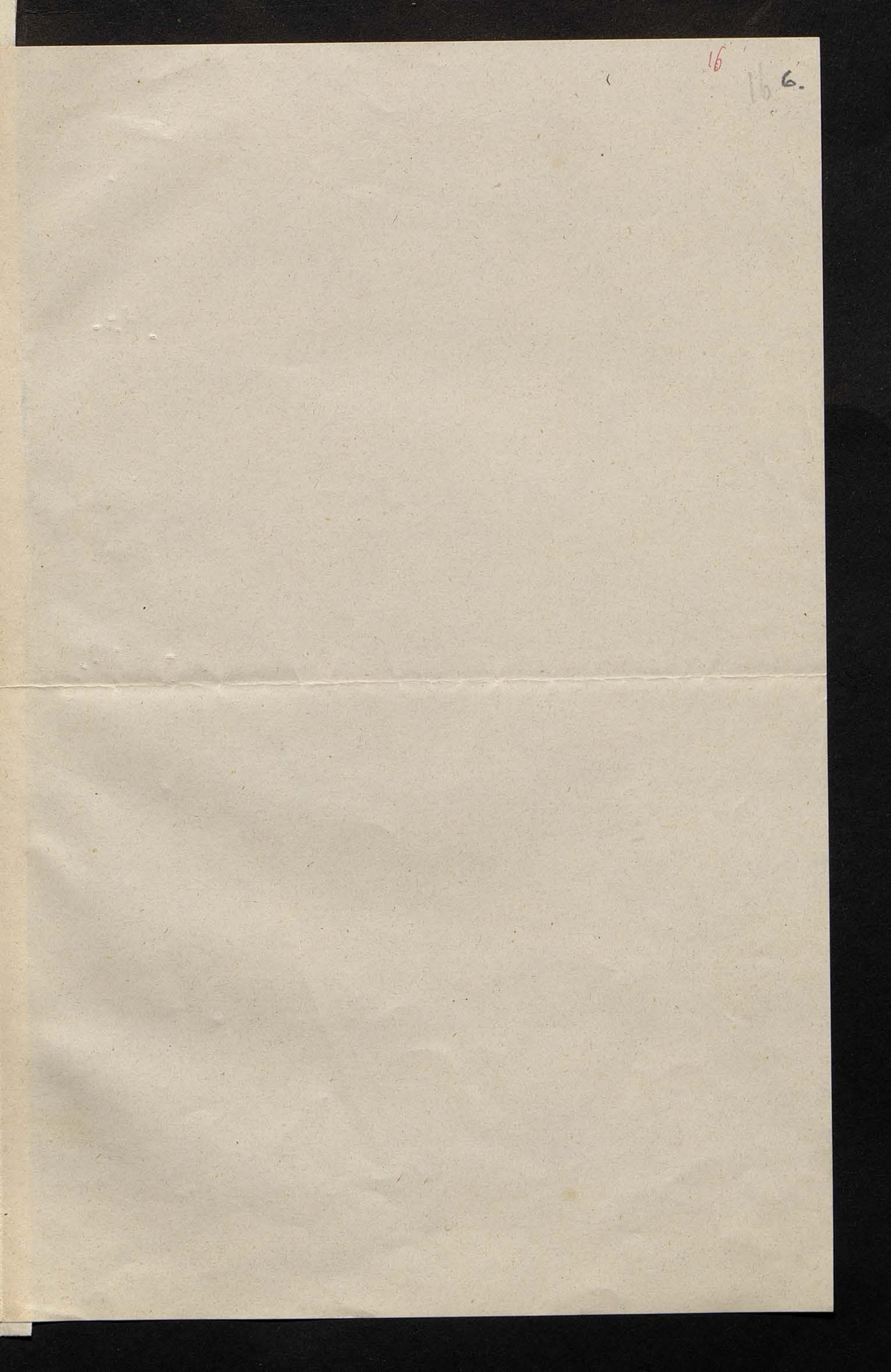
Wielmożny Panie!

Bardzo dziękujemy za tak łaskawy dla nas list z 17 b.m. Oczywiście obowiązkiem naszym, miłym bardzo i wdzięcznym, będzie uwiadomić czytelników naszych o nowym tym dla literatury naszej, odnalezionym prawdziwie skarbie. Dziś zwłaszcza, trzeba nam do tych dawniejszych naszych, prawdziwie polskich poetów o pokrzepienie, o zaczerpnięcie niejako świeżego powietrza się udawać.

Wyrażamy ponownie wdzięczność za pamięć o nas i łączymy wyrazy najgłębszego poważania.

W imieniu Redakcyi Przegl. Pow.

X. Jan Badeni TJ.



3 26 Lutego 1884 r. zimny

7
26
26

B

Najserdeczniej dziękuję ci Drogi mój Bracie za Twój list tak serdeczny, za dobre życzenia dla mnie i Rodzinki mojej:- i za wszystkie szczegóły które mi udzielasz.- O szanownym Twym Ojcu - o sobie - Bohcie i Braciach.- Szczerze to mnie obchodzi co Was dotyczy więc z Wami niepokój o zdrowie Ojca Waszego a mego Wuja Najdroższego.- Oby Bóg dobry raczył nas pocieszyć odzyskanym wzrokiem Jego.-

Nie odpowiedziałam Ci dotąd Bracie na Twój list, gdyż w tych czasach miałam wiele trosk i niepokojów. – Otóż przed Świętami Bożego Narodzenia przyjechała do nas córka moja Bieńkowska z Mężem i Synnami, którzy są w Gimnazijum w Kijowie. – Zaraz po przyjeździe, obaj chłopczyki zachorowali się na odrę czy szkarlatynę. – Gorączka silna – z zapaleniem gardła i oskrzeli. – W okropnym niepokoju i trwodze o Nich święta przebyliśmy. –

27

Potem kiedy tym lepiej już było; córka moja na zapalenie płuc zachorowała. – U drugiej zaś córki Obniskiej dwóch synków na typhus chorowało w tymże czasie. –
Teraz Bogu dzięki spokojniej mi jestem – choroby przechodzą – Bieńkowscy są już w Kijowie – Obniskich gorączka opuściła – pozostało tylko silne osłabienie i wyniszczenie – oraz obawa o recedywę. – Może Bóg dobry pozwoli że i to w krótce przejdzie. – Ileż to człowiek przenosić musi na tym padole płaczu. – Stwórca Wszechmocny sił i wytrwałości udziela do znoszenia wszystkiego co dopuścić raczy: a chociaż mi smutno bardzo,

ciężko na sercu i z boleścią moją obyć się niemogę - zdrową jednak jestem. - Od Komarnickich miewa częste listy - Obiecują przyjechać na wiosnę do nas, - zdrowi są oboje i najmilszy ich Bohdaneczek. -
Synowie moi Bogu dzięki także zdrowi są. - Bohdan w Kijowie mieszka a Józefat ze mną na wsi - gospodaruje. - Otóż drogi Bracie udzieliłam ci wieści o wszystkich moich dzieciach i wnukach - pewną będę że one dla ciebie obojętne nie są. - Proszę cię drogi Bracie ucałuj odemnie ręce Wuja mego jedynego - oddającej mu jestem za jego życzenia i błogosławieństwo - a sam przyjm najszczersze pozdrowienia i uściśnienie od Kochającej siostry
Krasińskiej

18 Marca 1886 r. — z rana.

Kochany Bracie!

Niewypowiedzianie wdzięczny jestem Najdroższemu Wujowi mojemu za udzielone błogosławieństwo i dobre życzenia dla młodej pary naszej. Przy swoich kłopotach i chorobie on raczył pamiętać o dniu ślubu mego Józefata. Oby te błogosławieństwo Najszanowniejszego Patryarchy rodziny naszej, towarzyszyło nam w ciągu życia całego. — Telegram

i list Twój Bracie, odebraliśmy zaraz po weselu powróciwszy do domu. – W imieniu młodej pary, składam najszczersze podziękowania. Wujowi Najdroższemu i Tobie Bracie kochany, za Wasze serca i pamięć dla nieznanej rodziny. Młodzi moi gospodarze, używają teraz rodziny i sąsiadów: korzystają z ostatków drogi sannej: która nareszcie opuszcza już nas; chociaż śniegu mamy jeszcze dosyć. –

Bohdan mój wstępuje także w ślady Brata: jest już po słowie z panną Rudnicką. Zapewne tego lata drugą synowę mieć będę. Oby do pierwszej podobną była. Niech Im Wszechmocny Stwórca szczęście i błogosławieństwo zawsze, w tym nowym stanie; żeby zgodne Towarzyszki życia, umiały osładzać Im wszelkie troski i przykrości, bez których na tym świecie, nikt wolnym nie jest. — Jak będzie dzień ślubu naznaczonym, napiszę prosząc Najdroższego Wuja o błogosławieństwo dla Nich. —

Dziękuję Ci Bracie mój drogi
za udzielone mi wiadomości,
o Was Rodzina droga. Smutno
bardzo że tak nieszczęśliwie udała
się operacija oka: żebyś przynaj
mniej siły i zdrowie służyły Wujowi
przy tem kalectwie oka. —
Miałam też zmartwienie w tym
czasie: Najmłodszy wnuczek mój Ob-
niski, po kilko dniowej chorobie
gardła umarł. Żal mi tej miłej dwa
letniej dzieciny: a więcej jeszcze
biednej matki, która uspokoić
się nie może po tej stracie. —
Z całą Rodzinką moją polecam się
błogosławieństwu Boga kochanego, z usza
nowaniem ręce Jego całujemy: a Sam
Bracie drogi przyjmij szczery uścisk od
kochającej Cię siostry M Bojkowskiej

11go. Kwiet. 1886 r.
Tyniec.

32
11

B

Kochany Bracie!

Przeraziła nas okropnie, i boleśnie dotknęła smutna wiadomość o śmierci Twojego Najdroższego.
Tak niedawno miałam w liście Twoim Bracie wiadomość o Jego zdrowiu: myślałam że On jeszcze pożyje, przynajmniej lat kilka.
A to tak prędko cios ten spadł na nas. Niech On już z tamtego, lepszego świata modli się za nas wszystkich. —

Oby Bóg Wszechmocny w serca
Wasze, Bracia Kochani i Kocha-
Lutko, pociechy i uspokojenie wla-
raczył. — Podzielam i pojmuję
dobrze tę Waszą boleść: nie tylko
Rodzina ale Rodacy wszyscy
wielką i bolesną ponieśli stratę..
Żal mi bardzo Kochanej, ukochanej
wnuczki i pierworodnej Dziadunia
Ona w tak młodym wieku: prawie
żywą sierotą została: straciwszy
razem Ojca i Dziadka. — Wy
jej tylko Kochani Bracia pozostali
Wy też ją opieką swoją otoczycie.
a Ojciec Niebieski z góry czuwać
nad Nią i błogosławić Ją będzie.
Najczulej ściskając Was Bracia
Kochani i Kochaną drogą — Boskiej
Opiece Was polecam — M Bajkow.

16 grudnia 1886 r.
Tunki

12

Bracie mój drogi!

Wyjeżdżałam na kilka tygodni do córek moich, od trzech dni dopiero jestem w domu. Z tej to przyczyny opóźniłam się trochę w przesłaniu Wam życzeń moich Rodzino droga. — Zasiadłam dziś ~~po~~ do pisania, kiedy mi z poczty przyniesiono list Twój Bracie. — Do życzeń

więc świątecznych i Noworocznych, które składam całej drogiej rodzinie: Tobie Kochany Bracie z powodu zaślubin Twoich, osobno serdeczne i najszczersze ślę życzenia. Niech Bóg Wszechmocny błogosławi Wam razem; w tym nowym stanie: szczęściem trwałem i pomyślnością darzy. — Obyście z siebie zadowoleni zawsze byli... — A przy Was, i Bratowa Kochana niech szczęścia i ciepła

rodzinnego serca doznała.— Dzieci moje i wnuki zdrowi są Bogu dzięki; od oddalonych Komarnickich, z Kaukazu, częste listy odbieram; przykro mi tylko, że widywać Ich częściej nie mogę. Raz na rok tylko, na wiosnę, przyjeżdżają ze swoim najmilszym Bohusiem na kilka tygodni. Dobrze i to, kiedy inaczej być nie może, ale mi tęskno bardzo za Nimi.

Na święta Rodzinka nasza ma się do nas zjechać: Bohdanostwo, Bieńkowscy, Obniscy, Elijan i państwo Rostoccy, ko dzie

mojej synowej Józefatowej
Ożywia się nasze szczęście do-
mowe: ~~Wszy~~ wszystkie te uro-
czystości smutniejsze są dla
mnie od zwyczajnych dni:
tyle pamiątek przeszłości
odświeża się w pamięci i
sercu.. — Taka ~~wola~~ wola Bo-
za: niech Imie Jego święte
błogosławione będzie. —
Najserdeczniej pozdrawiam
cię Kocham Kochany, i proszę
abyś odemnie pozdrowił naj-
szczerzej żonę swoją i Kasię,
a Bohię Kochaną całuję serde-
cznie.. Twoja siostra
M Bojkowska
od Dzieci moich najszczerszej pozdro-
wienia Wam —

18 20 Kwiet. 1889 r. Gnieźnie

33 14

Drogi mój Bracie.

Przed kilku dniami list Twój otrzymałam. Najserdeczniej Ci dziękuję kochany Bracie, za Twoją pamięć i dobre życzenia, dla mnie i dzieci moich. — Ja także dawno już bardzo pisałam do Ciebie, za co Cię Bracie przepraszam. Rodzinne stosunki cenię bardzo; wierz mi też, że nie z przyczyny obojętności lub zapomnienia. Bo też wielka to przyjemność odbierać listy, od osób nam drogich: szczególnie kiedy one są pomyślnej treści. Rozmaite troski i niepokoje przyczyną temu były. To ktoś chory z rodziny, lub niepowodzenia jakie. Wszystko to odczuwam, i więcej mnie dolega, niżli bym sama cierpiała.

Teraz kiedy dzięki wszystkie moje
dzieci i wnuki dobrze się mają.
Święta teraźniejsze, spędziłam w Jarz-
kach: w Przepołotowie i to mnie po ko-
lei, wszyscy moi odwiedzali.
Smutne dla mnie wszystkie, te
Uroczystości świąteczne. Żywiej w
nich, przeszłość cała się przedstawia:
i większy żal ściska serce, za tymi,
których na tym świecie, nie zobaczę
już nigdy.—
Dziękuję Ci Kraiu Kochany, za
udzieloną wiadomość o Rodzinie
Kochanej, i Kraiach Swoich. Obyście
zawsze w dobrem zdrowiu, powodzeniu
doznawali. Niech Wam Bóg bło-
gosławić raczy w Waszych zamysłach
i przedsięwzięciach. Oby Twoja praca
Kochany Kraiu, w uporządkowaniu i
podaniu do druku: poezji i listów

ś.p. Ojca Twego; należycie oceniony
i uznany został. —
Nie wiem czy kto z naszych, wybiera
się do Paryża na wystawę. Chociaż
w tym roku, częściej na swoją poda-
grę choruje: żeby zechciał jechać
do Teplitz, na kilka tygodni poje-
chać: możeby mu te wody i kąpiele
ulgę przyniosły. ale coś nie ma
chęci wyjeżdżać z domu. —
W przyszłym tygodniu, mam zamiar
do Kijowa pojechać, na kilka tygodni:
żeby czas ten przebyć z dziećmi i
wnukami. bo tam wszystkie córki
moje mieszkają dla wychowania
dzieci, tam i Rohdanostwo: a
w Zunnach Józefostwo z synem
bardzo miłutkim: który już ma
rok i 8 miesięcy. Dzieli więc czas
między jednych i drugich: i tęsknię
za tymi których nie widzę. —

Otoż bracie kochany, o wszystkiem co mnie najbliżej dotyczy, napisałam ci. Kończę więc pozdrawiając najserdeczniej ciebie i braci Twoich, od siebie i rodzinki mojej, a Bohiś ukochany najczulej całuję: —
Siostra Twoja M Krajnowna

Kijów 23 Grudnia (st. st.) 1890 r.

Ulica Michałowska № 13.

Kochany Wuju!

Piszę ten list do kochanego Wuja z upoważnienia mojej Matki, która sama pisać nie może. Moja Matka bowiem prawie zupełnie wzrok utraciła z powodu katarakty która się tworzy na obu oczach i którą nie prędko jeszcze będzie można zdjąć, bo dojrzewa bardzo powoli. –

Ja miałem wprawdzie sposobność poznać osobiście kochanego Wuja przed 12-tu laty, nie wiem jednak czy pozostawiłem w Jego pamięci jakiekolwiek wspomnienie o sobie. Ja dobrze pamiętam i Szanownego Ojca Wuja, S. p. Bohdana,

i Wuja samego i ś. p. Szwagra Jego
i Siostrzenicę. Dawno to było, nie
wszyscy też dotąd żyją!...
List Kochanego Wuja czytaliśmy
tu z prawdziwem wzruszeniem i z
serdeczną wdzięcznością. Miło też mi
jest przesłać Kochanemu Wujowi wia=
domość o całej naszej rodzinie. Mama
spędza większą część roku w Kijowie,
gdzie dwie siostry moje, Dyoniza Bzeń=
kowska i Konstancya Obniska,
mieszkają dla wychowania swoich
synów i gdzie ja również stale mieszkam
z żoną. W Juszkach teraz gospoda=
ruje mój młodszy brat Józefat.
Ma on już dwóch synów. Ja zaś
chociaż się ożeniłem w tym samym
roku co i on, t. j. w 1886, dotąd

17 36

dzieci nie mam i mieć już pewno nie będę. Najmłodsza nasza siostra Marya Komarnicka mieszka z mężem na Podolu, gdzie mąż jej jest inżynierem przy budowie nowej kolei. Podobnie jak dwie jej starsze siostry i brat Józefat, ma i ona dwóch synów. – Wuj Eliasz zawsze mieszka w Janówce, ma się nieźle, chociaż od czasu do czasu miewa ataki podagryczne. W tym roku na święta ma przyjechać do mego brata, do Juszek. –

Oto są wszystkie wiadomości, jakie miałem udzielić kochanemu Wujowi. Zasyłam Mu od nas wszystkich najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia wszelkich pomyślności

z powodu nadchodzących (u nas) Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Szczerze przywiązany siostrzeniec
Bohdan Szyp[...]

P. S. Proszę oświadczyć od nas serdeczne pozdrowienia dla całej rodziny kochanego Wuja. Polecam się pamięci Jego siostrzenicy, kuzynki Bohdany, którą widziałem kiedyś jako kilkoletnią dzieweczynkę.

17 Grudnia 1892r. Kraków
Karmelicka 42.

Szanowny i kochany Panie Dyonizy!

Chciej mi łaskawie wybaczyć, że stary i często niedomagający, a mimo to nieraz jeszcze różnemi robotami pilnie zajęty, tak późno odpowiadam na miły mi list Twój z 31go paźdz. b.r.

O listy ś.p. Ojca i Stryja Twego do Karola Różyckiego i ks. Edwarda Duńskiego, już mię przed kilkoma laty zapytywały bratowa moja Aleksandrowa i Jej córka Konstancya Obniska; mogę więc powtórzyć to tylko, co już im wtedy odpowiedziałem, a co, jak mniemam, już jest Tobie przez nie wiadomem; a mianowicie, że wszystkie pomienione listy, wraz z bardzo wieloma innemi papierami należącemi tak do ś.p. Ks. Edwarda Duńskiego, jak i do Karola Różyckiego, zostały spalone przez tegoż Karola w 1863 r., kiedy wyjeżdżał z Paryża do Polski, z nadzieją że już stamtąd na ponowne tułactwo nie wróci. Jako jeden z tych którzy mieli szczęście żyć do końca w bardzo bliskich stosunkach zarówno ze zmarłym w Paryżu d. 3go Kwietnia 1857 r.

Ks. Edwardem D., jako i ze ś.p. pułkownikiem Karolem R.,
któremu także w obecności mojej wszystkie papiery
swoje przed śmiercią oddczył, z wyraźnem upoważ-
nieniem aby z niemi według własnego uznania po-
stąpił, — jestem dobrze świadom tego co mówię, tem
bardziej że sam byłem nieraz obecnym i pomagałem
Karolowi R.u w niszczeniu tych wszystkich papierów.
Jednakże, dla większej jeszcze pewności, zapytywałem
Edmunda R.go, synów ś.p. Andreja Towiańskiego i
innych wspólnych przyjaciół naszych czy, przypadkiem,
nie zabłąkało się do nich choć cośkolwiek z listów
ś.p. Bohdana, i otrzymałem od nich zapewnienie
że nic zgoła z takowych nie posiadają, — o czem zresztą
z góry przekonany byłem. — Co się zaś tyczy listów
ś.p. Ojca twego do Ks. Terleckiego i do Wabrego
Wielogłowskiego, to o takowych nic wcale nie
wiem i dowiedzieć się niemam nadziei, gdyż
z Ks. Terleckim od 1856 r. ustały wszelkie moje
i przyjaciół moich stosunki, a rodziny ś.p. Wabrego
Wielogłowskiego nie znam i nie wiem nawet
gdzie się ona znajduje. W 1846 i 47 r. bywałem w ich
domu, ale odtąd zupełnie straciłem ich z oczu.

Z wiadomości o Ukraińskich krewnych naszych

mogę Ci, Kochany Panie Dyonizy, udzielić następu-
jących szczegółów. Bratowa moja Aleksandrowa, która
jak Ci zapewne wiadomo, już od bardzo dawna zagrożoną
była utratą wzroku, ociemniała zupełnie. W przeszłym
miesiącu miałem wiadomość że Katarakta dojrzała
i że ku końcowi tegoż miesiąca miała się odbyć opera-
cya zdjęcia takowej przez uniwersyteckich specyalistów
w Kijowie - wątpię jednak czy to nastąpiło, gdyż przyo-
biecanej mi niezwłocznej wiadomości o tem, dotąd je-
szcze nie otrzymałem, a to mię wprawia w pewien niepokój.
Bratowa bowiem odkładała operacyę do chwili wyzdrowienia
Mikołaja Bieńkowskiego, męża starszej córki swej Dyzi, ten
zaś był mocno a nawet niebezpiecznie cierpiącym na
wrzody w uchu, które mu przecinano, potem miał
się już znacznie lepiej, ale być może że znów jakieś po-
gorszenie nastąpiło (: od czego Boże uchowaj! :), zatem
dotąd nie odbieram żadnej ani o nim, ani o bratowej
wiadomości. Bohdan przeniósł się z Kijowa na wieś, do
majątku który po żonie nabył - powiadają że jest wybor-
nym gospodarzem. Jak do Ciebie, tak też i do mnie nie
pisuje; ale o tem nie jego, lecz moja wina, bo ja sam
mało mając czasu, a żadnego upodobania, owszem wstręt
do pisania listów, nieodzywam się do niego od dawna
i tylko z konieczności utrzymuję korespondencyę z Kotą

Obuitka, która mię od czasu do czasu wiadomościami o nich wszystkich darzy. Ale najwięcej ukontentowania mam wtedy dopiero kiedy kto z nich tutaj zawita, co się niestety coraz rzadziej zdarza. Dawniej Bohdan z żoną i Kolia przyjeżdżali dość często; ale od 1890 r. już tu niebyli. W zeszłym roku widziałem tu obojga Komarnickich; a w tym roku Mikołaja Bieńkowskiego z młodszym synem Stasiem, bardzo porządnym i kochanym młodzieńcem. Znam też i dwóch synów Obuitków, których Matka tu z sobą w 1886 przywozła. Tylko Józefat nie był tu ani razu od 1879 r. i żony ani dzieci jego dotąd nie znam. Według ostatnich wiadomości, wszyscy oni z wyjątkiem Brzetowej i Bieńkowskiego w dobrem byli zdrowiu. Jakoś jak na wiek mój (lat 70) nieźle się zdrowie trzymam, pomimo wielu kłopotów a często i wielkiej przy pisaniu pracy. Chciej ode mnie serdecznie pozdrowić brata i Siostrzeniczkę twoją i sam przyjm serdeczne uściśnienie od najżyczliwszego Ci powinowatego

Jan włod Brzyzowski

Kochany drogi Panie Dobrowy[illegible],
Potrzebuję 1° loi sur le Conseil d'Etat
2° loi électorale 3° loi sur les conseils
généraux. – Chateaumeillant[illegible] mieszka 110
Boulevard de Malesherbes i ma
[illegible] rysunek z Bojana przez
Welonskiego rzeźbiarza [illegible]
[illegible]. Zawsze jestem do
12 godziny u siebie a wieczorem
w Krakowie [illegible]
[illegible] dobry [illegible]
[illegible] list mój [illegible]
[illegible] Mickiewicza
[illegible] Zawsze
[illegible]
[illegible] Bankowski



CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.



Monsieur Denis Zaleski

35 Rue de Fleurus

Paris

Bar (Adam)

BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS JAGELLONICAE
CRACOVIENSIS.

odp. 10/6 26.

28. V. 1926

Wielce Czcigodny Panie.

Proszę wybaczyć, że, jakkolwiek nieznajomy, ośmielam się Czcigodnego Pana trudzić moim listem, ale skłoniła mię do tego ta okoliczność, że Pan najlepiej będzie mi mógł udzielić informacji potrzebnych do mojej pracy. Pozwoli przeto Czcigodny Pan, że najpierw się przedstawię, nie mogąc inaczej, choć w ten sposób t. zw. listownie. Jestem urzędnikiem Biblioteki Jagiellońskiej i pracuję przy dziale rękopisów. Obecnie przystępuję do opracowania t. zw. skatalogowania rękopisów, które Biblioteka od Czcigodnego Pana otrzymała. Ale nie w tej sprawie udaję się do Pana o informację, bo tutaj jest wszystko jasne. Udaję się po sprawie osobistej.

Obecnie pracuję nad obszerną monografją o Michale Grabowskim. Materjału mam już wiele, niemal ze wszystkich

publicznych bibljotek polskich, a nawet z wielu prywatnych. Gdy bibljoteka otrzymała rękopisy od Szanownego Pana przeglądnąłem korespondencję i znalazłem list Władysława Rudnickiego (wyzyskany już został przez Tretiaka) pisany do śp. Ojca Szanownego Pana, w którym pisze o jakiejś broszurce francuskiej, przysłanej Bohdanowi Zaleskiego, z prośbą o zajęcie się sprawą jej druku. Broszurę tę miał czytać ks. Adam Czartoryski i z podziwem się o niej wyrażać. O tej broszurze i o innej jeszcze, mam z innych źródeł wiadomości, ale bardzo niejasne, a o niej drukowanej całkowicie ślad zaginął. Szukałem jej w Muzeum Czartoryskich wśród wielu rękopisów, ale nigdzie nie znalazłem. Również i w innych bibljotekach (Lwów, Warszawa, Kórnik, Poznań) niczego się nie doszukałem. A, jak Szanowny Pan rozumie, jest ona wielkiego znaczenia, z tego względu, że może być dowodem zmiany poglądów politycznych Grabowskiego. Otóż chciałem prosić Szanownego Pana o łaskawą informację, czy Szanowny Pan nie wie, gdzie mogłaby się broszurka ta znajdować? Może jest w „Bibljotece Polskiej", ale niestety

La question de nationalité de la petite Russie
przez Michała Grabowskiego
1860 — (Tretiak t. 2 p. 377)

nie znam nikogo w Paryżu, ktoby mnie mógł w tej sprawie poinformować. Za Ostrągodną Pan zapewne będzie dostarczać wszystko wiedział. Proszę wybaczyć, że jestem tak śmiały i trudzę tę sprawę, ale nie mam innego wyjścia. Chciałbym rozprawę, którą przedstawiam jako habilitacyjną, opracować jak najlepiej i wyzyskać wszelkie możliwe źródła. Dlatego też uprzejmiebym prosił również o informację, czy Ostrągodny Pan nie ma jakichś osobistych wspomnień z tą sprawą związanych. Byłbym za wszystko niezmiernie wdzięczny. Proszę więc ... zobowiązany. Proszę jeszcze raz o przebaczenie za śmiałość, kreślę się

Z najwyższym szacunkiem i poważaniem

Dr Bar Adam

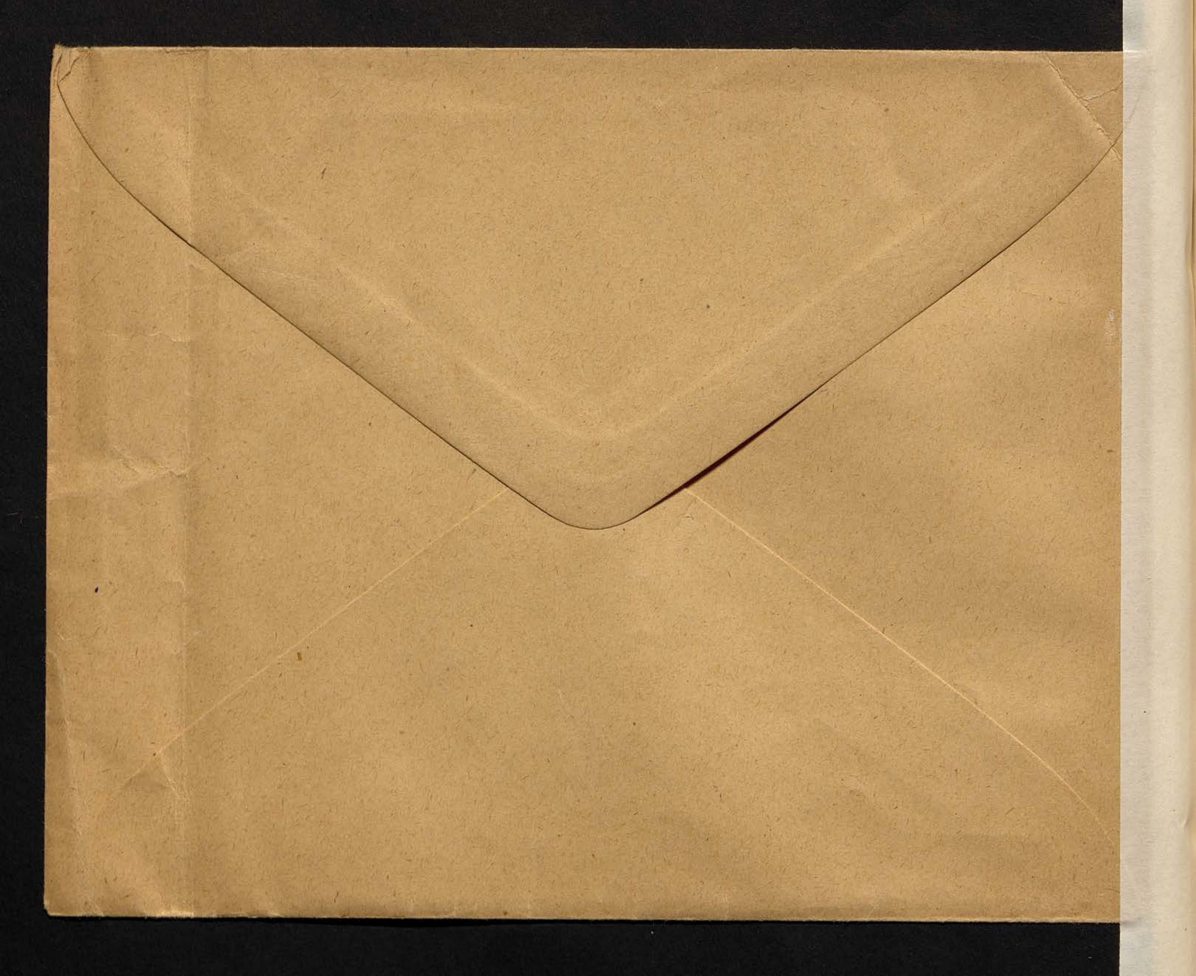
Adres mój:
Bibljoteka Jagiellońska.

PRÉFECTURE DU DÉPARTEMENT DE LA SEINE

Bar (Adam)

Urzędnik Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie

List o Michale Grabowskim



23

à la publication des lettres du même Abbé Dimitri que j'ai trouvées, et dont j'ai eu l'honneur de vous parler à Paris, j'ai mentionné cette circonstance : je vous joins même les quelques lignes où cela serait dit, mais (à part l'incertitude de la préface elle-même) je ne voudrais jamais faire cette mention sans votre consentement — d'autant plus qu'elle ne serait pas essentielle.

Dans la collection des lettres que je possède il y en a quelques unes qui sont adressées aux frères Zalesti ou collectivement ou séparément, et qui n'ont pas les dates que vous avez eu la bonté de me dicter, et je ne veut pas en faire usage sans vous le dire d'avance.

Je vous prie d'agréer l'hommage du premier des cahiers de la Collection, dont le deuxième seront les Lettres de l'Abbé Dimitri : je vous l'envoie par le même courrier.

Je vous salue avec l'estime la plus cordiale

Votre Dév.

Attilio Begey

AVV. ATTILIO BEGEY
VIA MILANO, N. 20
= Telefono 10-87 =
TORINO

1/12 1913

Monsieur le Comte

Le jour de mon départ de Paris, au mois de Mai, je trouvais à l'Hôtel, avec quelques livres, la photographie de votre Père illustre de Sainte mémoire; cette photographie est toujours restée, depuis lors, sur ma table de travail, me rappelant votre bonté à mon égard — et je l'ai encore devant moi en ce moment où je vous remercie de tous vos précieux cadeaux. —

Vous avez eu la bonté de me renseigner sur les lettres de l'Abbé Edward Duński qui étaient dans le temps chez vous et dont la publication sera faite l'année prochaine aux soins de l'Académie des Sciences de Cracovie. Dans un projet de préface

sur la terre. A cela je dois ajouter encore que non-seulement ceux qui ont profité des services de ce prêtre ont eu pour lui de l'amour et de la vénération, mais que même beaucoup de ceux qui rejetaient la Miséricorde de Dieu et étaient ennemis de l'Œuvre de Dieu l'aimaient et le respectaient aussi. La haine pour l'Œuvre de Dieu, venant de la haine pour la croix, pour le sacrifice que cette Œuvre rappelle à l'homme, perdait sont caractère dur devant un si grand amour et devant la pratique de la croix, du sacrifice; le Verbe de Dieu vivant et se manifestant en partie sur la terre par l'amour et le sacrifice de ce prêtre dissipait, on peut le dire, comme le soleil du jour de Dieu, les nuages des passions et de la haine .....

VI.

Ce cahier comprend les lettres ou extraits de lettres de l'Abbé Duński gardées dans les Archives de l'Œuvre de Dieu, et quelques autres que j'ai pu me procurer ailleurs. On y trouvera aussi la reproduction des lettres imprimées jadis en 1857 par le Colonel Różycki. Et l'année prochaine l'Académie de Cracovie en publiera de même un certain nombre, adressées aux frères Zaleski. Je crois que l'on ne pourrait élever à la mémoire de l'Abbé Duński un monument plus haut et plus durable que celui qu'il s'est élevé lui-même dans ses lettres, par la manifestation qu'il y a faite de sa grande âme apostolique. Que les haines et les faux jugements si souvent répétés contre l'Œuvre de Dieu, se taisent donc devant le ton céleste de ces lettres! Que la lumière qui en rayonne, dissipe les erreurs! Que l'amour immense pour Jésus-Christ et pour son Œuvre découlant de la parole de l'Abbé Duński attendrisse les âmes endurcies. Les serviteurs de l'Œuvre ne veulent rien que l'union de leurs patries dans cet amour. Ils n'ont d'autre doctrine que le *sacrifice*. Ils soupirent après son triomphe, et ils ont le droit de l'attendre, car c'est le parole de Jésus-Christ lui-même qui leur en donne la foi.

11/3 16

25

AVV. ATTILIO BEGEY

de retour à Turin après une tournée de conférences Pro-Polonia dans le midi

TELEFONO 10-87

TORINO - Via Milano, N. 20

de l'Italie, — je trouve votre faire-part, glorieux et douloureux en même temps ! Deux héros de moins pour la France, pour la Pologne mais deux intercesseurs de plus auprès de Dieu pour la grande Victoire. Oh que Dieu donne !

Bégey

26

Begey

Torino 12/6 16
Via Milano 20

Cher Monsieur Denis,

Je vous suis reconnaissant de votre sentiment, Je suis encore dans l'abattement de mon affreuse perte – ni je sais quand je m'en relèverai.

Une seule chose me soutient – c'est l'ardeur avec laquelle mon fils est allé volontaire à la guerre. – Quoique destiné à l'armée territoriale il a voulu passer

aux Alpins combattant
au front – et il est tombé
glorieusement – lorsque –
encore la veille, son comman_
dant lui demandait de rester
comme son aide major....;
il a voulu suivre sa compa
gnie au péril... et il a
succombé.

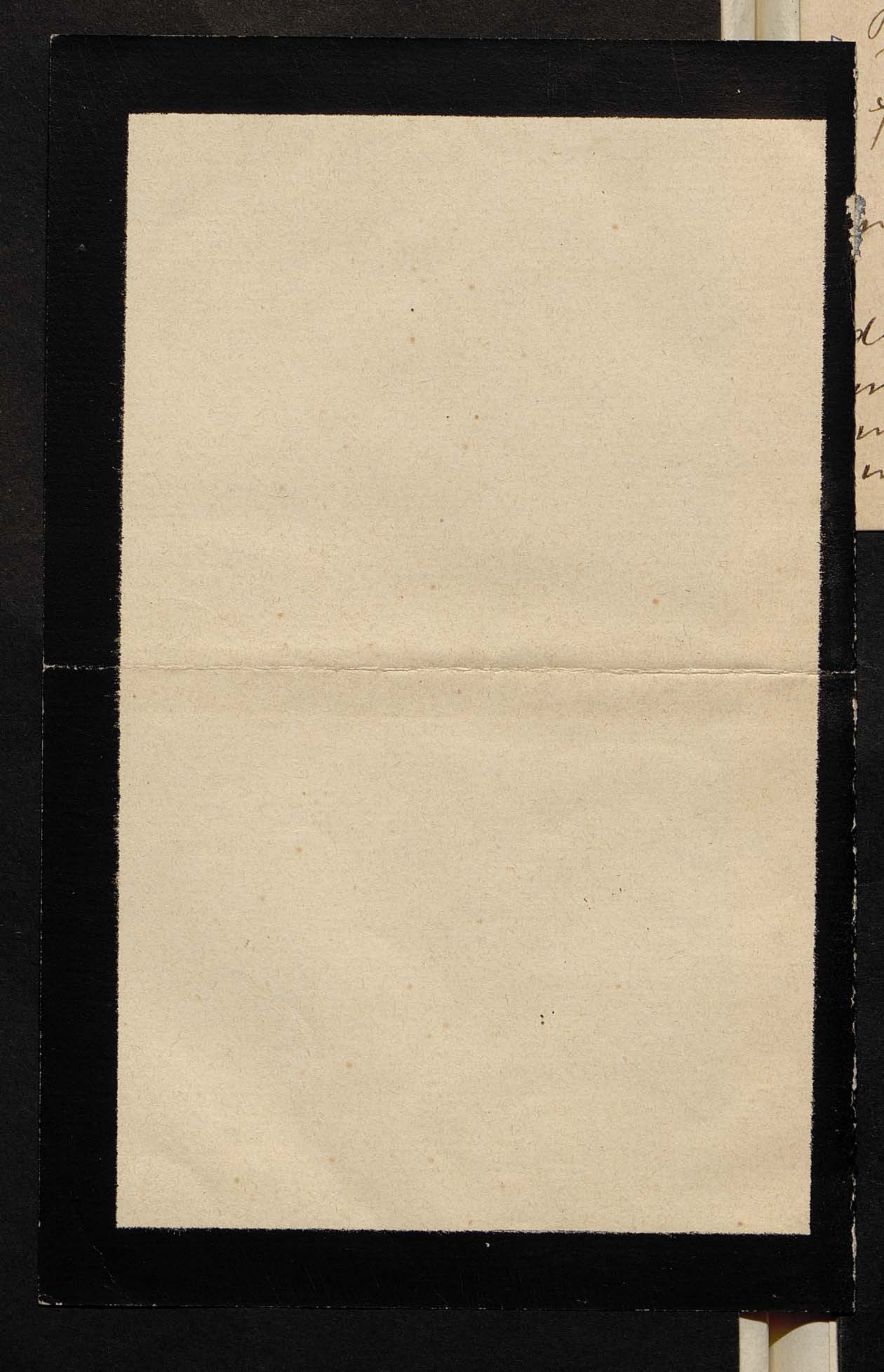
Les détails que vous
me donnez de la fin héroïque
de votre neveu m'ont pro_
fondément touché. Les
âmes les plus généreuses
sont immolées sur l'autel
de la patrie. Espérons

qu'aux efforts inouïs que la France et l'Italie, l'Angleterre et la Belgique, accomplissent sur les champs de bataille, s'ajoutent les efforts spirituels, pour mériter, même par la régénération chrétienne, le triomphe de la justice, pour leurs patries et pour celles des peuples opprimés, la chère Pologne en tête!

Puisse aussi la Russie accomplir le programme de délivrance qu'elle a annoncé!...

Je vous salue, cher M. Denis et vous serre la main.

Attilio Begey



28

AVV. ATTILIO BEGEY
TORINO
20 - Via Milano - 20

li 6/1 1917

Très cher Monsieur

Je vous remercie de cœur, de vos sentiments pour le Souvenir de mon fils bien aimé et de la Note du Bulletin!

Le Souvenir a éveillé profondément un grand nombre de personnes.

Et je pense que vous ne devriez pas différer plus longtemps votre recueil en mémoire du regretté Maxime, dût-il même être incomplet, car les choses de sentiment veulent être produites au plus tôt.

En les différant elles perdent un peu de leur vigueur — et d'ailleurs c'est au moment de la mêlée qu'il faut aider les esprits par les exemples. Plus tard il y aura d'autres soucis, d'autres problèmes d'un ordre plus général — et ces chers et vaillants champions nous devons les faire connaître à présent.

C'est ma fille aînée qui a eu le soin de réunir le petit souvenir de son frère — Faites-vous donc violence, à votre douleur cher Monsieur, et adonnez-vous aussi à ce doux travail. Vous en serez récompensé largement par le résultat.

Je vous serre la main. A Bég

28a

CHEMINS DE FER DE L'OUEST

Monsieur Begey

N° 1

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

STACYA NAUKOWA POLSKA
W PARYŻU
6, QUAI D'ORLÉANS.

BIBLIOTEKA POLSKA.

Ł 119

Wielmożny Panie

Mam zaszczyt niniejszem poświadczyć z prawdziwą wdzięcznością, iż BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU otrzymała w darze od Wielmożnego Pana broszurę

Maryana Gawalewicza

„Bohdan Zaleski".

Kraków druk. Czasu 1890.

Dar ten i imię Wielmożnego Pana są zapisane w księdze darów Bibliotece czynionych pod Nr. 40.

Paryż, *d.* 24 Października 1890.

Delegat Akademii Umiejętności

Dr. K. M. Górski

Wmy Pan Dyonizy Zaleski

w Paryżu.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

STACYA NAUKOWA POLSKA

W PARYŻU

6, QUAI D'ORLÉANS.

BIBLIOTEKA POLSKA.

L. 390

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt niniejszem poświadczyć z prawdziwą wdzięcznością, iż BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU otrzymała w darze od Wielmożnego Pana

Książkę zatytułowaną „Listy Stefana Witwickiego do Józefa Bohdana Zaleskiego Lwów 1901.

Dar ten i imię Wielmożnego Pana są zapisane w księdze darów Bibliotece czynionych pod Nr. 153

Paryż, d. 4/III 1901

Delegat Akademii Umiejętności

Władysław Mickiewicz

Wny Pan Dyonizy Zaleski

31

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

STACYA NAUKOWA POLSKA

W PARYŻU

6, QUAI D'ORLÉANS.

BIBLIOTEKA POLSKA.

L. 424.

Wielmożny Panie

Mam zaszczyt niniejszem poświadczyć z prawdziwą wdzięcznością, iż BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU otrzymała w darze od Wielmożnego Pana

dzieło p. n.

Kreчowiecki: Bohdan Zaleski o sobie

i współczesnych Lwów 1901.

Dar ten i imię Wielmożnego Pana są zapisane w księdze darów Bibliotece czynionych pod Nr. 165

Paryż, d. 28go Maja 1901.

W zastępstwie Delegata Akademii Umiejętności

W. P. Mickiewicz

W. ny Pan Dyonizy Zaleski

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

STACYA NAUKOWA POLSKA
W PARYŻU
6, QUAI D'ORLÉANS.

BIBLIOTEKA POLSKA.

L. 483.

Wielmożny Panie

Mam zaszczyt niniejszem poświadczyć z prawdziwą wdzięcznością, iż BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU otrzymała w darze od Wielmożnego Pana

dzieło p. n.
Korespondencya J. B. Zaleskiego
tom II. Lwów 1901.

Dar ten i imię Wielmożnego Pana są zapisane w księdze darów Bibliotece czynionych pod Nr. ……

Paryż, d. 22 Października 1901.

Delegat Akademii Umiejętności

W. F. Mickiewicz

W ny Pan Dyonizy Zaleski

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

STACYA NAUKOWA POLSKA
W PARYŻU
6, QUAI D'ORLÉANS.

BIBLIOTEKA POLSKA.

L. 167

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt niniejszem poświadczyć z prawdziwą wdzięcznością, iż BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU otrzymała w darze od Wielmożnego Pana

tom III-i dzieła p. n.

Korespondencya J. B. Zaleskiego.

Lwów 1902

Dar ten i imię Wielmożnego Pana są zapisane w księdze darów Bibliotece czynionych pod Nr. 332

Paryż, d. 7go listopada 1902

Za Delegat Akademii Umiejętności

Wł. Mickiewicz



Wny Pan Dyonizy Zaleski –

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

STACYA NAUKOWA POLSKA
W PARYŻU
6, QUAI D'ORLÉANS.

BIBLIOTEKA POLSKA.

L. 15

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt niniejszem poświadczyć z prawdziwą wdzięcznością, iż BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU otrzymała w darze od Wielmożnego Pana

trzynaście pakietów

książek treści różnej

Dar ten i imię Wielmożnego Pana są zapisane w księdze darów Bibliotece czynionych pod Nr. 520ym

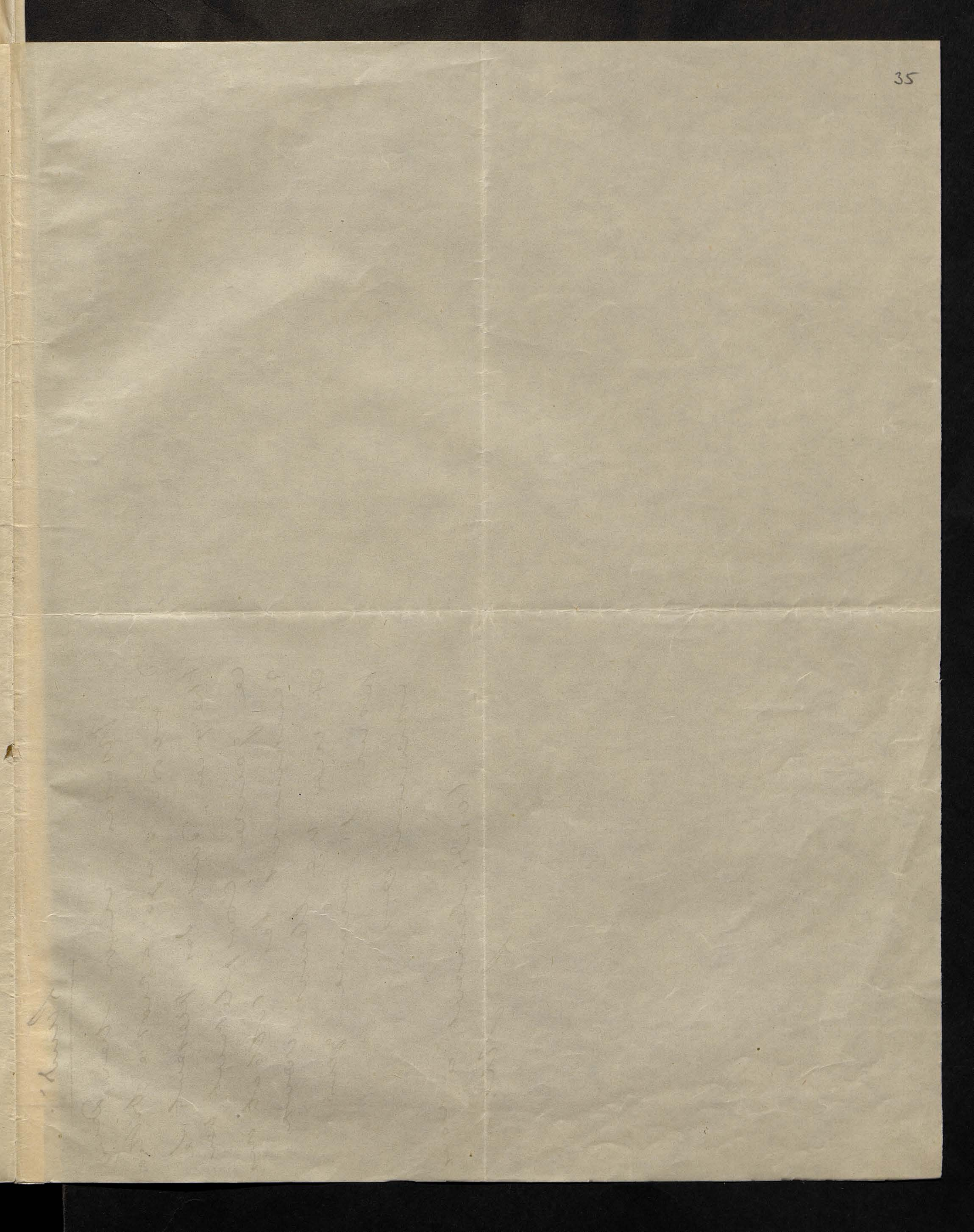
Paryż, *d.* 8go Lutego 1904go roku

W zastępstwie Delegata Akademii Umiejętności

Władysław Mickiewicz



W.ny Pan Dyonizy Zaleski w Paryżu.



Lundi.

Merci, mon cher Doucet, d'avoir songé à notre bibliothèque, dont des présents de ce genre complètent heureusement les collections et mes meilleurs vœux pour l'année qui commence.

Cordialement à vous.

L. M.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
BIBLJOTEKA POLSKA
6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS, IVe
Tel. Danton 81-09

Paryż, dnia 23 Kwietnia 1930

№ 585/30

Wielce Szanowny Panie,

W powołaniu na list N°204/I/30 z dn.7 b.m. p.Dyrektora Zakładu Narodowego im.Ossolińskich Dr.L.Bernackiego (w załączeniu), upoważniam p.S.P.Koczorowskiego do odbioru dla przesłania do Ossolineum ofiarowanych przez Szanownego Pana tej instytucji obrazów Szewczenki i łączę przytem wyrazy najgłębszego szacunku i poważania.

Fr. Pułaski
Delegat
Polskiej Akademji Umiejętności.

Wyżej wymienione dwa rysunki T. Szewczenki otrzymałem.
Paryż, 23 kwietnia 1930.
S.P.Koczorowski

JWielmożny Pan Dionizy Zaleski
129, Blv.Saint-Michel
w Paryżu.

Biegeleisen

59 36

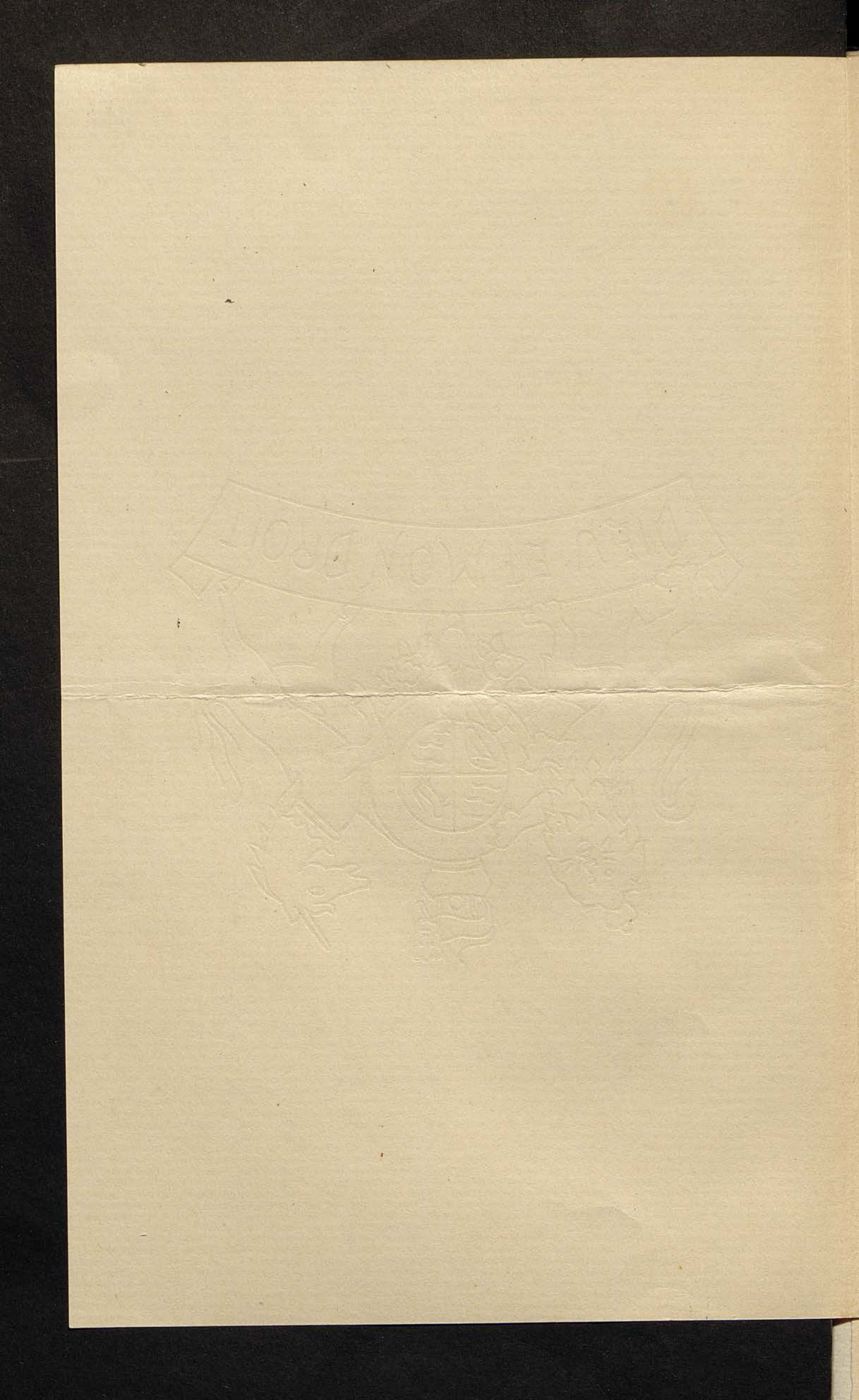
Lwów, ul. św. Marka 6.

30. VII 906.

Czcigodny Panie!

Nieznajomy – ośmielam się prosić Cię, Czcigodny Panie o pomoc w sprawie literackiej.

W rękopisach po ś.p. Bohdanie Zaleskim mają się znajdować listy i wspomnienia odnoszące się do K. Ujejskiego i T. Lenartowicza, czyby nie raczył, Czcigodny Panie, kazać na mój koszt odpisać odnośne rękopisy, a



60 37

niczy drukowane wskazać bibliografowi. Bardzo byłbym Czcigodnemu zobowiązanym i chętnie gotów jestem do wzajemnych usług. W ogóle wdzięczny będę za wszelką w tym względzie wiadomość lub za wskazanie źródła gdzie się jaka znajduje.

Z wyrazem głębokiej czci i uznania dla Twej działalności.

Henryk Biegeleisen

[1906]

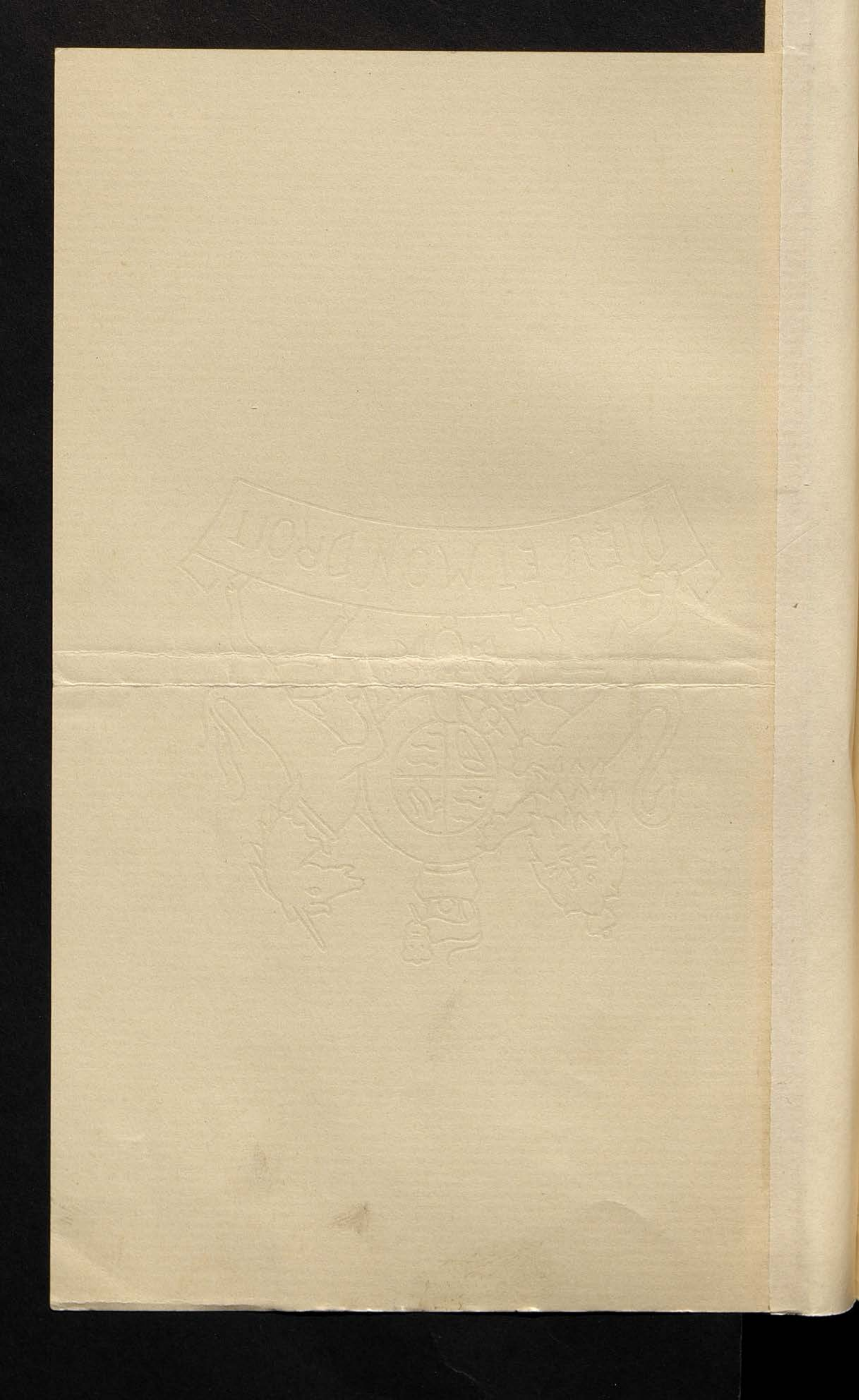
38

Szanowny Panie!

W sprawie listów Lenartowicza i Ujejskiego nie mogę nic uczynić, ale druk ich przyspieszę. Czybym nie [?] mógł prosić Pana o łaskawe polecenie odpisania (na mój koszt) listów tych, które posiada Pan w oryginale. Bardzo byłbym Panu za to obowiązanym.

Proszę o łaskawą odpowiedź —

Henryk Biegeleisen
Lwów, ul. św. Marka 6.



Lwów 1 Maj 1889

Najmocniej przepraszam Szanownego Pana za późną odpowiedź lecz najpierw list Pański nie prędko mnie doszedł gdyż wyjechałam na wieś — a potem tak pragnęłam dogodzić Panu — i przesłać Mu chciałam parę listów ale niestety nadaremnie gdyż wszystkie listy pisywane do ś. p. męża mojego Augusta Bielowskiego — zaginęły nie wiem czyli zostały zabrane niewiem przez kogo — a prawdopodobnie i zniszczone. Byłam i u Pana Małeckiego prosząc że może są jakie w Bibliotece Ossolins. i od tegoż dowiedziałam się że rzeczywiście były jeden

tylko i ten dawno Pana postawy
zapytywał mię o to i p. Brejner
Mieczysław dobry nasz znajomy
i odpisałam mu toż samo. –
ale jeszcze potem otrzymałam posz-
kiwania – i gdybym kiedykolwiek
jakie odszukała gdzie – natychmiast
miast bym wysłała – ale nie-
stety zdaje mi się że to daremne
Miło przypominamy sobie byt[ność]
Pana we dworze – i gdybym Pana
zobaczyła takim jak dawniej, pozna-
łabym natychmiast; ale czas
leci i moja córka owa młodziutka
Marynia dziś otoczona czworgiem
dzieci. – a młodsza córka moja
której Pan pewnie i nie zauważy
będąc latem, bo dzieckiem była – dziś
z mężem w Ameryce w Kaliforni
z małą dziecinką – cieszę się Pan

78 140

nie wspomniał mi w liście o własnej rodzinie. a bardzo by mi miło wsi było wiedzieć. i gdybyś Pan Kochany Ignacy mi kiedy słów parę przesłać. i bardzo bym Pan uważny życzliwy Marya

Bielowska która Twoi lubownie sle Pani ukłony i pozdrowienia –

Od córki swej Maryi Kościuszkowej ukłony takoz

[Justyna z Wiśniowskich Bielowska]

Bardzo żałuję że Szanowny Pan nie zastał mnie w domu, ale w tygodniu rzadko kiedy jestem u siebie.

Chciałabym bardzo żeby Szanowny Pan i brat pana p. Karol, wybrali sobie ten szkic do portretu ś. p. Ich Ojca, który im się więcej podoba.

Całą środę jestem zawsze

./.

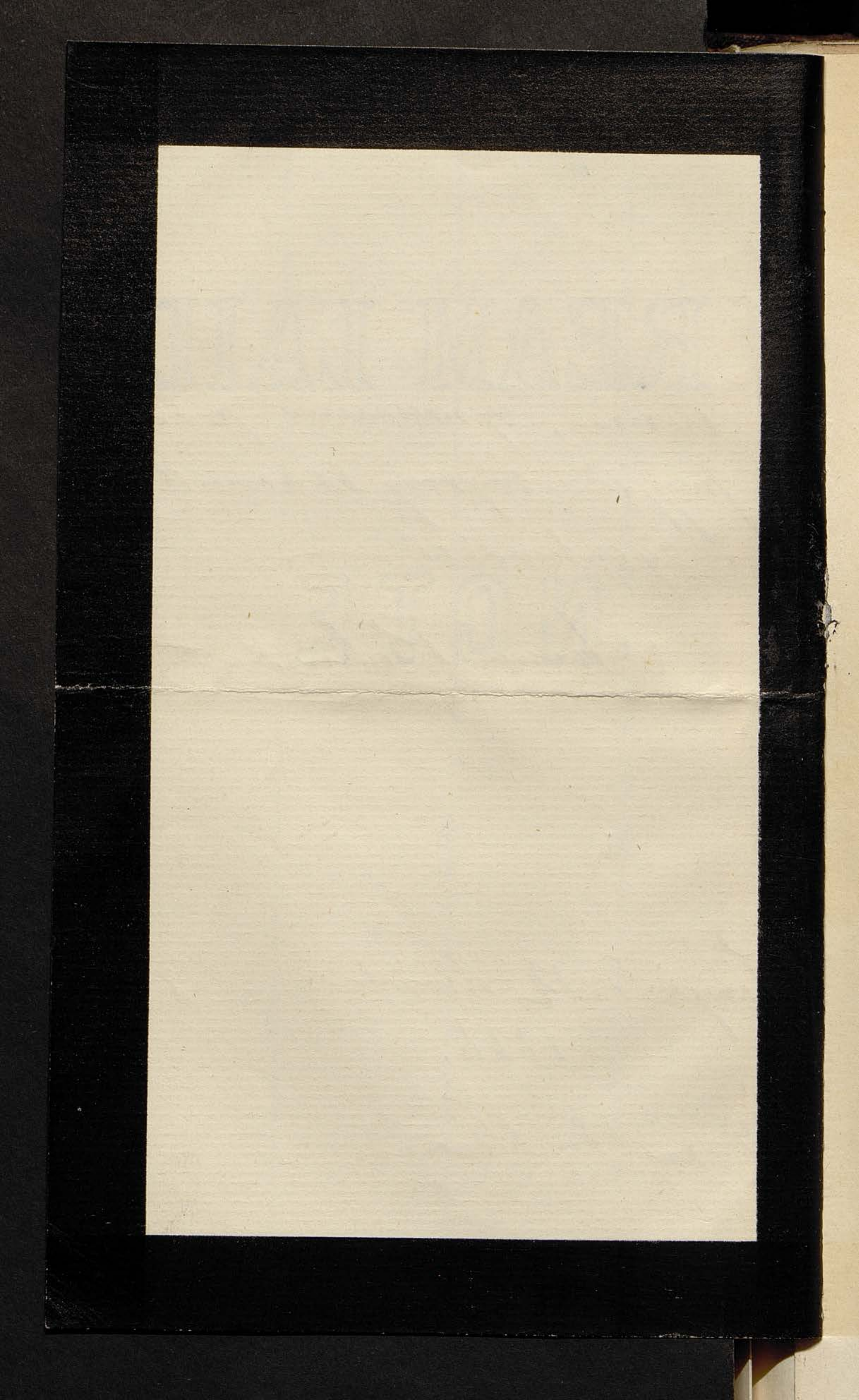
w domu. ale że w tym samym czasem administrują moim znajomi, więc sądzę że Panom byłoby przykro oglądać przy obcych tę smutną pamiątkę, dla tego też proszę przyjść między 1ą a 2ą po południu, o tej godzinie nikogo Panowie nie zastaną; a jeśli ten dzień nie jest Panom wygodny, w takim razie będę oczekiwać w Niedzielę od 1ej do 6ej po południu. —

A więc do miłego zoba=

czenia, tymczasem proszę
przyjąć wyrazy szacunku
i życzliwości—

Anna Bilińska

Paryż d. 12 kwietnia
1886.
27 rue de Fleurus.



Paris 8 Avril.

43

Monsieur

Ma mère me charge de vous annoncer la douloureuse nouvelle du décès de Mr. Thadée Wociszewski mon oncle. L'inhumation aura lieu demain mercredi 9 Avril à 3h. 1/2 au cimetière de Montmorency

tout à vous

J. Wociszewski

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

POSTES ET TÉLÉGRAPHES

CARTE PNEUMATIQUE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.



Cette carte peut circuler à Paris, dans les limites de l'enceinte fortifiée.

Mr Denis Zaleski 135 bis Montparnasse

F.S. 5 Rue de la Sous Préfecture

aux Sables d'Olonne (Vendée)

Monsieur

Denis Zaleski

135 bis Boulevd Montparnasse.

LE PORT EST GRATUIT

PARIS

922

Vienne 3 Novembre 99.

44

Cher Monsieur.

J'ai pris les renseignements que vous me demandiez. Mlle Krzyżanowska pourra descendre à la pension de Mme Drescher IV – Wiednerhauptstrasse 51. C'est tout près de chez moi et par conséquent très suffisamment central. De plus on m'assure que

les prix sont modérés.

La recommandation est très sûre, elle me vient d'une dame, professeur de piano, répétitrice du célèbre Leschetizky: elle y envoie, dit-elle, toutes ses élèves et celles-ci ont toujours été satisfaites. J'espère donc que la pension Drescher conviendra à Mlle Krzyżanowska.

Mais, permettez-moi une observation. pourquoi Mlle Krzyżanowska vient-elle donner un concert en cette saison, où la société n'est pas encore ren-

trie de la campagne. A Vienne il n'y a rien à faire, à ce point de vue, avant le mois de janvier. J'en parlais l'autre jour avec l'ambassadeur et nous étions absolument d'accord.

De plus, Mlle K. s'est-elle assuré une salle de concert? - A-t-elle pris des informations chez les impresarii Gutmann ou Rosé, sans lesquelles il lui sera difficile de se retourner.

pour donner un concert en Novembre, il faut retenir la salle très longtemps à l'avance, sans cela on dépense beaucoup d'argent à attendre et l'on ne réussit pas toujours. Peut-être vaudrait-il mieux jouer d'abord à

Cracovie et à Lemberg et avant d'y aller, faire les démarches nécessaires à Vienne — si elles ne sont déjà faites — pour se procurer une salle.

Excusez-moi de donner ces conseils à Mlle Krzyzanowska et dites-lui, je vous prie, qu'en ma qualité de Correspondant du Figaro, je suis entièrement à sa disposition quand elle sera ici.

Veuillez présenter mes hommages à Madame Zaleska et me croire, cher Monsieur, bien cordialement à vous

Blociszewski

46

Vienne. 22 Janvier 1903.

Cher Monsieur.

Je crains qu'une fâcheuse erreur n'ait empêché nos souhaits de bonne nouvelle année de vous parvenir. Je les réitère donc ici, quoique bien tardivement et vous annonce, en même temps, la naissance d'une petite fillette.

Je ferai tout mon possible pour vous rendre le petit service que vous me demande et tâcherai, dès que j'aurai un moment, de joindre ce Mr. Prijatelj: j'espère qu'il me communiquera les copies des lettres qu'il vous avait promises.

J'ai moi aussi quelque chose à vous demander. Mais si cela devait trop vous déranger, je vous prie de ne pas vous en occuper. Voici ce dont il s'agit. Mr. Rustejko a la bonté de me faire parvenir le

Bulletin polonais, quand il l'a lu. Malheureusement il ne me l'envoie pas toujours régulièrement et il me manque quelques Numéros. Comme je possède une collection complète de ce Bulletin je vous serais très-reconnaissant si vous pouviez me procurer les Nos suivants :

173 - décembre 1902.
166 Mai 1902
156 Juillet 1901
155 Juin 1901.

Si on peut se les procurer en librairie, je vous prierais de bien vouloir me les faire expédier en me disant ce que cela vous aura coûté.

Je vous remercie d'avance, cher Monsieur, et en vous priant de présenter mes hommages à Madame Zaleska et me rappeler au souvenir de Mademoiselle Bohdane, je suis

Votre tout dévoué

J. Blociszewski

Académie Consulaire
Favoritenstrasse 15
Vienne - Autriche.

47

P.S. Je n'ai pas pu lire, sur votre petit mot à qui sont adressées les lettres qui vous intéressent.

Vienne 2/III. 1903.

48

Documents

Cher Monsieur,

Je n'ai décidément pas pu mettre la main sur Mr. Prijatelj et je désespère de vous rendre le petit service que vous aviez bien voulu me demander. Je vous crois beaucoup plus autorisé que moi à vous adresser à un aussi grand personnage que Mr. le Conseiller Aulique Jagić. Pour moi, il ne se dérangerait pas, car il n'a pas la réputation d'être aimable. Il ne peut pas se récuser devant une démarche personnelle de votre part. Je vous conseille donc de lui écrire directement à l'Université.

Pour ce qui est de Lublany, je suis absolument sûr — index des lieux, villages, bourgades, villes d'Autriche, en main — que cette localité n'existe pas. Il s'agit évidemment de Ljubljana, nom

slave de la capitale de la Carniole (Krain) Laybach. Il n'y a encore que vous qui puissiez écrire au bibliothécaire de cette ville. Faites-le en français.

Si, lorsque vous aurez écrit vous-même soit au Conseiller aulique Jagić, soit à Laybach, vous aviez besoin de mon intermédiaire pour quelque démarche complémentaire, il va sans dire que je suis entièrement à votre disposition.

Croyez, en attendant, cher Monsieur, à mes sentiments de bien sincère dévouement.

Wołczewski

49

Paryż. 28go Października 1892.

Ł. Tomaszewski

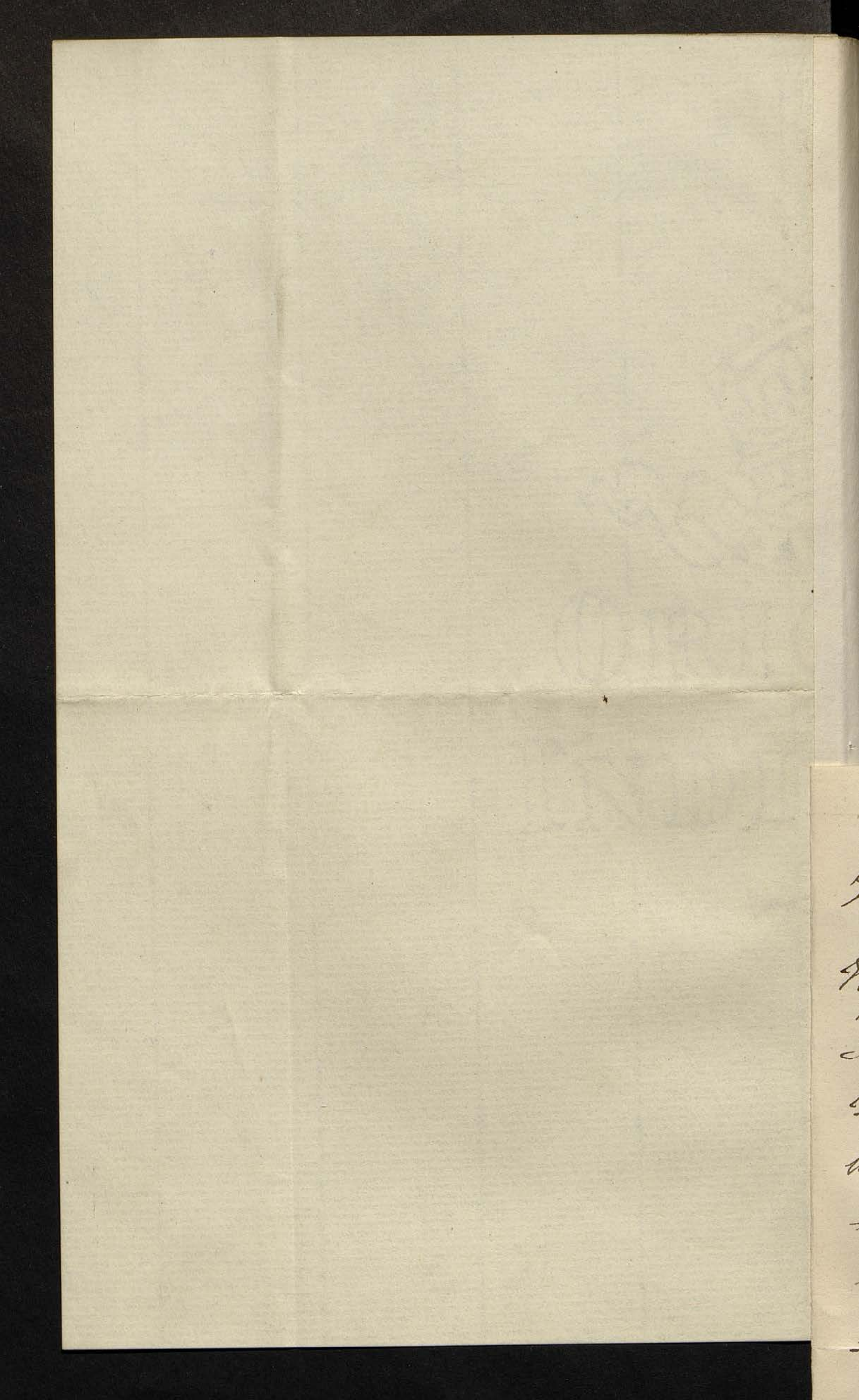
Szanowny Kolego.

Ból nogi, na który od kilku dni cierpię, tak się powiększył, iż nawet po pokoju zaledwie stąpać mogę. Że zaś posiedzenie i tak już opóźnione, dalszéj zwłoki nie cierpi, przeto nie widzę innego środka jak odbyć je w mojém mieszkaniu, dokąd Szanownego Kolegę, na czas dawniéj już oznaczony (Niedziela. 30go Październi-

ka. o 2ieJ), najuniżeniej za-
prasram.
Racz mi wybaczyć Kochany
Kolego, i przyjąć wyraz rzetel-
nego poważania.

B. Nociszewski.

86. rue Claude Bernard.



Paryż, 2go Marca 1893.

Kochany Panie Dyonizy –

W prawdzie wczoraj wieczór Sekretarz nasz podzielił się ze mną przyjemną nowiną, którą mnie Pan udzieliłeś; niemniej przeto wdzięczny Panu jestem, żeś był łaskaw listem swym ją potwierdzić.

Przy tej sposobności miło mi jest, wyrazić kochanemu Panu osobiste moje podziękowanie za zachody, których z taką gotowością w sprawie spadku po ś. p. Kasparku się podjąłeś; za co bez wątpienia

i Zarząd cały gremialnie podziękować Panu nieomieszka.

Przyjm Pan, kochany Panie Dyonizy, wraz z serdecznem uściśnieniem ręki, zapewnienie prawdziwego szacunku.

Błociszewski

86. rue Claude-Bernard.

Paniom złożyć proszę uszanowanie odemnie, od Żony i dziewcząt moich.

Paryż, 16 go Czerwca 1893.

52

Kochany Panie Dyonizy.

Dziękuję za odebrany wczoraj wieczorem list kochanego Pana. Już zrana byłem podpisał akt przyjęcia zapisu, przyniesiony przez jednego z officyalistów p. Mattatin.

Co zaś do rozmówienia się z panem Chełmickim, uważam je za zbyteczne; przytém będzie dla mnie może nieco uciążliwém, gdyż wieczorami czuję się zwykle bardzo zmęczonym. Jednakże, już sama grzeczność nie pozwala odmówić; prócz tego, rzeczywistą kompensacyą będzie mi wizyta Pańska, kochany

Panie Dyonizy. Dlatego, chcéj
Pan umówić się z panem Chełmickim, i przybyć do mnie wraz z nim, któregokolwiek wieczora, p. ósméj.
Proszę złożyć uszanowania moje Paniom, odemnie, od żony i dzieci moich, i przyjąć dla siebie serdeczne uściśnienie ręki.

T. Błociszewski.

86, rue Claude Bernard.

Upraszam o przyniesienie zarazem Wyciągu testamentowego, który jest w Pańskiem posiadaniu; chciałbym się w nim rozpatrzyć zanim się Rada na sesyą zbierze.

B.

53

Paryż, 29 Września 1893.
Rue Claude-Bernard 86.

Kochany Panie Dyonizy!

Nie pamiętam dokładnie osnowy testamentu ś. p. Kasparka; mianowicie nie wiem, czy bursy mają się ustanowić dla już ukończonych doktorów, czy też dla studyujących jeszcze na fakultecie Krakowskim medyków. Bądź Pan łaskaw, Kochany Panie Dyonizy, zajrzeć do będącego w rękach Pańskich testamentowego wypisu, a przepisawszy zeń kilka odnośnych wierszy, przesłać mi je. Spodziewam się, że zapis nareszcie wydanym

zostanie; będzie więc na czasie

uczynić stósowne w tym względzie

przedstawienia, na niebawem

odbyć się mającem posiedzeniu.

Przepraszam za fatygę i zgóry

dziękuję, łącząc wyraz szczere

go przyjacielskiego pozdrowienia

T. Błociszewski.

~~Paniom uniżone ukłony złożyć~~

~~proszę.~~

Poszedłbym do pana Hatin z u

pomnieniem, ale niestety, stan

moich nóg, jakkolwiek się nie pogo

szył, zawsze jeszcze nie pozwala

na tego rodzaju wycieczki.

Jeżeli może znanym jest Panu adres dokt

ra Babińskiego, prosiłbym o przesłanie mi

go. Raz jeszcze przepraszam i dziękuję.

54

Paryż, 22go Paźdz. 1893.

Kochany Panie Dyonizy,

Na przyszłem posiedzeniu, które się w Niedzielę, 29go b. m. ma odbyć, mam zamiar odczytać w Pańskiem i mojem imieniu, przedłożenie dotyczące Zapisu ś. p. Kasparka. Koniecznem więc jest, abyśmy się w tym względzie ze sobą umówili, tak iż bym mógł mieć zupełną pewność, że przedłożenie to niebędzie zawierało nic takiego, coby się ze zdaniem Pana niezgadzało. Że zaś, dla ciągłej mojej niemocy nadzwyczaj trudnem by mi było, odwiedzić kochanego Pana, upraszam Go.

aby na jakie pół godziny, może i na trochę dłużej ~~w~~ zajść do mnie zechciał. Im prędzej to nastąpi, tém lepiéj będzie, aby niezabrakło mi czasu na przepisanie tego co urządzimy. Jestem do Pańskiéj dyspozycyi każdéj chwili; gdybyś Pan wolał przybyć wśród dnia, coby i dla mnie było najdogodniejszém, prosiłbym o zawiadomienie mnie, w razie pośpiechu, kartą telegraficzną, i at bowiem, nieuprzedzony, mógłbym przypadkiem wyjechać.

Bądź Pan łaskaw zabrać z sobą testament ś. p. Kasparka; przydać nam się może w ciągu narad naszych.

Ściskam rękę kochanego Pana i przesyłam ~~Mu~~ wyraz serdecznego pozdrowienia.

Błociszewski.

86. r. Claude-Bernard.

Paryż, 86 Rue Claude Bernard.
Wtorek, 20/10 96.

Kochany Panie Dyonizy.

Brulion protokółu przed chwilą odebrany, przeczytałem i nieco sprostowany odsyłam.
Za przysłanie pracy Gawalewicza bardzo dziękuję; znaną mi już była, jeżli dobrze pamiętam, z wyjątków i sceny zamieszczonych w „Czasie"; niemniej jednak z zajęciem ją odczytam.
Do miłego widzenia w Niedzielę; tymczasem proszę przyjąć przyjacielskie uściśnienie dłoni dla siebie, a dla Pań uniżone ukłony.

T. Błociszewski.

Książkę protokółową ma Pan u siebie, nieprawdaż?

17/12 96.

56

Zwracam przy niniejszem, łaskawie mi przesłany protokół, rad bardzo, że przy tej sposobności mogę choć listownie uścisnąć dłoń kochanego Kolegi i zarazem przesłać uniżone ukłony Paniom Jego.

Szczerze oddany

L. Mociszewski.

Posiedzenia Sekretarz zwoła prawdopodobnie na Niedzielę d. 27go b. m., zawsze o 3 ciej.

Paryż, 4 Place Monge 57
21/4 99.

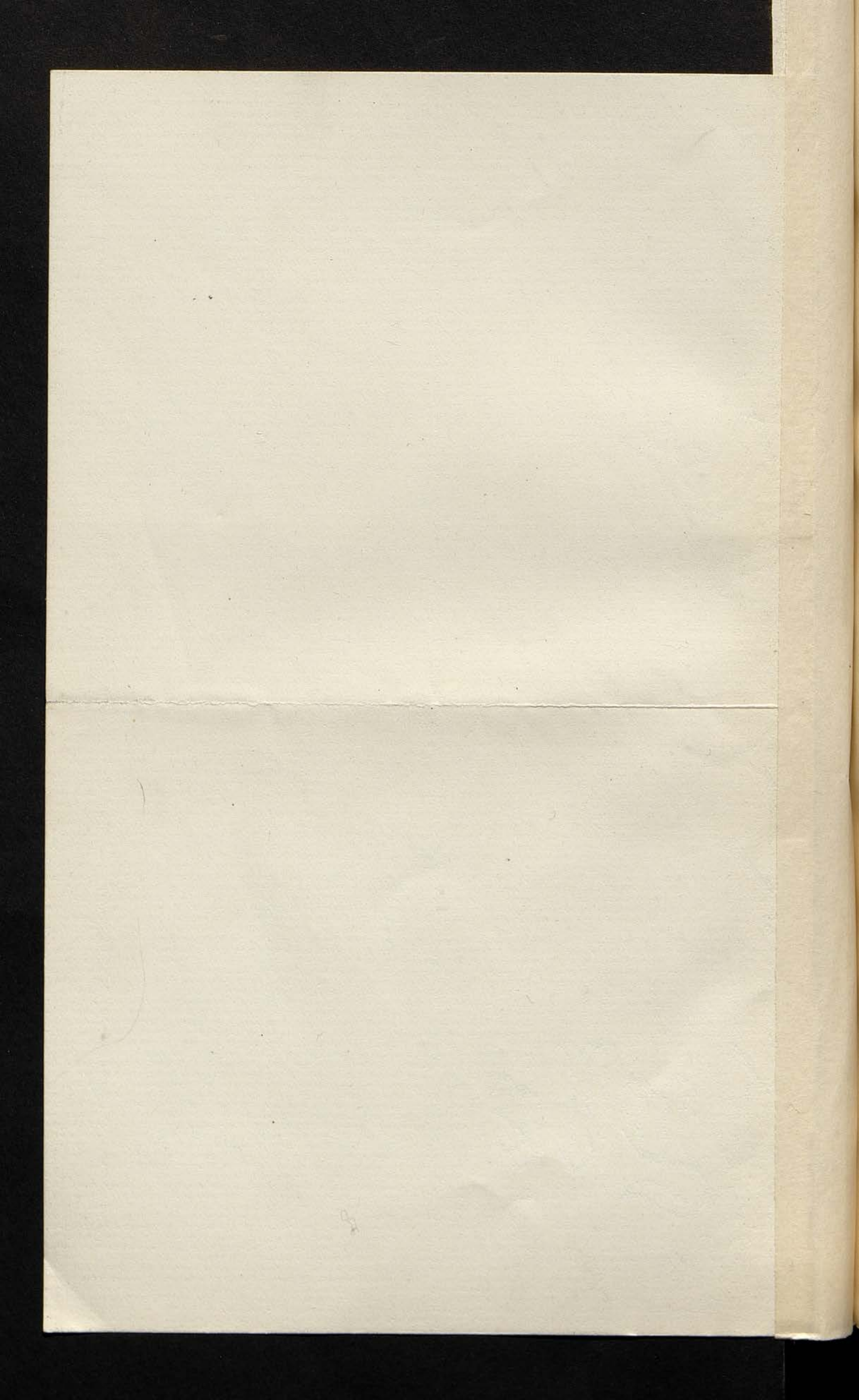
Kochany i dobry Panie Dyoniz[y].

Nadzwyczaj wdzięczny jestem Kochanemu Panu za pamięć o mnie, to też, jakkolwiek ciągle bardzo jestem chory - i rzeczywiście jeżeli polepszenie jest jakie, to chyba tylko nieznaczne, miło mi jest, iż mogę przynajmniej temi kilku słowy podziękować za wyraz sympatyi, którą bardzo sobie cenię.

Najserdeczniej ściskam dłoń Kochanego Pana.

T. Błociszewski.

Paniom łączę uszanowanie od siebie i od żony.



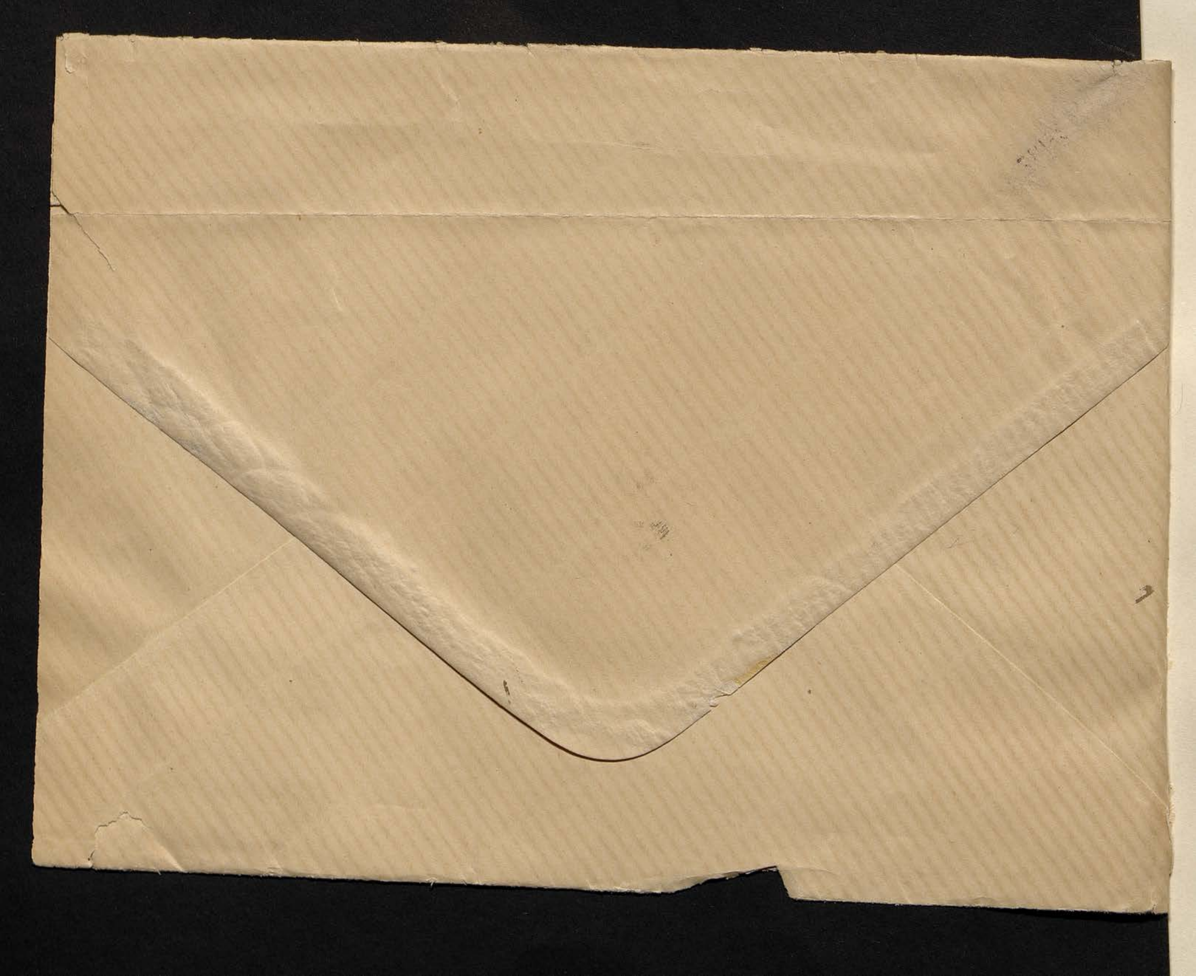
57a

~~Wstrzymać~~

BP Jagiel

Błociszewski

(do mnie)



Mon cher Zales

Notre camarade Gasztocott est mort hier au soir.
Je crois qu'il y aurait lieu de réunir le Conseil de l'École.

Mes respects à ta nièce et bien cordialement à toi

L. Budzyński

19 Mars 1920

M^r. D. Zaleski
B^d. S^t. Michel 129

BIBLIOTEKA KÓRNICKA.

d. 29 marca 1889.

Szanownemu Panu

pospieszam odpowiedzieć na Jego list z d. 20 b. m., iż biblioteka Kórnicka nie posiada Korespondencyi Ojca Pańskiego. Być może, iż znalazłyby się listy w pozostałości po ś.p. Generale Władysławie Zamoyskim, – winienem jednakże nadmienić, że zbiory te nie zostały dotychczas przywiezione do Kórnika i nie weszły w skład biblioteki.

Gdyby mi się z czasem udało natrafić na te listy, nie omieszkałbym Pana o tem zawiadomić.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

powolny sługa

Dr. Celichowski

Paryż, dnia 2I listopada 1930 r.

Upraszam Szanownego Pana o łaskawe przybycie do mnie (12 Avenue de Tokio), w piątek, dnia 28 b.m., o godz. 3-ej ppoł., na posiedzenie,w sprawie wznowienia działalności " Komitetu Opieki nad Grobami Polskiemi we Francji.

Alfredowa Chłapowska

27/11 30 61

Dr Pan Chrapowicki

W odpowiedzi na pismo 22 listopada, mam zaszczyt zawiadomić uprzejmie Pana Ambasadora, że stan mego zdrowia i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie pozwolą mi przybyć na posiedzenie w sprawie wznowienia działalności Komitetu opieki nad grobami poległych w Rosji i brać udział w pracach nowego Komitetu x

Proszę przyjąć Pana Amb. zapewnienie wyrazów mego najgłębszego szacunku

x Należy oczekiwać z młodszych polskich dorównać poprzednikom w czuwaniu nad grobami rodaków zmarłych na obczyźnie.

62

MADAME ALFRED DE CHŁAPOWSKA

née Comtesse Miedzyńska

bardzo dziękuję jeszcze za przesył. dla drogiego dziecię

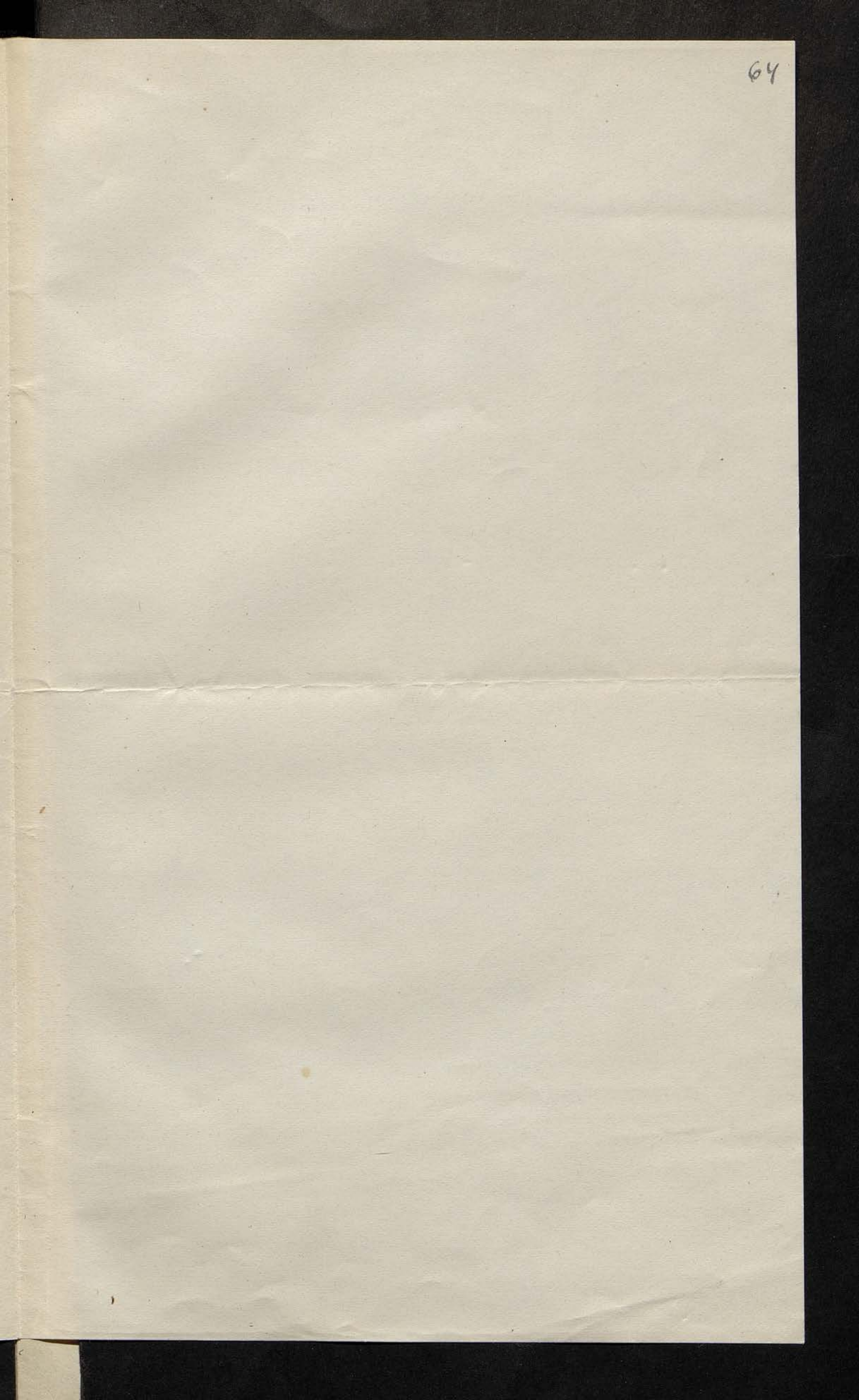
[1927] 63

AMBASSADE DE POLOGNE

W imieniu Pana Ambasadora mam zaszczyt prosić W. Szanownego Pana o łaskawe przybycie do Ambasady we wtorek , dnia 31-ego maja r.b. o godzinie 4 1/2 popołudniu, na zebranie polskiego Komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju .

J. Strzewski

Sekretarz Ambasady .



65

AMBASSADE DE POLOGNE



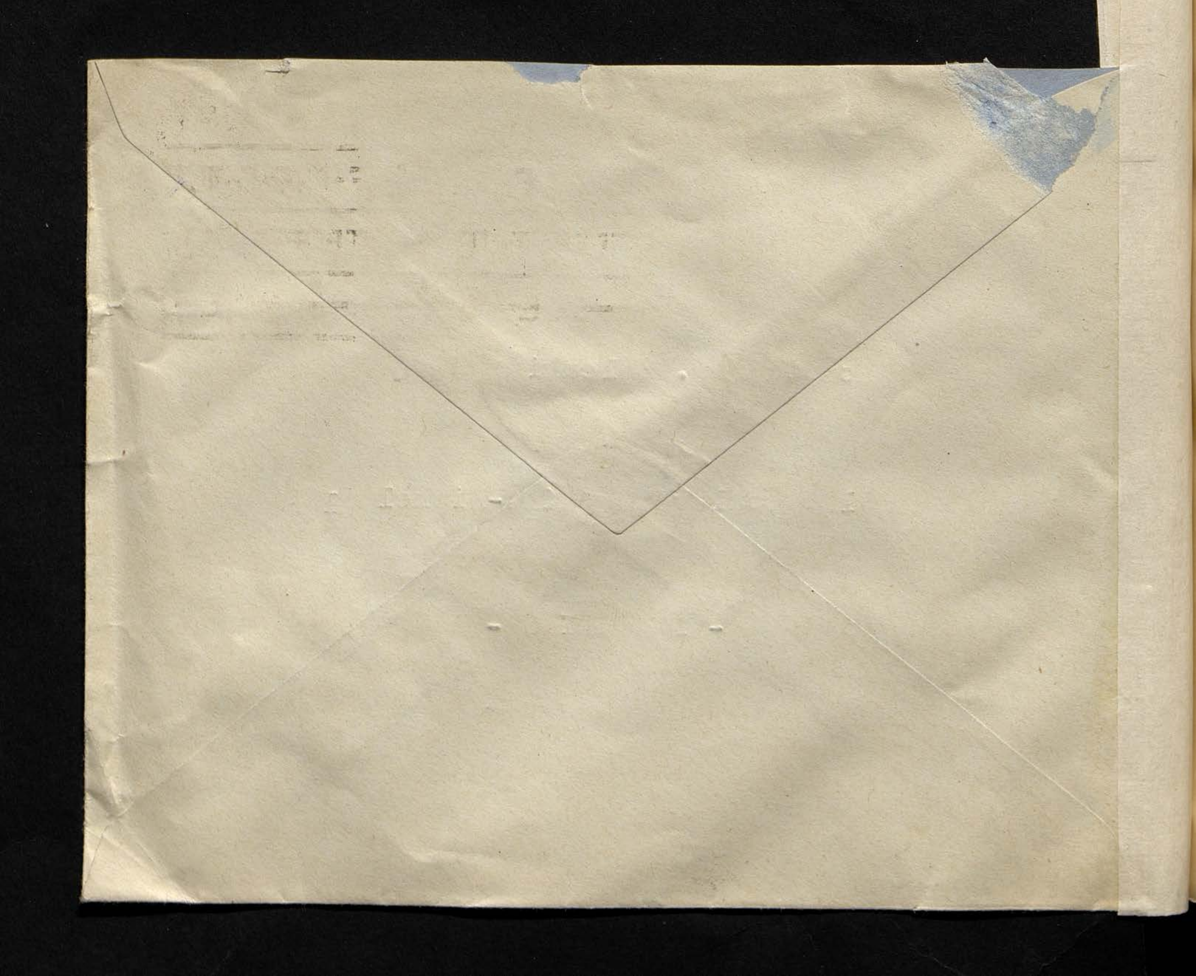
RÉPUBLIQUE FRANÇAISE
POSTES
50c

COLLER LE TIMBRE
EN HAUT & À DROITE
DE L'ENVELOPPE

Monsieur D. Zaleski

129 Boulevard Saint-Michel 129

- P A R I S -



66

ALFRED CHŁAPOWSKI

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej

przesyła najszczersze podziękowanie
za piękny dar pamiątkowy
Paryż, w sierpniu 1929.

67

AMBASADA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W PARYŻU

Paryż, dn 21. listopada 1930 r.

Nr 3710/30
W sprawie
W odpowiedzi na Nr
z dn
Załączników

Do

Towarzystwa Czci i Chleba

w Paryżu

Z polecenia Pana Marszałka PIŁSUDSKIEGO pragnę Panom podziękować w Jego imieniu za depeszę gratulacyjną wysłaną przez zgromadzonych w dn. 18-ym października r.b. na Akademji zorganizowanej przy współudziale Panów.

Ambasador:

Alfred Chłapowski

68

ALFRED CHŁAPOWSKI

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej

przesyła Wielce Szanownemu Panu
wyrazy najszczerszego podziękowania
za Jego tak wzruszające słowa, które

na Akademii w Sorbonie nie zos-
tały wspomniane, a które sam głęboko
odczuł będąc wychowany w najżywszych
tradycjach 1830 r. – i załączę wyraz
prawdziwego uszanowania i Poważania

Paryż, dn. 1-XII-1930.

ALFRED CHŁAPOWSKI

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej

szczerze Szanownej Pani dziękuję
za Jej słowa przypominające jeden
z naszych najboleśniejszych okresów

i załączam wyrazy [illegible] dla,
[illegible].

[illegible]. 1-XII-1930

70

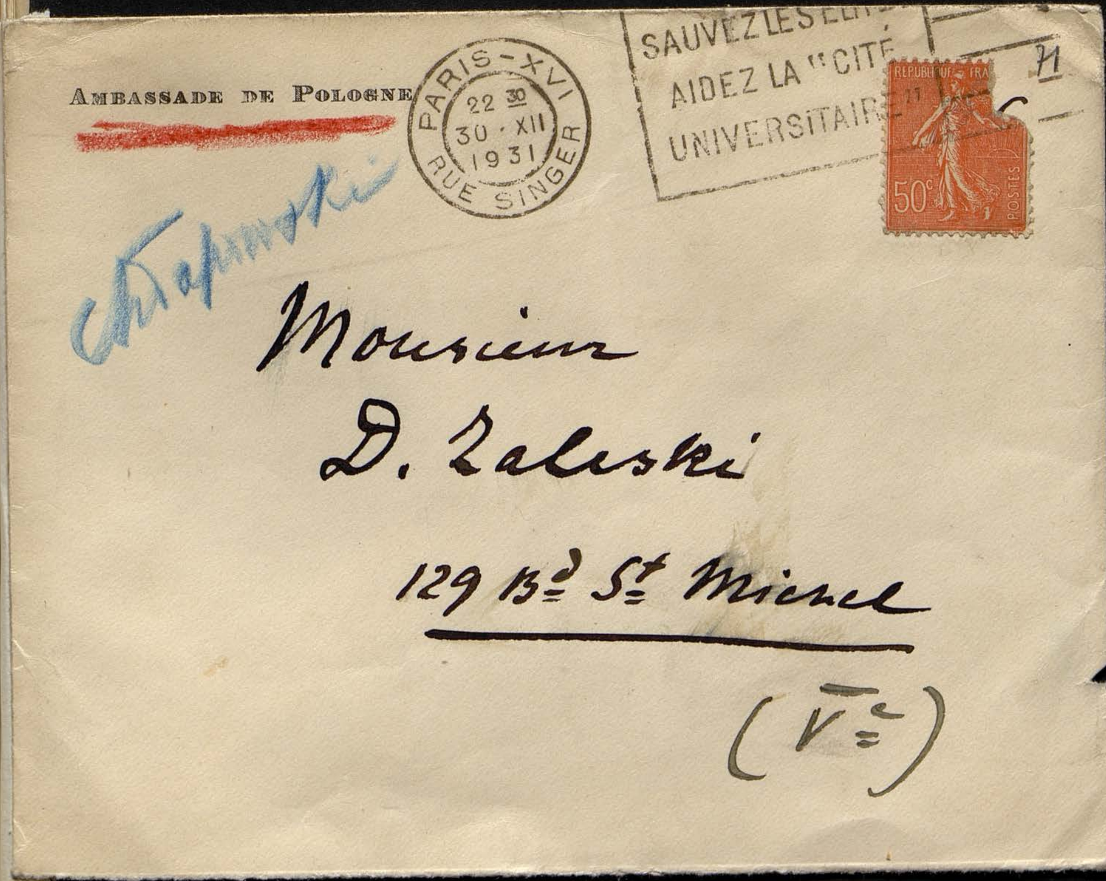
ALFRED CHŁAPOWSKI

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej

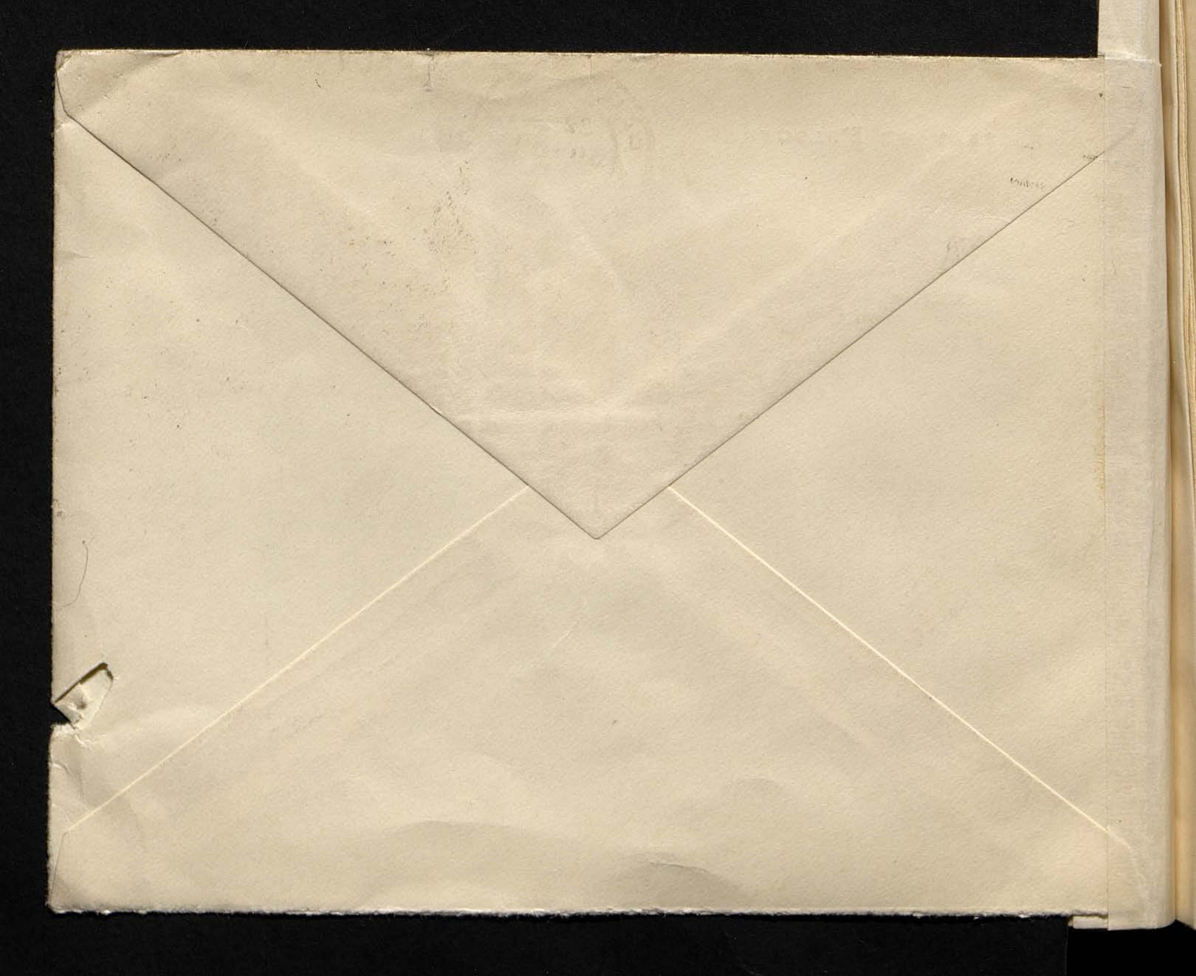
przyjąwszy do wiadomości notatkę dotyczącą Instytucji „Czci i Chleba" nie omieszka wydać odpowiednich

zarządzeń, a konsekwencja z ostatnią
dziękuję szczerze w Pani [illegible]
i swojem imieniu za uprzejme
życzenia, które serdecznie zwracam
wraz z wyrazami prawdziwego
i wysokiego szacunku.

Paryż, dn. 30. XII. 1931.



AMBASSADE DE POLOGNE
PARIS-XVI
22 30
30 · XII
1931
RUE SINGER
SAUVEZ LES
AIDEZ LA "CITÉ
UNIVERSITAIRE
REPUBLIQUE
50c
POSTES
Monsieur
D. Zaleski
129 Bd St Michel
(Ve)



72

Paryż, 27 Grudnia 1931 r.

Wielce szanowny Panie Ambasadorze,

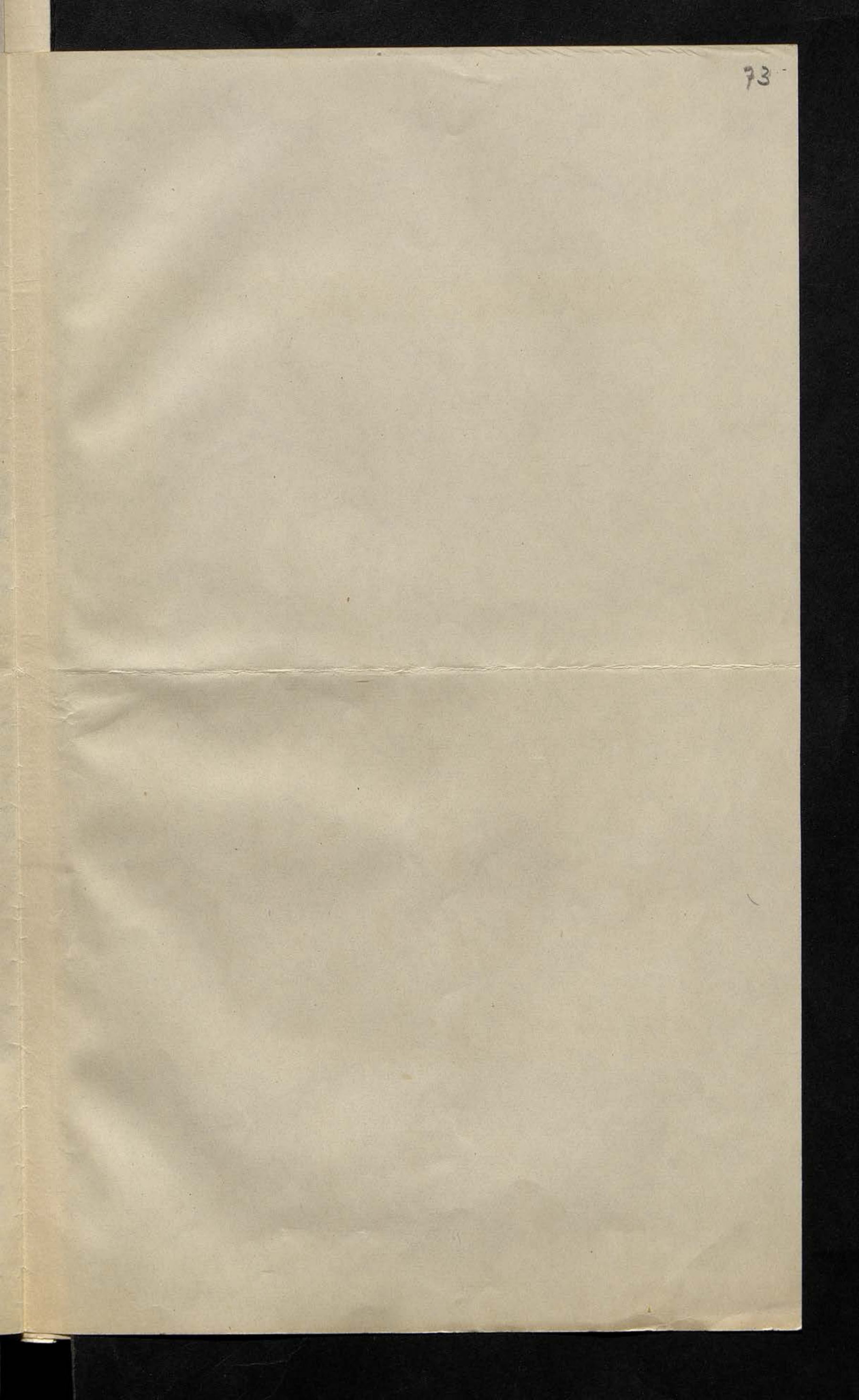
Mam zaszczyt przesłać Wielce Szanownemu Panu Ambasadorowi dwie załączone notatki, pierwsza do dołączenia do aktów Funduszu ś.p. Józefa Kasparka, a druga prośba nadania pomocy lub pensji z funduszów dawnej Instytucji Czci i Chleba złożonych Rządowi Polskiemu córkom ś.p. Leona Mazurkiewicza, który w Polsce i tu na emigracji był gorliwym patriotą.

Przy tej sposobności, składam Jaśnie Wielmożnemu Panu Ambasadorowi oraz Jaśnie Wielmożnej Pani Ambasadorowej + wyrazy głębokiego szacunku i czci.

Dyonizy Załęcki

+ moje życzenia z powodu Nowego Roku i

129 Boul. St Michel


73

STOWARZYSZENIE PODATKOWE

Paryż. d. .... 191....

INSTYTUCYA

CZCI I CHLEBA

Fundusz Kasparka.

Należy zanotować do aktów Funduszu Kasparka, że po śmierci ś.p. Józefa Kasparka, Notariusz Pan Hatin, wykonawca jego testamentu, żądał od Administracji Miasta Paryża koncessję na 30 lat w cmętarzu Paryskim w St Ouen (a nie koncessję wieczystą.)

Koncessja ta została odnowiona w Lutym 1923 r na 30 lat.

Stąd wypada że koncessja grobowa powinna być odnowioną przez Rząd Polski przed miesiącem Lutym 1953 roku.

75

STOWARZYSZENIE PODATKOWE

INSTYTUCYA
CZCI I CHLEBA

Paryż. d. .... 191...

Dwie staruszki: Panna Marja Mazurkiewicz, mająca 73 lat i jej siostra Panna Augustyna Mazurkiewicz, mająca lat 69, córki ś.p. Leona Mazurkiewicza, znajdują się w ciężkiem położeniu. Mimo wieku i słabego zdrowia, pracują o ile im siły pozwalają i zajmują się szyciem. Ale zarobek ich jest mały i nie wystarcza na ich utrzymanie. ~~Znane są~~ Dopiero ~~po~~ przy końcu istnienia Stowarzyszenia Podatkowego, kiedy już ~~nie~~ nie rozdawano pensji, Instytucja Czci i Chleba dowiedziała się o ~~jej stanie~~ położeniu krytycznem tych dwóch osób.

Ich Ojciec, ś. Leon Mazurkiewicz, adwokat w Warszawie, podczas ~~swojego~~ pobytu w Polsce był uczestnikiem manifestacji patriotycznych. Zmuszony opuścić Kraj, przybył w 1848 r do Paryża, gdzie brał udział w pracach Komitetu demokratycznego, należał do wyprawy Łapińskiego w Szwecji, umarł w 1867.

Panny Mazurkiewicz mieszkają w Paryżu rue ~~Friant~~ n° 17 (14e arond.) zasługują na wsparcie czy pomoc od Rządu Polskiego z funduszów Instytucji Czci i Chleba które są obecnie w posiadaniu Rządu R. P.

STOWARZYSZENIE PODATKOWE

Paryż. d. .... 191...

INSTYTUCYA

CZCI I CHLEBA

Panna Paulina Czarnecka, mieszkająca w Montpellier (Hérault) 30 boulevard d'Orient, córka Aleksandra Czarneckiego, weterana z 1863 r który brał udział w powstaniu i odbierał skromną pensję od Instytucji Czci i Chleba, zgłosiła się do Ambasady Polskiej w Paryżu z prośbą o nadanie jej wsparcia lub pensji.

Udała się do Instytucji Czci i Chleba kiedy już Rada postanowiła nie nadawać nowych pensji.

B. Zaleski

AMBASADA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W PARYŻU

Paryż, dnia 14. stycznia 1932 r.

Nr. 4988/31

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na list Szanownego Pana z dnia 27 grudnia donoszę, że poleciłem wciągnąć, na podstawie informacji Szanownego Pana, pp. Mazurkiewicza na listę emigrantów wspomaganych z funduszów b. Instytucji " Czci i Chleba" oraz dołączyć notatkę dotyczącą grobu ś.p. Józefa Kasparka do aktów jego fundacji.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku oraz serdeczne życzenia na zbliżający się Nowy Rok

Ambasador :

Do

Pana Dyonizego Zaleskiego
129 Blvd. Saint Michel
w PARYŻU

Jerzy Mazurkiewicz

78

ALFRED CHŁAPOWSKI

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej

bardzo dziękuję Wielce Szanownemu Panu
za wycinek o posiedzeniu Rady Miejskiej
z korzystną wiadomością, że się nie

powtórzę wprost nieznośne [illegible]
nocne [illegible] najmilszej
i łączę wyrazy prawdziwego sza-
cunku.

Paryż 2/IV 1932.

Szołdry 3.2.93.
p. Czempiń

264

73

Szanowny i Zacny Panie!

Po śmierci ś.p. Księdza Koźmiana
brat jego Stanisław układał i
sortował papiery jego i książki.
Biblioteki a może i manuskrypta
oddane zostały imieniem synow-
ca zmarłego Jana Koźmiana
z Wierzchosławic pod Warszawą
który wartość tego złożył na po-
krycie długów pozostałych po
stryju, Towarzystwu przyjaciół
nauk w Poznaniu. Może być
że tam i poszukiwana przez Pana
ś.p. Bogdana Zaleskiego kores-
pondencya się znajduje. Inne
papiery są albo u Pani Koź-
mianowej w Krakowie albo
u pana Jana Koźmiana na
wsi

pod Warszawą. Mnie oddana była
to całą tycząca interesów niekto-
rych i korespondencji z moją
rodziną.
Chętnie bym się chciał [illegible]
s. p. Bogdana [illegible] gdyż dla
niego była zachowuje szczególną
pamięć jak i dla [illegible] jego
Bolka, ale nie mogę [illegible]
to co piszę w tym interesie.
Załączam wyrazy poważania
i szacunku.

[illegible]

S. [illegible]

w Szołdr 13.2.93.

265

80

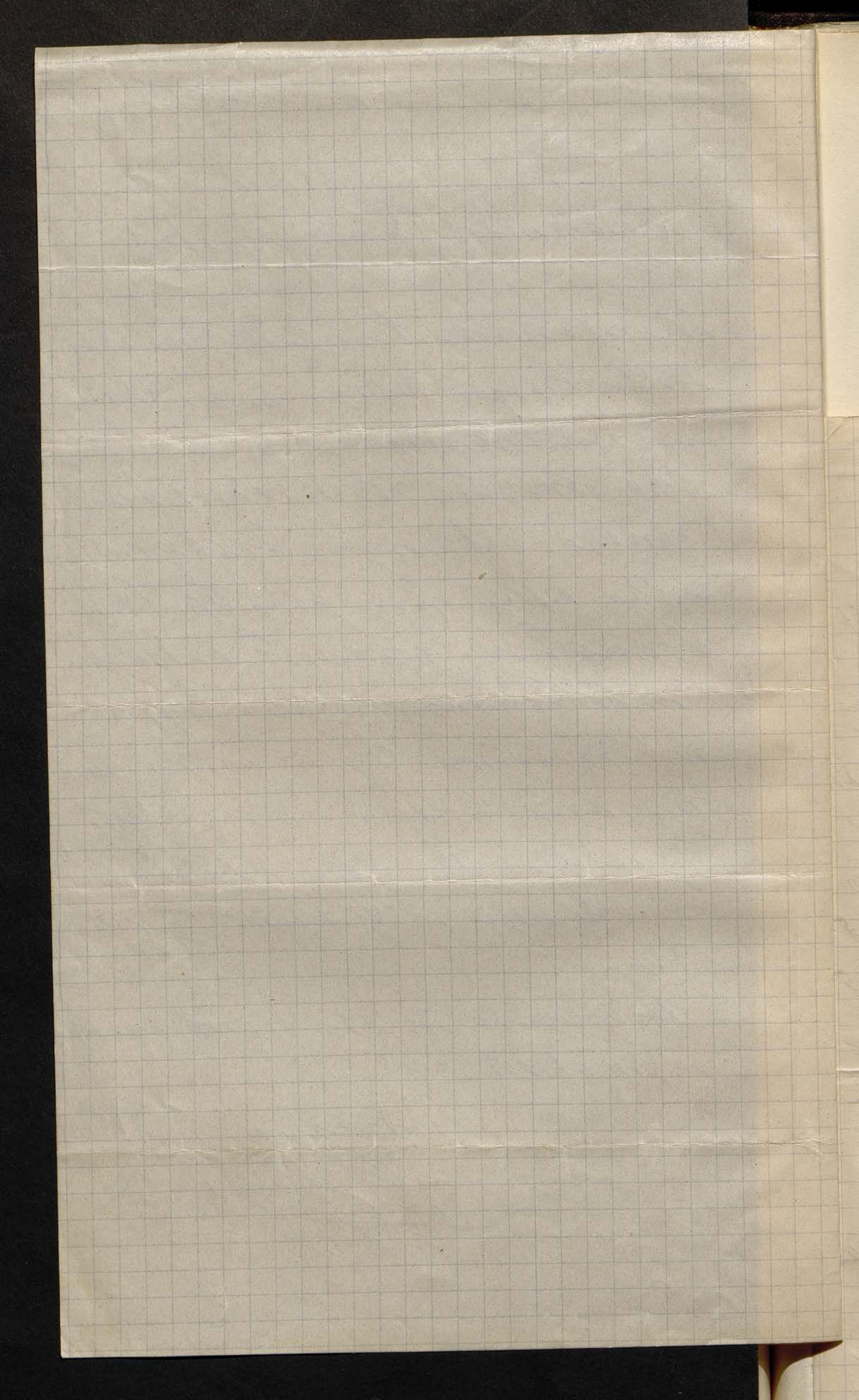
Szanowny Panie Sędzio!

W interesie Pana Dyonizego Zalewskiego pisałem do Pani Korzeniowskiej.
Ona myśli iż korespondencyę z Panem Grabowskim albo ś.p. X. Jan albo śp. Pan Stanisław zwrócił rodzinie Pana Grabowskiego. Żyją w Królestwie dwie córki Pana Michała Grabowskiego Pani Poniatowska i Pani Papłońska może być że te Panie co wiedzą. !

Nie wiele to ale [illegible] mogę tymczasem.

Szczerze oddany

[illegible]



Szołdr 15.3.93.

266

81

Szanowny Panie!

Chętnym sercem chciałbym Panu pomódz w odszukaniu tej korrespondencyi, tak dla Pana, jak szczególnie przez pamięć na szczególnego ś.p. Ojca pańskiego i Stryja Józefa. [illegible] nie trudniłem się po śmierci mego szwagra uporządkowaniem pozostałych po nim papierów tylko brat jego Stanisław który atoli z największą dokładnością i sumiennością tę pracę wykonał i papiery i listy autorom i właścicielom oddał.

Podczas „Kulturkampfu" była rewizya policyjna

z rozkazem Bóżnanskia w
ś.p. Księdza Gazza, po którym
wiele papierów zginęło.
Listów ś.p. Ojca Razza
nie znam ani po Bracie
moim ani po Ojcu. Mój
Ojciec bardzo wiele listów
w końcu życia zniszczył
aż za-życia nie chował
bo nigdy go nie mogłem
namówić żeby sobie se-
kretarza trzymał, ale on
zawsze mawiał że nawet
przedkolest napisze jak re-
dyktaji lub wystawcy.
Co będę mógł to zrobię aby
się dowiedzieć o tej kores-
pondencyi ale mało mam
nadziei bo prawdziwie nie
wiem gdzie poszukiwać.

267

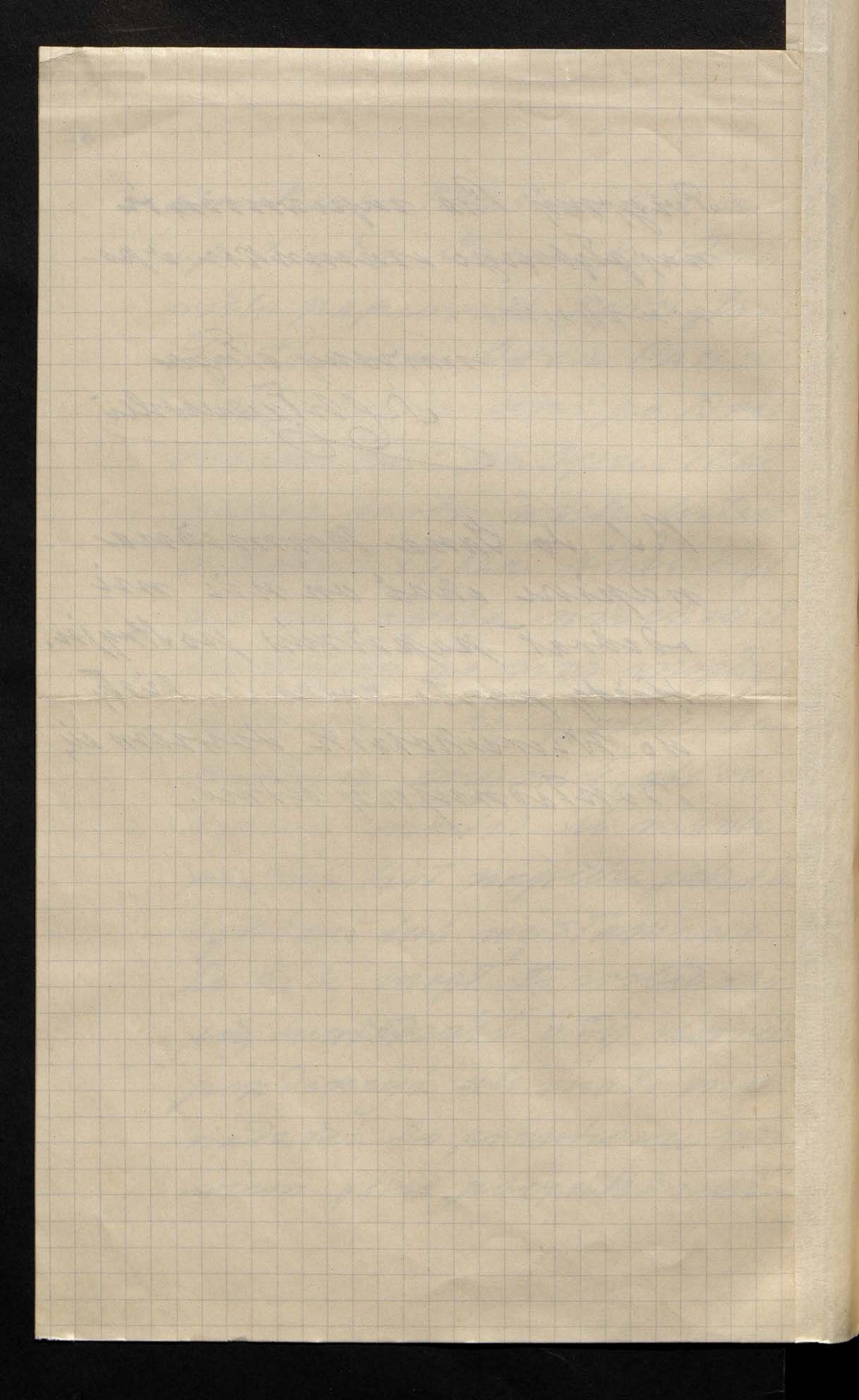
82

Przyjmij Pan zapewnienia najgłębszego szacunku i po-ważania

uniżony sługa

[illegible]

P.S. do Pana Konstantego napiszę chociaż on mi nie odesłał [illegible] [illegible]. Kiedy [illegible] [illegible] listy do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] adres.



z Paryża Passy
97. rue des Sablons
6. Stycznia 1880.

Drogi Panie Dyonizy —

Dziękuję raz jeszcze — i dziękuję najserdeczniej za Twoje Łaskawe wdanie się w moją sprawę — Teraz kiedy ta jest w ręku P. Dillais, z mojej strony, zrobię wszystko, co on mi wskaże i czem poradzi — jeśli tylko nie wcześnie, stawić się będę, i uczynię według rady jego. Wczoraj uwiadomiłem P. Ojca Sperié(?) — że papiery są u P. Dillais, i że tam powinien się udać naprzyszłość(?).

Wczoraj widziałem X. Władysława — są jakieś trudności, co do zapełnienia wakujących miejsc w Radzie — Jeżeli jednak, widzi tego potrzebę, może byłbyś tyle łaskaw Drogi Panie

długawiły, zobaczyć się z Księciem albo z Gedeonem, i ostatecznie im wytłumaczyć, w czem jest rzecz pilna —

Dobrze, dobrze zrobiłeś Drogi Panie, przygotowując powoli Ojca [illegible] bolesnej nowiny — w naszym wypadku, są to ciężkie razy, a i cała moja, należy ostatecznie gorzej [illegible] tej wieści — Niech Bóg nas ma w swojej opiece. —

Raz jeszcze dziękuję za twoje tu skromne względy, i polecam się i na dal dobrej opiece i pamięci z najserdeczniejszym uściśnieniem

Zawsze stary przyjaciel i sługa

[illegible]

z Saryczu Fałsty – 97 rue de Sablons.
6 Lutego 1880.

84

Droga Pani Dyonizy moi Dobrodziejo.

Dziękuję za dobrą wiadomość o sprawie P. Andri – Chwała Bogu skończona rzecz, i mnie też dosyć uwiadomienie od Premier Clerc – Teraz, jeżeli pozwolisz abym raz jeszcze twoj łaski nadużyć – to proszę, abyś raczył, zajść do P. Dillon i dowiedzieć się – Jaki jest ostateczny rachunek – Ja złożyłem u nich 520 f. ou.

Oni zapłacili ————— 369. 45

Zostaje u nich: 150 55

Co mi zkąd wróci do kieszeni?.. Proszę dowiedz się o tem i napisz słóweczko, aby idąc do nich, iść na gotowe..

Co do propozycji Węgrzynowskiego – bo myślę że to o niego rzecz idzie – przedstawiłem ją na posiedzeniu Towarzystwa – Jako sam wydałeś – o pomnik nie ma co myśleć, bo złożony w Grobie Zamoyskich, będzie miał Tablicę z odpowiednim Napisem, położoną kosztem P.ni Gr.i Zamojskiej – Jednak

propozycyja Węgrzynowskiego mówi nie
naszej przy Skałce — Otworzymy składkę —
a jeśli zbierzemy, n.p. 2000 fr. to ufundu-
jemy premjum roczne, medal złoty stu-
frankowy, który będzie się dawać uczniowi
celującemu, w wskazanym naprzód przed-
miocie — To byłoby i wszystko dla tego
pamięci — i pożyteczniejsze i bardziej od-
powiednie, Uczniom biednego przyjaciela
naszego — Ale to wszystko w projekcie
dopiero —, ad referendum ..

Ściskam Ciebie serdecznie i polecam
się dobremu sercu Dobrodzieja

[illegible]

z Paryża Paris
97. Rue des Sablons. –
D. 8 Lipca 1880 r.

Drogi Panie Dyonizy –

Dziękuję za ochotne i poczciwe słówko – Książka przeznaczona na zawsze na Imię Ojca Pańskiego w Bibliotece, racz wziąć ją, tam łaskawie złożyć – Chciałbym chętnie ulżyć ci trudu – ale sprawiedliwie powiadam że młodsze i zdrowsze masz nogi.

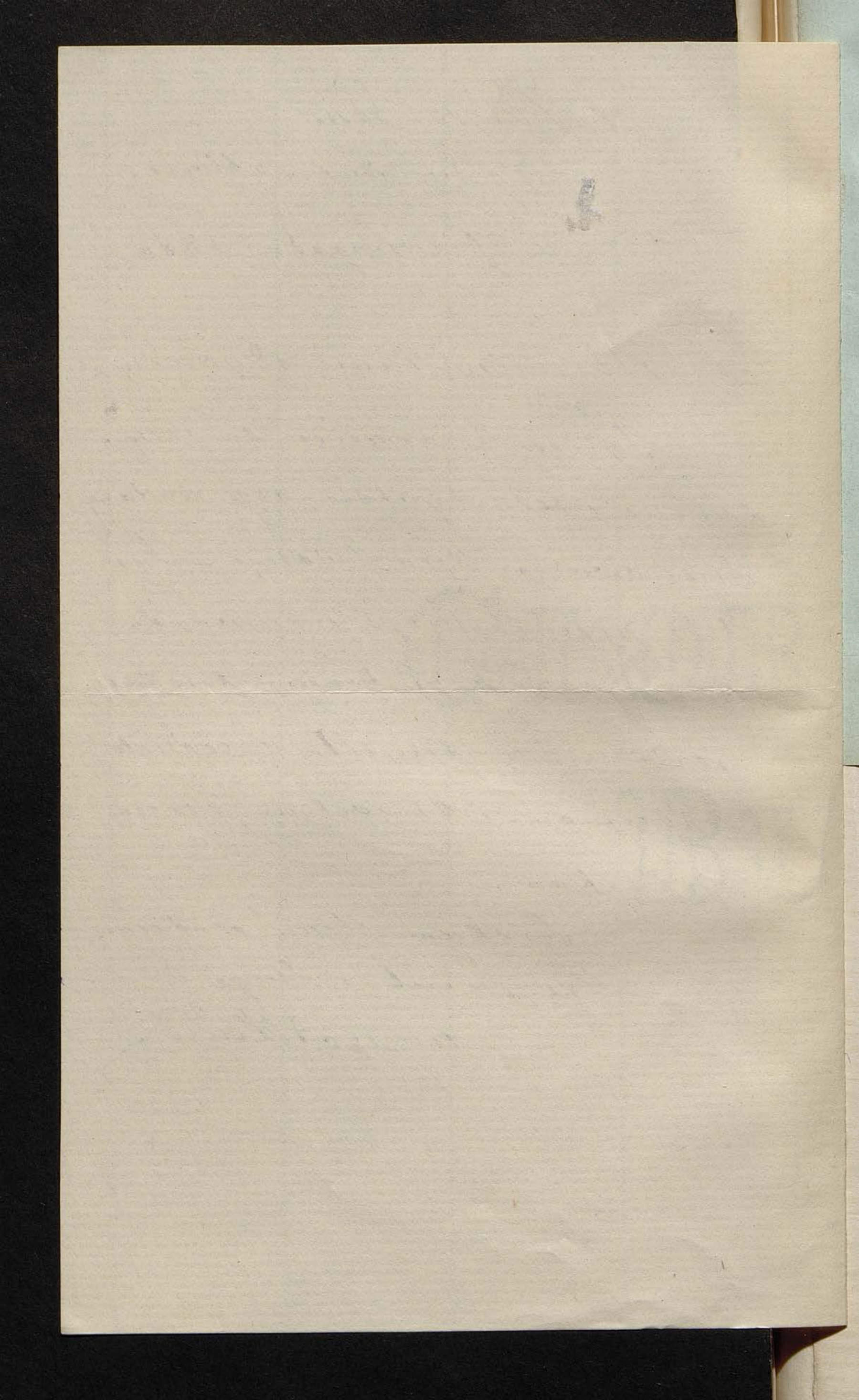
Ściskam serdecznie
Przyjaciel i Sługa
[illegible]

z Paryża Passy.
97 rue des Sablons.
d. 25 Listopada 1880.

Najmilszy Panie Dyonizy-

Spieszę ci donieść, że jestem zawsze i teraz gotów, na rozkazy Szanownego Ojca Twojego - Sam dziś piszę do niego i zawiadamiam, że o wybranej przezeń godzinie, w przyszłą niedzielę, serdecznem i otwartem sercem go czekam.

Ściskam Cię serdecznie
Przyjaciel i sługa
[illegible]



z Paryża, 17 Boul. St Germain
d. 30 Czerwca 1881 r.

Drogi Panie Dyonizy.

Mam włożony na mnie, ciężki obowiązek, zajęcia się zrestaurowaniem Nagrobka Pani Hoffmanowej na Père Lachaise – Przystępując do tej skwapliwej sprawy, potrzebuję naprzód upoważnienia od Prefekta Paryża – Posełam dziś do niego prośbę o to,

a że ta jest czysta formal-
ności bióra — prosze cię, jeżeli
możesz, popchnij to, aby mi
to uspokajająco wydane
zostało bez zwłoki — dzięki,
naprzód i przepraszam za
natrętną prośbę

Ściskam Cię serdecznie
Henryk Sienkiewicz



z [illegible]
1 rue [illegible]
le 2 juillet 1883.

Szanowny Panie Dyonizy
dzięki Ci, dzięki serdeczne za
dobrą pamięć — daj Boże aby
się tylko jak najrychlej sprawa
dała!

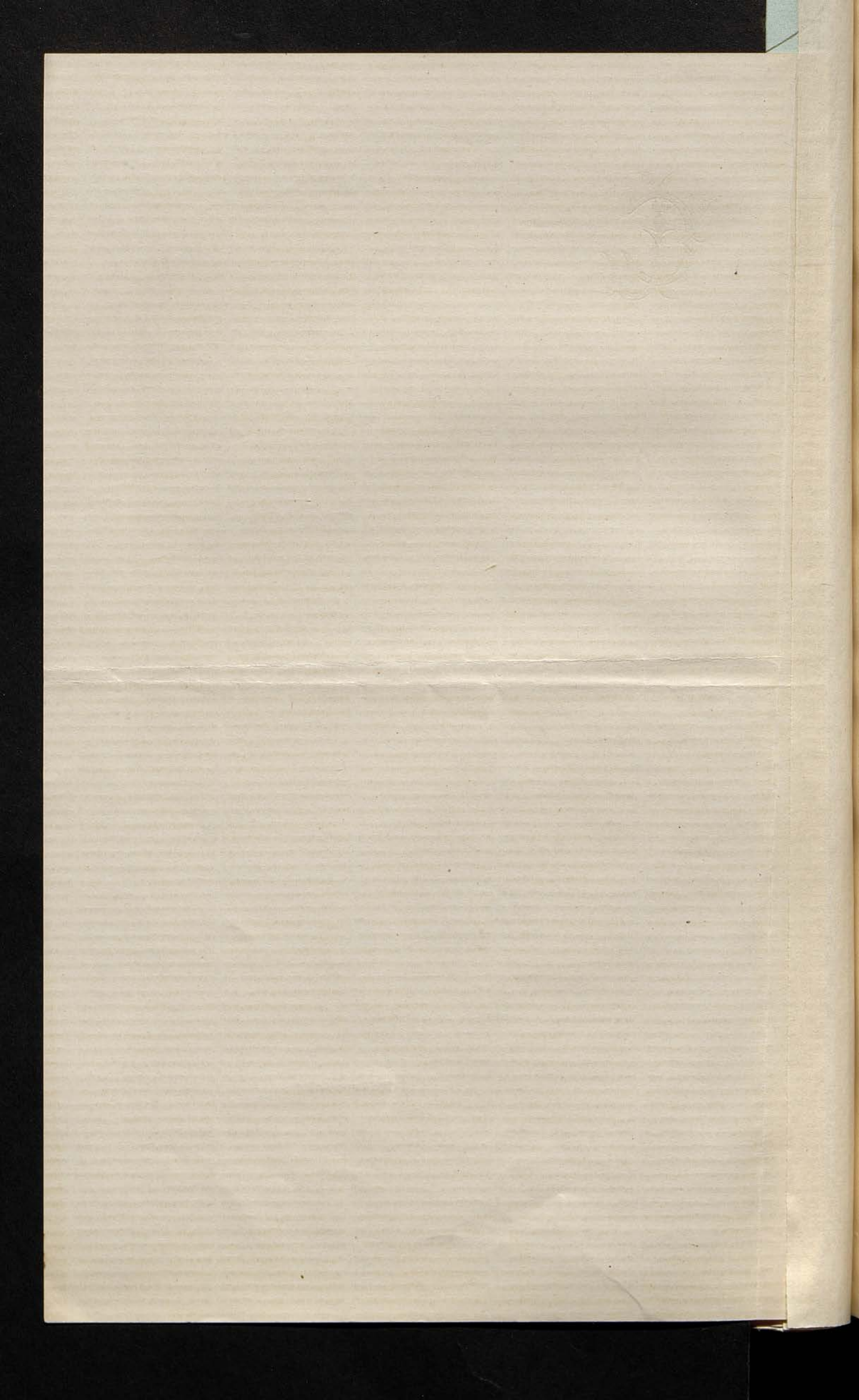
Gotów jestem wszystko zro-
bić, co mnie zależy odemnie w spra-
wie Lafayettea — Ale naprzód chciał-
bym wiedzieć:

1°. W jakiej mierze i dla czego,
należy się nam, uczynić krok jaki
w tym względzie —?

2°. Czy to ma być delegacya
od całej Emigracyi — czy osobiste
wystąpienie?

Proszę o szybką odpowiedź
Ściskam Ciebie serdecznie
[illegible]

Z bratem [illegible]
[illegible] Karola — Zaraz po porozumieniu,
bez zmiany — Cieszę się bardzo!



z Paryża Passy
1 Rue Delaroche
d. 30 Sierpnia 1885.

Droga Pani Dyonizy.

Miałam właśnie pisać do Ciebie, nie wiedząc czy[ś] już wró-ciła z podróży; bo wczoraj odebra-łam list od Gubrynowicza, który mi donosi, że rozważywszy dobrze, woli rzecz traktować osobiście, i mi przez listy – Komitet[u] z Kongresu Towarzystwa Literackie-go Internacionalnego, który się zbiera w Antwerpii 19 przyszłego miesiąca, przybędzie tam i zaprasza mnie na konferencye – Jest to najlepsza okoliczność – i to dowodzi, że nie waży sobie lekko tej sprawy. Kiedy

sam taki krok robi – Ja po przyjeździe
i po rozważeniu i zebraniu propo-
zycyi, natychmiast zawiadomię
Was z kontrakt i żądam Waszego
Ultymatum – Gdybyś ci Drogi San-
dzyński, wypadło dać mi jakie
poprzednie instrukcye – Napisz
słówka a stanie się według życze-
nia – Teraz więc aż do zobaczenia
się z Gubrynowiczem. Zdaje mi
się, że inne kroki powstrzymać na-
leży? Jak myślisz? Ojcu bądź
tak dobry i złóż wyrazy mojego głę-
bokiego szacunku i zadowolenia. Teskno
pamięć podziękuj –

Vale

Władysław Chodkiewicz

z Paryża Passy
12. Delaroche

D. 29 Kwietnia 1884.

Mój Drogi Panie Dyonizy –

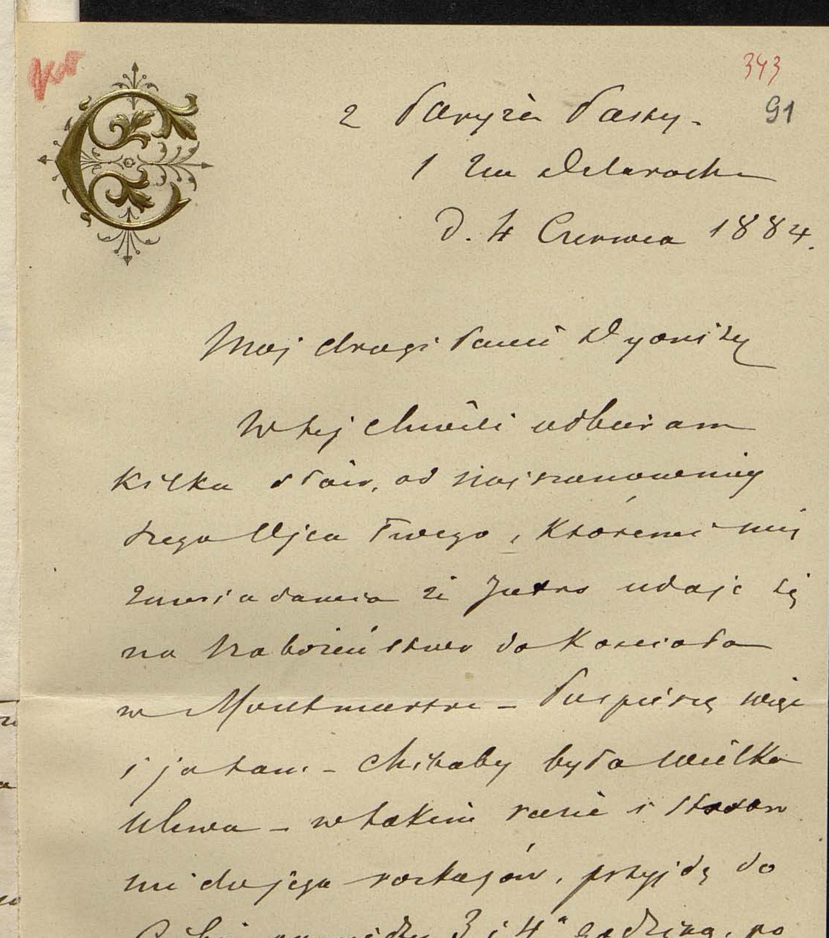
Ojciec przyjął łaskawie moją prośbę – i obiecał – że we Czwartek, będzie przewodniczył naszemu Zebraniu na cześć Jana Kochanowskiego.

Bądź że tak łaskaw, zawiadomić mię, o której godzinie we Czwartek, mógłbym być u Ciebie, dla widzenia Szanownego Ojca – podziękowania mu i pogadania – i o Obchodzie, i o propozycyach księgarzy krakowskich i lwowskich –

Ściskam dłoń serdecznie

Przyjaciel i Sługa

[illegible]



z Paryża Passy.
1 rue Delaroche
d. 4 Czerwca 1884.

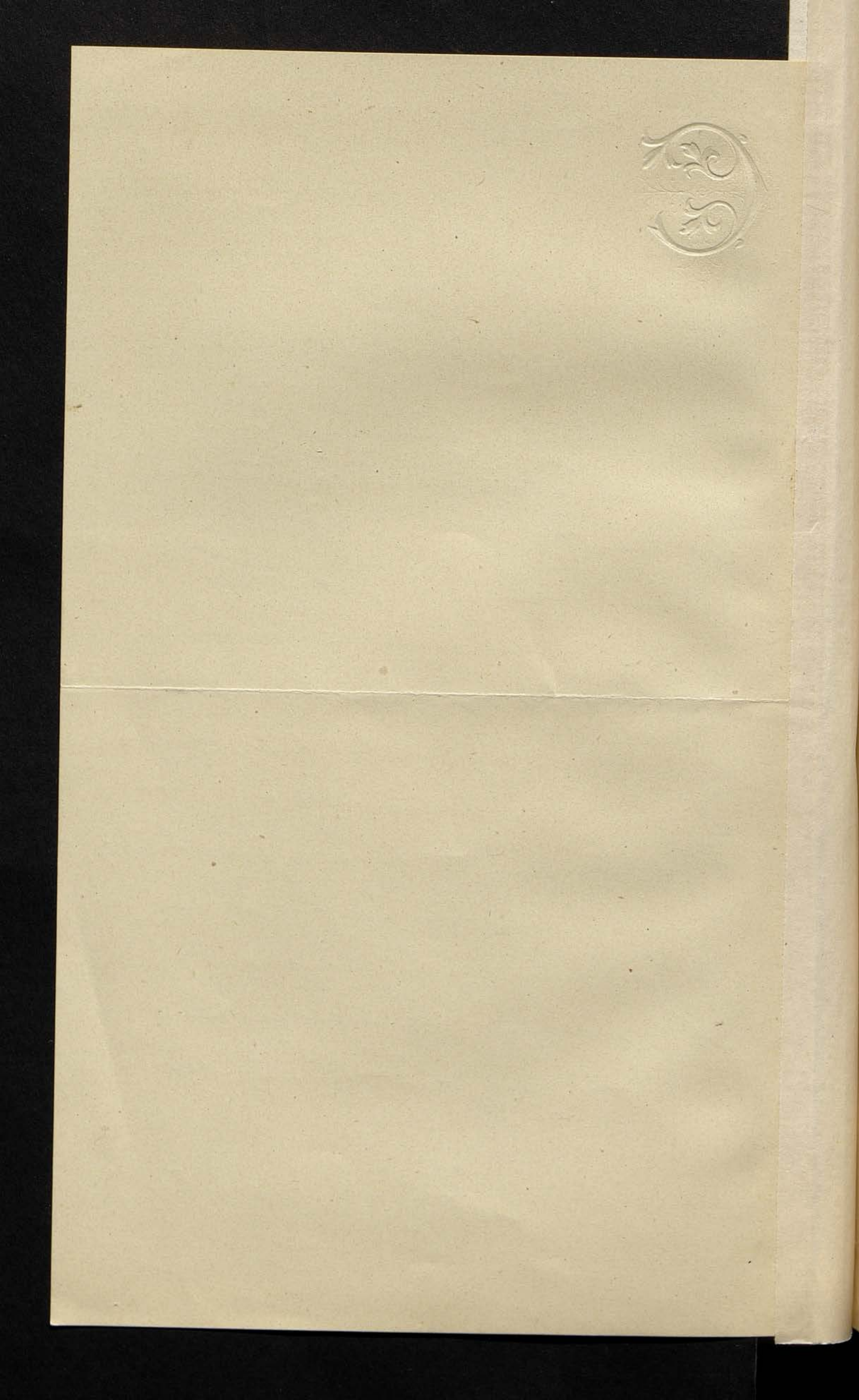
Mój drogi Panie Dyonizy

W tej chwili odbieram kilka słów, od najukochańszego Ojca Twego, którymi mi zawiadamia że jutro udaje się na nabożeństwo do Kościoła w Montmartre — Pospieszę więc i ja tam — chyba by była wielka ulewa — w takim razie i stosownie do jego rozkazów, przyjdę do Ciebie pomiędzy 3 i 4 godziną po południu — Ale żałowałbym, gdybym nie mógł być na Montmartre —

Ściskam Cię serdecznie

Sługa prawdziwy

Myszkowski



z Paryża Passy – 1 rue Delaroche

dnia 8 Lipca 1884 r.

Mój drogi Panie Dyrektorze
Dobrodzieju –

I ja też, równie zdziwiony jestem, że Gubrynowicz ani słowa dotąd nie pisnął – Co może być za powód?! Miesiąc już upłynął od mojej do niego odezwy – Dziś piszę do niego, i posyłam mu potwierdzając kopię pierwszego listu – zobaczymy czy odpowie.

Od Kraszewskiego dyrekte żadnej wieści – Ja [illegible] bo do mnie się nie odezwał – a w takich okolicznościach najlepiej czekać – Ale mam uboczne wiadomości – że przyszło uspokojenie i zdrowie nawet się poprawia – w ostatnim Numerze Bluszczu była jego korespondencya „Listy z Magdeburga." O nowych Pamiętnikach Francuskich – Już zdaje mi się

nawet aby tak były tłumaczenia

jak utrzymuję z niemieckiego. albo

Francuskiego – są to artykuły bez gu-

stu – a więc jest prawie użyteczne

Ja jednak nie pomyślam się z pi-

nim...

Uściśnij serdecznie i ucałuj

ręce drogiego Ojca – przedstaw mnie do

pamięci – Niech Ci go Bóg powróci

powrotem do domu.. Jak tylko

będę miał jakie słówko od Gabry-

na – zaraz doniosę –

Ściskam dłoń serdecznie

Sługa i przyjaciel

[illegible]

z Paryża Passy.
1 Rue Delaroche
23 Lipca 1884.

Drogi Panie Dyonizy

W tej chwili odbieram list z odpowiedzią Gubrynowicza — bardzo zwikłana, ale trzeba odpisać — Należy się nam narada wspólna — Bądź tak dobry i wskaż, jak naj wygodniejszy sposób dla Ciebie — Czekam łaskawej odpowiedzi. a tym czasem ściskam dłoń serdecznie

Amicissimus.

[illegible]

z Paryża
137 Avenue Victor Hugo.
d. 30 Października 1885

Mój Drogi Panie Zdziarski.

Byłem w Antwerpii, i powróciłem trochę cierpiący, a następnie kłopoty przeprowadzenia się na nowe mieszkanie tak mi zajęły czas i głowę, że nie mogłem Cię zawiadomić o rezultatach mojej konferencyi z Gubry, naczelnikiem .. Interes z resztą jest w zawieszeniu, bo czekam na list od niego w tym względzie, za powrotem z Warszawy, dokąd był jechał. — Z powodu ogólnego zastoju w interesach księgarskich — Gubry

niemiecku, odświadczył mi, że sam nie
może się podjąć nowego wydania.
ale że jadąc do Warszawy – (Gdzie
jest teraz Cesarzowa) postara się uło-
żyć z Lewenthalem, lub innym księ-
garzem, i jeżeli to przyjdzie do skut-
ku, natychmiast nas zawiadomi,
i propozycyę stosowne uczyni.
Mi się zdaje, że należy czekać na
tę odpowiedź.. Mickiewicz za-
wiadomił mnie o rzeczy tyczącej
się Kraszewskiego – ale dziwię się
niezmiernie, że w tak ważnej oko-
liczności, od niego samego nic o
niej nie otrzymałem – Pisałem

i czekam odpowiedzi — Jakkolwiek
konieczną jest rzeczą, aby Waszkowia
przez Cesarz Niemiecki dalsze zakłó[?]
dał kondycye biednemu Mojżeszowi,
Lepiej tu jednak niż nie — (Ukarz mię!)
Ojcu najserdeczniej się ukłony —
mów da Bóg, że go wkrótce obaczę
Cię z dziećmi pragnę.

Ściskam Was serdecznie

Tuissimus

[illegible]

357

96

z Paryża — 137 Avenue
Victor Hugo
d. 11 Novembra 1885.

Mój drogi Panie Dyamenty —

Z duszy i serca całego, dziękuję za dobrą i obszerną wzmiankę o Ojcu-Nrzamien w tej chwili tworzącej i tłumaczącej go mojemi odwiedzi-nami — ale jak tylko będę mógł ta pospieszę — aby za twoje usługi i uprzejmości podziękować z przyjaźnią-Kommi, komu to się bardziej należało, jeśli nie temu, który całe swe życie był spieszakiem Sarmacji — z którego spiżowy, takiemi na wskroś polskie do twarzy — Bogu niech będą.

Dzięki — Dodawaj go serdecznie
przy wdzięczności Pani słyszanej
z ust starego przyjaciela — a
sam raz jeszcze za tę serdeczną
pamięć, przyjm podziękowa
nie najczulsze.

Amicissimus,

Szymanowski

Jak tylko Kraszewski, da znać
o sobie – i gdzie się zatrzyma, do
niosę mu dobrą nowinę.

350

z Paryża d. 25 Listopada
1885. 97
137. Avenue de Victor
Hugo.

Mój drogi Panie Dyonizy –

Jak by na przekór Najlepszym Chęciom, jestem tak zakatarzony i zakaszlany, że ani kroku nie mogę ruszyć z domu – Muszę więc pozbawić się jedynej przyjemności odwiedzin Naszego Drogiego Pacyenta – Zmartwi się – wytłumacz mu – powiedz że to „non mea me Voluntas" ale bieda i katar, trzymają mnie w kleszczach – Jeśli do Soboty się polepszy, może spróbuję – ale nie pewnie.. Tym czasem powiedz Wojtko o zdrowiu Ojca

drogiego — i jak długo kosztować jeszcze we Wiedniu? A potem co z sobą zrobi?... Kraszewski jak wiesz już zupełnie osiadł w San-Remo — i stan zdrowia, Małżeńczyk ko się po lepszyło. Serdecznie ściskam dłoń Twoją — Ojcu biję pokłon

Twój

[illegible]

Nie jestem od Gubrynowicza — Buda sam wałka, i przekładaniem i kryzys księgarski

z Paryża – d. 31 Marca 1886 –
137 Avenue Victor Hugo –

Mój biedny i najdroższy Panie Dyonizy! Bóg nas ciężko próbuje – niech będzie wola Jego. Z[illegible] wioną boleścią, dziękuję Ci, przychodzę nie pocieszać Was, ale płakać z Wami.. Patrzcie wysoko! Bo nietylko Wy – Ja – ale cała Polska straciła swego wielkiego Wieszcza..

Chociaż sam jestem cierpiący, nie chybię oddać ostatniej posługi Naszemu Patryarsze.. Zawiadom mnie wcześnie o tem co postanowicie w tym względzie..

Pokój niech będzie z Wami

[illegible]



CARTE POSTALE





Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

M onsieur

Denis Zaleski

à Villepreux (Seine et Oise)

z Paryża Passy
137 Avenue Victor Hugo
d. 8 Kwietnia 1886 r.

Drogi mi Panie Dyonizy —

Nie dziękuj mi — dopełniłem obowiązku najświętszego, i powinności serca, ostatnią oddając cześć i posługę Temu, którego kochałem nad wszystko. Straciliśmy ostatnią pochodnię przeszłości — ostatnią chwałę Narodu — Wy i my wszyscy straciliśmy Ojca — Przyjaźń Jego, pamięć jego względów dla mnie — to są skarby najdroższe.. Jednego żal mi tylko — żem nie mógł otrzymać Jego błogosławieństwa. Bóg nam go zabrał — niech się stanie Jego wola.. Wam zostaje wielkie Imię — Narodowi chwała

Nam biednym towarzyszom,
żal i łzy.. Oddajmy je Bogu
w ofierze – On teraz jest przed
jego Obliczem, Czysty i Święty – On
będzie Orędownikiem naszym –

Całej zatroskanej rodzinie,
oświadczę mój głęboki szacunek
i przyjm zapewnienie, że na
zawsze jestem i pozostanę, Wier-
ny dawnej przyjaźni, dla Was
wszystkich –

Aug. Wodzicki

z Paryża
30 Maja 1886 r.
137 Avenue Victor Hugo

Drogi Panie Dyonizy –

Jestem zawsze, cały na Wasze rozkazy – szczególnie gdzie chodzi o drogie skarby, pozostałe po ś.p. Ojcu naszym – i Matce – Nie [illegible] jestem zawsze prawie w domu – kiedy Wam się tak podoba przyjdź – a serdeczną sprawisz mi radość – Znajdziesz zawsze filiżankę herbaty – i dobre a kochające serce starego przyjaciela Nie zapomnij wziąć z sobą nuty [illegible] – Ściskam dłoń serdecznie i czekam kiedy łaska

Przyjaciel i sługa
[illegible]

101 357

z Paryża 137 Avenue Villiers

d. 7 Czerwca 1886.

Mój Drogi Panie Dyonizy-

List Pana odsyłam — Nic on nam nowego nie przynosi — a tłumaczy nam tylko, dla czego Gubrynowicz dopadł mi nie dopowiedział — bo zagabnięty w prośbie od Was przez Pana, wytłumaczył nie się, jak rzecz rozumie — Ale długo by było o tem się tu rozpisywać, zostawiam to do ustnej rozmowy, na którą nie wyczekam — Jestem na Wasze rozkazy, kiedy się podoba —

we środy, czwartek i piątek —
byleby zebranie się nasze, nie
później się zaczęło jak o 7ej wie
czorem — bo odemnie na wasze
strony to podróż — a ja z rana
i później nie mogę się wyrwać
z domem — Uwiadomcie ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Sędzi — kiedy i u kogo ma
my się zebrać — będę — i tam roz
mówimy ostatecznie rzecz
całą —

Ściskam Dłoń serdecznie

Twój

Agrodzki

z Paryża – 104 Avenue Victor Hugo
d. 13 Października 1887.

Szanowny i Drogi Panie Dyrektorze

Musimy dać za wygraną, upadłs-twu i nieradności naszych wydawców – na kilka dni przed tem, gdy mnie doszedł list twój, pisałam właśnie, trzecie pismo z kolei, do Gebethnera – dwa pierwsze zostały bez odpowiedzi – a na trzecie i dotąd czekam jeszcze – Oto powód spóźnionej odpowiedzi mojej – Jak widzisz z tego – że nic a nic ci pomódz nie jestem w stanie mój drogi – Jest to prawdziwa klęska, to nasze biedne piśmiennictwo – Nie mówię już nic o sobie – bo kiedy chodzi o Twego wielkiego i nieodżałowanego Ojca – o rzeczach [illegible] –

Jak wiesz, będąc tamże razem, z Twoim drogim Ojcem, najczęściej kiedy miałam potrzebę rozmówić się

Zaczęłam zatrudniać go pismem – bo jestem albo jechałam do tego domu – i Ustnie kończyłam sprawy – z tąd, pochodzi że nie mam z jego drogiej ręki, jak kilka krótkich i treściwych listów – a raczej liścików – Wątpię żeby się mogły nadać do ogłoszenia drukiem – Zresztą pokażę ci je, kiedy zechcesz, i z najmilszą chęcią wszystkie, jak każesz – Ja nie mam i nie prowadzę Klasów – nie wiedzę niczem o pytkach – a radbym je czytał...

Bywaj mi zdrów drogi mój i najmilszy Panie Dyamenty – Niech Cię Bóg obdarzy spokojem i szczęściem w domowem gnieździe, tego ci życzy z całej duszy Twój

[illegible]

349

103

z Paryża – 10 Avenue Victor Hugo.

10 Listopada 1891 r.

Szanowny i Drogi Panie Dyonizy –

Niemogłeś mi sprawić większej przyjemności, jak przesyłając nowe wydanie Pasyi – ilustrowanego Ojca Twojego – którą ci [illegible] [illegible], wiem że na liście korekty – były tak drukarskich tu bez liku – ale [illegible] korekta, to nieistotna – i dlatego nie mogę ci obiecywać, [illegible] [illegible] w tej [illegible] stanowi i [illegible] i [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] potrzeba większej [illegible] – [illegible] będę mógł – ale kiedy? Bóg [illegible] tylko.

Dziękuję raz jeszcze i [illegible] [illegible] [illegible] – Niech Bóg pomoże ci zdrowie – i mają [illegible] [illegible]!

Vale ame ama

Twój

[illegible]

103a

CHEMINS DE FER DE L'OUEST

Monsieur Chodźkiewicz Władysław

Nº 1



Juvisy, (Seine et Oise) 12 Décembre 1886,
maison des Soeurs de Pologne.

387

104

Ukochany Ziomku,

Dzięki wam żeście niezapomnieli i o mnie w dniu tak uroczystym jak wasz ślub. Coby to za radość była dla świętej pamięci Ojca Bohdana! Przyszedł bym sam zawodnie pozdrowić drogich nowożeńców gdyby stare nogi nie wzbroniły mi tego szczęścia. Mamy tu piękne lasy i rozległe zielone pola. Dokąd, da Bóg, zaprowadzę was na przyszłą wiosnę, jeśli dożyję. — Tym czasem proszę przyjąć dla siebie i dla Pani Maryi Le Calonec

Zaleskiej serdeczne życzenia dobrej

doli i błogich lat. Liczcie mnie

zawsze swoim i szczerze życzliwym

Przyjacielem i Sługą.

Aleksander Chodźko.

SÉNAT

Chojecki

Versailles, le 1er Avril 187

Mon cher ami

Votre nomination sera signée dans le courant de la semaine prochaine, et cela dans les conditions posées par la petite note que vous m'avez remise.

Mes félicitations.

Bien à vous.

Ch. Ed. Chojecki

Chojecki

SÉNAT

Paris, le 27 Juillet 1884

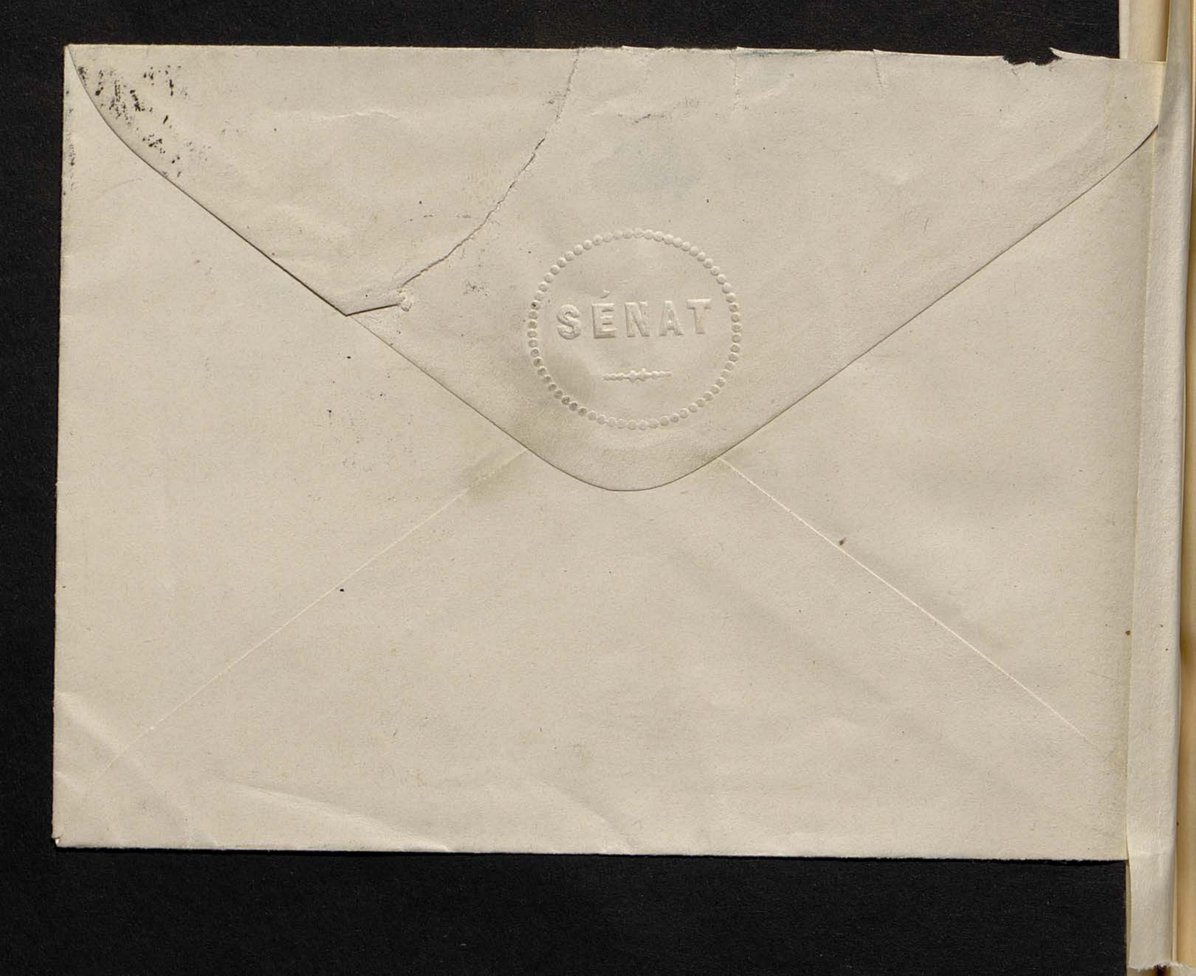
Mon cher Ami

J'ai fait tout mon possible pour vous aider dans votre affaire. Quel en sera le résultat, je ne saurais trop vous le dire. En tout cas le Préfet a reçu sur votre compte une note chaudement appuyée.

Veuillez assurer votre illustre père de ma très respectueuse amitié

[illegible] Chodzko [illegible] Chojecki


109
Paris
PARIS
4E 2 JUIL. 84
SENAT
Monsieur D. Zaleski
rue de Fleurus 35.


SÉNAT

109a

CHEMINS DE FER DE L'OUEST

Monsieur Chojecki Edmund

N° 1



Krynica d: 2. Sierp: 1890 r.

402

110

Szanowny i Łaskawy Panie.

List Szanownego Pana nie zastał mnie w domu. Odesłano mi go dopiero w tych dniach, do kąpieli galicyjskich w Krynicy, gdzie przebywam od miesiąca. Pośpieszam zatem donieść, że za powrotem do Warszawy w jesieni, nie omieszkam porównać listów Ojca Szanownego Pana, które mam w zbiorach po moim Ojcu, wraz z temi które były drukowane w Kronice, i pododawać tego, co w nich było opuszczone, a następnie całość przesłać Szanownemu Panu. Co do korespondencyi z P. Lewocką, postaram się aby w razie gdyby się znalazła, przesłaną Panu została,

dotąd bowiem wszelkie pozostałe po
niej papiery nie zostały jeszcze upo-
rządkowane przez jej córkę. Korespon-
dencye z Michałem Grabowskim, mu-
szą się znajdować u jego wdowy, o ile
wiem, zamieszkałej w Żytomierzu; mu-
si też o nich wiedzieć coś jego córka,
P. Popławska, zamieszkała w Warsza-
wie, przy ulicy Rysiej № 5. W każdym
razie może ona dać dokładny adres
matki, gdy się Szanowny Pan do niej
zgłosi. Oto są jedyne informacye
jakie dać mogę w tej sprawie.
Żałuję serdecznie, że nie mogę być do-
kładniejszą, lecz za powrotem dołożę
wszelkich starań, aby się czegoś więcej
dowiedzieć, i natychmiast pośpieszę

111 803

zakonnikowi o tem Szanownemu Panu.

Tymczasem korzystam z wydarzonej okazyi, aby przesłać Szanownemu Panu wyrazy prawdziwego poważania i najserdeczniejszej życzliwości, z jaką szczerze jestem dla całej rodziny

Szczerze przyjazna

Teresa Chomętowska

Chometowska (Teresa)

Warszawa d: 27. Stycznia 1891.

404

112

Szanowny i Łaskawy Panie

Późno bardzo odpowiadam na list Szanownego Pana, a to z przyczyny że pamiętając stosunek przyjaźni jaki łączył Ojców naszych, pragnęłam zatem szczerze uczynić zadość Jego żądaniom. Niestety nie udało mi się to wcale bo pominąwszy już to, że nie mogłam znikąd dostać listów Ojca Szanownego Pana, i z tych które były moją własnością, kopię ~~trzech~~ tylko przesłać mogę. Wszystkie papiery mego Ojca, zostały po jego śmierci przezemnie uporządkowane, a listy wszystkie znakomitych ludzi, jakie pośród nich znalazłam

do których liczą się naturalnie listy
Bohdana Zaleskiego, kazałam sta-
rannie oprawić w kilka książek.
Tę w której były listy ojca Szanow-
nego Pana, pożyczył odemnie jeden
z tutejszych literatów, piszący ży-
ciorys tego ojca. Zatrzymał ją u
siebie lat kilka, i teraz dopiero
po usilnych z mej strony stara-
niach, mogłam ją zaledwie odzys-
kać. Gdy przyszło jednak do prze-
pisywania z niej listów Ojca
Pana, pokazało się że trzy z nich
tylko tam się znajdują, resztę zaś
zapewne przywłaszczył sobie jako
amator autografów. Z tych trzech
listów wierny odpis Szanownemu
Panu posyłam, jako dowód że

pamiętałam o Jego zleceniu, a jeżeli go nie mogłam spełnić, tak jak bym pragnęła, to już nie moja wina. Korzystam z tej okazyi, aby tu polecić przyjaźnej pamięci Szanownego Pana i przesłać Mu wyrazy prawdziwego szacunku i serdecznej przyjaźni, która zawsze naszych bycia, powinna pozostać i pomiędzy nami.

Teresa Chomętowska.

Marszałkowska 27. Warszawa.

Zürich 24. 5. 880 Oberstrasse

Kochany Panie Dyonizy!

Wczoraj będąc w Rapperswyl dowiedziałem się ze smutkiem że Szanowny Ojciec Twój miał być niezdrów, tedy udaję się z prośbą, byś mi był łaskaw donieść jak się ma czy prawdziwa wieść była. — Ja dawno chciałem przypomnieć się, ale tak czas leci że ledwie spostrzegłem się jak kilka tygodni minęło. — Szwajcarja, jak znane, bardzo piękna, więc starałem się też o ile czas i pogoda pozwala poznać się z jej cudami — poświęciłem noc admirowaniem wschodu księżyca słońca z Uetelberg obok Zürichu — Wspaniały to widok — w Zielone święta zwiedziłem część drobniejszej Szwajcaryi, po większej części pieszotą, Walensee, Gorge dzikiej Taminy, Renu i Via-Mala. — Szwajcarzy sami nie bardzo zyskują moje sympatie, skąpi rachowaciele i chciwi materialni — tak czym raz lepiej świat i ludzi poznając widzę że niema jak kraj nasz i polskie serca —

niezatarte też wspomnienia z Villepreux i pokoju kochanego Pana i ciągle mam przed oczyma piękną i czarną postać Twego Ojca a naszego mistrza, który tak łaskawie tak często raczył mnie przyjąć —

Czy odebrał list moich Rodziców? —

Liczba Polonii bardzo tu stopniała — z młodzieży zaledwie jest kilkunastu. Dobre bo polskie grunta — Emigracja w większej części z klasy rzemieślniczej się składa, więc trudno się dziwić, że trochę i mocno daje się czuć długie wygnanie. Z starszych tylko Pan Radomiński jest w Rapperswyl i Pan Giller. — Oczekując rychłej a pomyślnej odpowiedzi z szczegółami o Ojcu i Sobie przesyłam braterskie uściśnienie, a Szanownemu Ojcu ucałowanie rąk i wyrazy głębokiego szacunku

brat i sługa Adolf Cieński

Państwu Okniczycom ukłony [illegible]

4.6. 80 Zürich Oberstrasse

462 115

Kochany Panie Dyonizy!

Wieść choroby Szanownego ojca Twego, bardzo mnie zmartwi-
ła – dzięki Bogu że ku lepszemu idzie; – ale to czas
niekorzystny, po upałach przewlekłe zimna nastąpują-
jakiej to uwagi potrzeba, osobliwie w starszym wieku, by
nie przeziębić się – na opiece czułej w zacnym domu Wam wszy-
stkich nie zbraknie. – Za pamięć i wiadomość
najserdeczniej dziękuję Kochanemu Panu – jeśli czas
Mu pozwoli, prosiłbym by był łaskaw w kilku słowach,
choć na karcie, donieść mi znów o zdrowiu Kochanego
ojca Twego. — Jak ja też żałuję, że tak krótkie chwile
naszego poznania były – wiele to mógłbym zaczerpnąć
z skarbów w Twoim sercu złożonych przez czułego zacnego
ojca a narodu naszego Wielkiego Wieszcza – ja niby
psierota, której szczęście pozwoliło, choć chwilkę tylko,
zasięgnąć słodyczy z pełnego kielicha niosącego ducha
i w słabej przestrzeni i czasy ponieść swoją wonną zdobycz;
a która ma być zasiłkiem na mroczne czasy – ucznia

które umistem będą wieczną pamiątką — a błogosławieństwo

tych Drogiego Ojca, towarzyszyć mi będzie w całej

życia wędrówce. — Zakryta przed nami przyszłość,

ale miłosierdzie Boskie wielkie, więc może niedaleka

chwila dla nas spotkania i kiedy na oścież otworzą się

bramy ojczyste dla wygnanych dzieci — a jakimże

sercem i uczuciem będzie witać Matka i braci; —

pokrzepiając się nadzieją że w niedalekiej przyszłości

będę mógł wszystkich Kochanych na ziemi ojczystej

uściskać; przesyłam szanownemu Ojcu

ucałowanie rąk z wyrazami głębokiego uwielbienia

kochanemu bratu serdeczne uściśnienie a polecam

się waszym sercom i łaskawej pamięci

Kreślę się bratem

i sługą

Adolf Lisiński

Wszystkim Krewniczkom wyrazy szczerej życzliw

C

Rep le 8 Juin 81

464

116

Kochany Panie Dymitry!

Jak mi był miły list czcigodnego Ojca Twego z Grudnia do mnie pisany, tego zdaje się nie potrzebuję Ci mówić; a jako dowód Jego zdrowia był mi bardzo radosnym — Korzystałem też z Jego łaskawego pozwolenia i z tera-[illegible] śmiałem sobie jak pomówiłem Go moją pogawędką — teraz udaję się do Ciebie Kochany Panie Dymitry z prośbą byś był łaskaw donieść mi choć kilka słów o zdrowiu Szanownego Ojca Twego — a będziemy wdzięczni bardzo za tę dla mnie tak pożądaną nowinę. Przy tej sposobności pospieszam najserdeczniej dziękując Ci za wiadomość o [illegible] w minionym roku do Twojej [illegible] mi przesłanemi — chęci moje ciągnęły mnie do pióra by zapytać o szczegóły Twego życia i Twej Rodziny, lecz jakże dla mnie ciężkie pióro do wymiany myśli — może nas i postęp zmieni jakiemi telefonami te trudności w komunikowaniu się ludzi. — Jak może wiesz

z mego listu było pisanego że osiadłem na wsi
pod Krakowem obok [illegible] z majątku mojej
Ciotki i uprawiam rolę — gniazdo moich Dziadów
[illegible]. —. Rok minął jak widzieliśmy się, a coto
wypadków przeciągnęło, a które zdaje mi się nas
cel — Sprawę naszej Ojczyzny tak bardzo zbliżają
ponieważ prawda przy nas więc ostatecznie
zwyciężyć musimy — a że dziś dużo nieprawdy
do upadku się chyli, więc nasza w górę idzie. —
Jakże tam Wy na emigracji duchem ożywieni?
Mówiłbym może dłużej kochany Panie [illegible]
ale obawiam się [illegible] Ci więcej czasu więc
przesyłając najserdeczniejsze braterskie uściśnie=
nie powtarzam moją prośbę donieś mi w krótce
o wszystkiem Was tyczącem

Twój brat i sługa

Adolf [illegible]

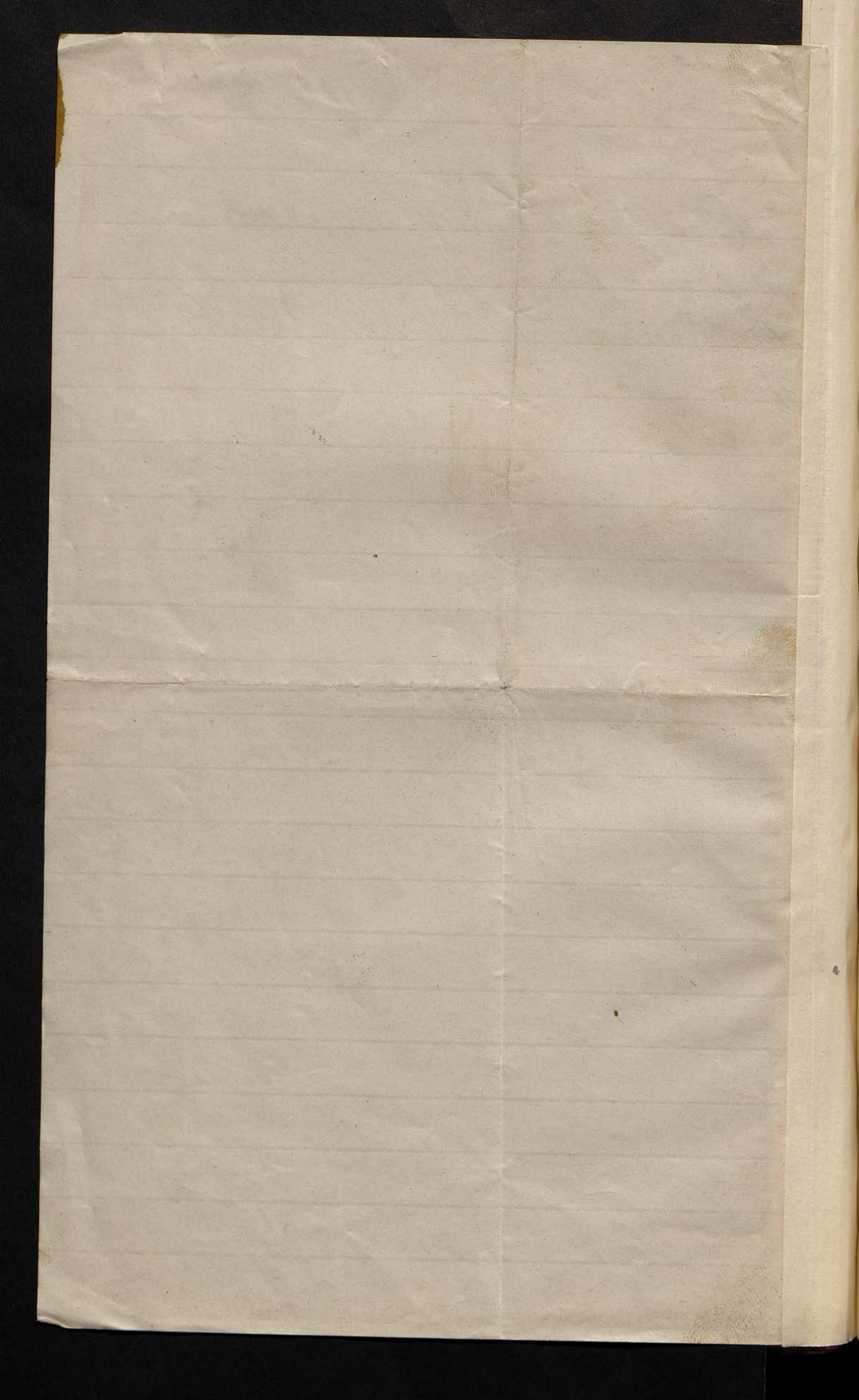
[illegible] byłem [illegible] [illegible] [illegible]
leczenie rąk i nóg — [illegible] [illegible]

465

117

głębokie szczery szacunku a przy sposobności
przypomnij mnie Wlnm Państwu Duchnińskim
Mielżewiczom i Wlani Goreckiej oświadczając
odemnie co należy —

Grojec 21 Maja 881
ost. p. Oświęcim



poczta Horodenka Obertyn 2.2.82
467

Załączam tu moją fotografię dla byća Twego z prośbą by ją przyjął raczył –

118

Repond le 16 fev. 82

Kochany Panie Dyonizy!

Dochodzi mnie wieść iż nieszczęśliwy Twój byćie miał mieć wypadek, który go do łóżka przywiązał, zaniepokoiło mnię to więc pospieszam z prośbą byś był tak łaskaw donieść mi o zdrowiu szanownego byća Twego które tak żywo mnie obchodzi. – Dawno chciałem przypomnieć się Wam, lecz obawa nadużywania Waszej dobroci powstrzymywała moje zamiary, a sądzę że przekonani

jesteście w sercu i pamięci
mojej niezatarte ślady zostawiliście
a myśl moja często z wdzięcz=
nością do Villepreux zalatuje. —
Rok dobiega jak pisałem do Szcza=
nownego było Tego, a teraz cieszę
się z całym krajem nadzieją że
Bóg dozwoli nam uroczystą
rocznicę osiemdziesięcioletniego
żywota Wieszcza naszego należycie
obchodzić i jako synowskim
hołdem i wyrazie co żywim dla niego
w sercach naszych — spodziewam
się że i Ty kochany Panie Dyoniz

468
119

będziesz towarzyszyć ojcu swemu
by wziąć udział w tak pięknej uro-
czystości a przytem sposobności
odetchnąć powietrzem ojczystem,
które dla nas wypadkami losu
wzbronionem dotąd — lecz można
wierzyć iż chwila niedaleka, która
ten okrzyczany wyrok skruszy a wrota
ojczyzny na rozcież otworzy dla
synów jednej ziemi. — Na horyzoncie
przesuwają się złowieszcze chmury
i każą spodziewać się jakichś większych
wypadków, które niedaleka przyszłość
kryje — niepewność przyszłości, zmiany,
wojna — to dzieło zniszczenia, straszne

zawsze, lecz jak powiedziałem
wierzę że mieście nam wybawienie
z długich męk i niesprawości —
Zapuściłem się na daleko wiodące
tory więc powstrzymuję się w zapę-
powtarzając jeszcze raz moją prośbę
ojczyzny a w Bogu nadzieja pomyśl.
wiadomości — przytem przesyłając
serdeczne i braterskie uściśnienie
dla Ciebie kochany Panie Dyonizy
proszę przypomnij mnie pamięci
szczęśliwego ojca Twego, którego
ręce z synowskim uczuciem ściska
Wszystkim Polakom najserdeczniej
wyrazy Twoje jak dla wszystkich wspólnych
jemych Twój brat i sługa
Wolfliński

[ok. 1886.]

466

120

Kochany Panie Dyonizy!

Dawno jak nie pisałem, lecz nie zbladła o Was pamięć — Dziś chcę przesłać na ręce Twoje najserdeczniejsze życzenia tak do opłatka jak w dzień noworoczny dla Czcigodnego Ojca Twego jak całej Szanownej Rodziny Twojej — Oby Bóg dozwolił uwielbianemu Wieszczowi i Bohaterowi nieszczęsnego narodu a Czcigodnemu Ojcu Twemu w czerstwem zdrowiu i pogodzie łzoła wśród nas długo jeszcze bawić a doczekać chwil odrodzenia Ojczyzny na której ołtarzu całe swoje życie złożył — przy tej sposobności przypomnij mnie Jego Szanownej Pamięci, oświadczając iż chwile przy boku Jego spędzone zawsze nie zatarte a tak miłe i wdzięczne wspomnienia wywołują, a błogosławieństwo, jak cenne pamiątki tak łaskawie dane mi jako najmilszą zdobycz życia przechowuję. —

Bądź Łaskaw Panie Dyonizy choć krótko donieść mi o cennem zdrowiu Ojca, jak i powodzeniu Waszem za co zawsze wdzięcznego będziesz miał we mnie brata i sługi, który rad by na wolnej ziemi Ojców okazanej mu przyjaźni całem sercem od-wdzięczyć — W tej nadziei kończę na dziś przesyłając Szanownemu Ojcu Twemu ucałowanie Ręki i całej Familii Swojej najserdeczniejsze wyrazy, a Tobie braterskie uściśnienie.

Wasz Sługa
Wolfliński

P.S. Obecnie jestem zatrudniony przy budowie kolei transwersalnej, dla interesów musiałem w święta do domu przyjechać, z powodu niepewności mego pobytu bądź łaskaw adresować pisząc poczta Horodenka w Okniu —

C

469

121

15.3.86. Uwisła
poczt. Chorostków

Kochany Dyonizy!

Przebacz że po Twoim liście tak długo milczałem, ale nadchodzący dzień Imienin Twego bezgodnego była do przesłania kilku słów mnie dopiero powoduje. — Ale gdyby ci były wiadome moje kłopoty ciągłe i liczne sprawy, a znów ciągła pamięć o Was i chęć wymiany myśli, przypomnienia się i dowiedzenia się o wszystkim bycie Twoim i Twej rodzinie to byś gorącym sercem przebaczył. — Oto jak ci pisałem w tamtym roku, wziąłem dzierżawę, w której pokazała się stara zaraza Wągliny. — Co jakiś czas padały i padają konie, bydło, [illegible]

I już nie tylko straty liczne i nieobliczone
ale to zdenerwowanie w bezowocnej walce.
Próbowałem, badałem, zasięgałem rad naj=
rozmaitszych i naostatku pokazało się, że
dotąd niema środka na tą straszną za=
razę, a tak niebezpieczną i dla ludzi. - Świat
naukowy wysilił się na wynalezienie środka,
a z nim Pasteur, który próbuje szczepić,
ale dotąd bez dodatnich rezultatów. -
Wskutek tej zarazy mieszkać musiałem
u brata, a do Celejowa dojeżdżać - Wiele drogi-
lo dzień już odbyć trzeba - do tego Spa=
dek cen nadzwyczajny, smutne nadzieje
na przyszłość - Sądzę ci obraz mego życia.
Bogu dzięki zdrowie mnie i wszystkich moich
sprzyjało, więc lżej się kłopoty znosiły,
ale ojcu była ciężka. - Dziś zmiana

nastę pują - Wydzierżawiłem nowy folwark od Księstwa Czartoryskich, który w tym miesiącu obejmuję i gdzie zamieszkam. Ludzi pole - tak drzewny. - leży również niedaleko od Lwowa ty majątku dzierżawionego przez Kazimierza - Lecz choć to wszystko liczne zajęcia z utrzymaniem gospodarstwa ciężkie czasy nastały w każdem polu - Kryzys rolniczy najsilniej podminowuje nas Polaków, jako rolników wszystko z natury - majątki jedne upadają, drugie grożą ruiną, do tego Malosza opieka Austryi to znów straszne sąsiedztwo Prus i Moskwy zdaje się jakoby ostatnie czasy mieć u nas spotkać - lecz na pocieszenie powiem Ci, że mało kto upadł na duchu, przeciwnie podnosząc się i z ufnością i nadzieją patrzą w przyszłość wśród tych ciężkich prób.

widoczne kroczy nas naprzód jest – tylko
próbuje. Wiele, wiele jeszcze do zdziałania,
do poprawy, ale widoczne chęci i postęp. –
Ciekawbym był bardzo usłyszyć zdanie twego
ojca, co do kwestyi ruskiej, która w obecnej
chwili jedną z najważniejszych być się zda-
je, a tak nietatwa do rozwiązania. Więc
radbym wiedzieć, jak On – wieszcz nasz, tier
dziejów Ukrainy, Słowik dnieprowy patrzy
na tę sprawę? Co serce Jego, które tak gorąco
kochało i kocha biedną swą ojczyznę, w tak
ludnych dźwiękach umiało wyśpiewać smętną
dolę Ukrainy; co tak wiernie ile poświęcało
się i czuje – co to serce przeczuwa, radzi?
Wiem że Miłość i Sprawiedliwość winny być
pierwszemi i ostatniemi zasadami tak czło-
wieka jak ludów – ale jakąż drogę obiera
wśród tych rozmaitych, a burzliwych prądów

by prędzej - Jedni - do upragnionego celu do-
bić - a nie rozbić się, ale przeciwnie siły
zyskać do ciężkiej podróży? - Niego jak
mi Jego Mamy pytać - kto nam lepiej
wskaże, poradzi, przysporzy jak nie ba-
czysty w swej miłości, przez ciężkie ty,
wiekowe walki Czartoryskich, nad grobem
stojący nasz Dziad Władysław? Sam ro-
zum i jego córka - polityka - nie wiodą
do prawdy, ani do ostatecznego zwycięstwa -
to też i Bismarcka nie zwyciężymy. - Niech
tedy nasz Wieszcz Władysław proroczym duchem
objaśni dziś krwawe drogi Polski - te ludy
bratnie w kajdanach niewoli, a do zapasów
i walki wzajemnej jak by gotowe - i powie
gdzie prawda a fałsz - by polak krzywdzi
duszę - by dusza sprzymierzyła się wiarą
i wspólnej sprawie? - by mocą przewodnią
by rzec, drogi nasze rozdzieli tysiąc?...

aby my jako Polacy od wieków osiedli
na ruskiej ziemi, własną krwią w obronie
zlewające nie mamy prawa przemawiać w imie-
niu ludu, jeśli to się sprzeciwi ich przedstawicie-
lom?.. Oto myśli, pytania które się kłę-
bią a na które rad bym usłyszeć słowo Twego
bojca, dla którego mam tak głęboką miłość
szacunek wiesz, więc wiesz wybaczysz mej
śmiałości że go niemi obciążam. —
Szczegółowiej mówiłbym jeszcze raz do
Willeprecha, ale nadmierność to przygnębie-
będź tedy mym rzecznikiem — ucałuj
Jego ręce i przypomnij mnie Jego
pamięci i łasce; sam zaś nie zapomni-
naj o bracie Twym którego życzliwość
i przyjaźń często posiadasz. Donieś mi
w wolnej chwili szczegółowo o wszystkiem
co się przeszło i jak się urządzić — o emi-
gracyi jaki duch, nadzieje — co knuje

124 472

na dnie ogniska cywilizacyi – Persyi.²
Jak jeśli się tylko urządzę i trochę będę miał
wolniejszą głowę, będę pisywał częściej.
Z sąsiectwa Ochm, Młody Wielowiejski
doktor filozofii w celach naukowych wybrał
się w świat i ma być w Persyi, poleciłem
mu bardzo by był w Ville-ferent i mnie
przypominał. Młody, dobry i pełen
nadziei człowiek – pewnie go poznasz. –
Doniesiesz mi jaki twój adres obecny –
bo dotąd ten list do przestanych
życzeń dla Was. Przyłączam do moich
życzenia sąsiadów i znajomych którzy
równie tak serdecznie je zasyłają. –
Przyjm serdeczne uściśnienie bra-
terskie od życzliwego Ci brata
i Sługi
Adolfa
Państwu Okińczycom wszyscy pozdrowienia

odwiedzi - kochana[illegible] gdzież już dorosła Panna? - przy sposobności przypomnij mnie Państwu Dziekońskim.

Zapomniałem donieść, że Wrotkowskim przybył 14 b.m. syn, i wcale w tej chwili podpisywała żyrowania oto byłaby trzy wielu osób chcących się przyłączyć owe żyrowania do żyrowań, ale niemożności dominiki tylko na najbliższych z naszej. Książę Roman powiada mi że ma zrobić pozwolenie jego być w Paryżu i opowiada że go wtedy matka bez jego wiedzy i woli i byłaby skłaniała go do tego.

15.8.94. Ludwipole
p. Horodnica
(kusiatyńskie)

Kochany Dyonizyi!

Dziesięć lat mija od naszego poznania i widzenia Kochany Dyonizy - a jak mnie te chwile żywo stoją w pamięci! Nie-zmysłowo łaskawość Twego Ojca, a naszego ukochanego Wieszcza najsłodszą zdobyczą życia mego! Pamiętasz jak chciał nas z kojarzyć miłością braterską, jak był dla mnie serdeczny - czuły niby ojciec? - Burze życia jak nas zmiotły na chwilę, tak też i w dalekie strony rozmiotły - a walki mitręże kazały za-milknąć strun - zerwać nici - choć w sercu zostały żywe uczucia wspo-mnienia - nawet potrzeba tęsknoty to koleje życia człowieka! Wieleż to razy porywałem pióro by odezwać się

Doczekamy Dyonizy do Ciebie - przypomnieć tak miłe i zaszczytne pragnienie Twego bycia - zachowania przyjaźni w tajemnej - ale Umęczona ręka upadała. Dziś znów zbudziły się wspomnienia tak miłe na wszystkie w Gorecie wieś, że jesteś we Lwowie i została mi rozczarowanie i wszystkim niemogę się pocieszyć ~~Ci~~ w tej chwili. A mi tak daleko - a jakże by mi - Niezmiernie miło było - Mieć się u siebie - choć na krótką chwil. - Zobaczyć - przypomnieć - dowiedzieć się - pomówić i na nowo Zawiązać zerwaną nić! Nie odmów miłej przyjemności w imię tych życzeń i pragnień Twego bycia! Pamiętasz jak pisałaś - „choćbym byście jak bracia byli" - jak Brogowski? ... Gdyby Ci to było

Niemożliwe napisać. Ani może ze zdrowia mógłbym ja Ciebie odwiedzić. Zda mi się Twój brat jest wszędzie krajowym stronie kolejowym! Jak się tym cieszę! To było tak gorącym pragnieniem Twego brata byście wrócili do kraju - ziemi którą on tak kochał dla której tyle zniósł ofiar - dla której i którą tak pięknie opisał! Może i Ty kochany dyrektorze pociągniesz ze bratem, może się jakoś utworzy! Pamiętam jak Twój drogi Olimpiusz - bolał nad tą myślą - że Jego dzieci mogą zapomnieć - nie znać tych naszych idei kraju, dla którego on tyle znosił! To jedna z najboleśniejszych i może najstraszniejszych ofiar emigranta! —

Czytam, że zbierasz materiały do wydania korespondencji brata Twego. I jego przyjaciel-wy posiadacz listu pisma do mnie

Hosowanych, gdyby Ci były porzucone
przesłałbyś mi Ci - czy odpisy - czy może
oryginały - aby były mi te nader cenne
pamiątki [illegible]. — Mam foto-
grafię Ojca Twego z przypiskiem
tak mi miłym. - Również Autograf
bilecik pisany do Ojca Twego przez
Witwickiego i Adama Mickiewicza,
z dopiskiem Ojca. —
A przyjedź kochany synowicy - a może
i brat Twój był by tak łaskaw z Tobą
przyjechać jak że by mi miło było! —
Droga. Ze Lwowa o 7 rano kurjerem
do Stanisławowa z kąd ku Husia-
tynowi do stacji kolejowej Wasylkowce
tu stając o 6tej wieczór. Z kolei
[illegible]. Wieczór wyjeżdżamy tą samą
[illegible] o 10tej stając tu o 11tej rano
Z tąd o 11tej rano a o 10tej we Lwowie

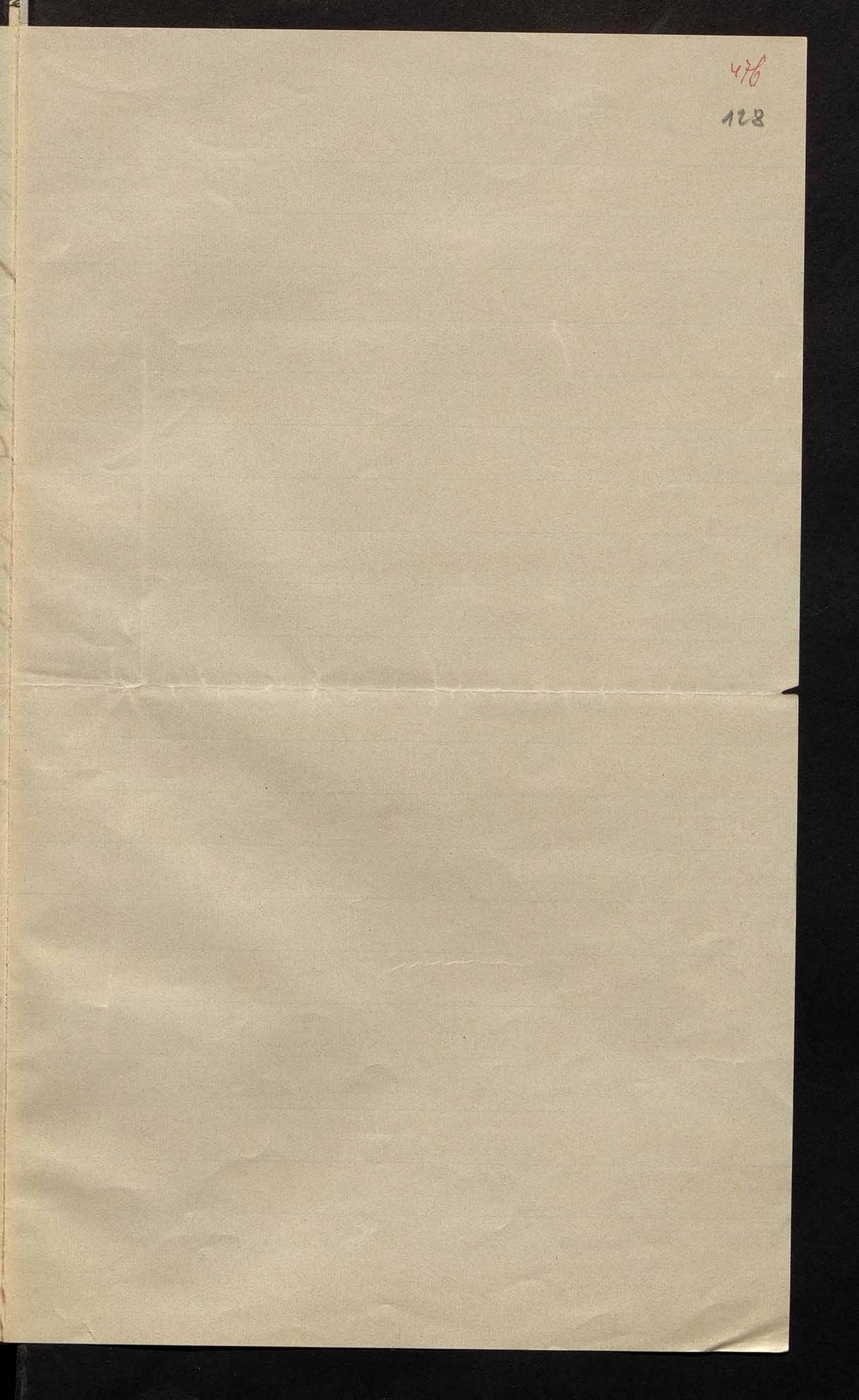
475
127

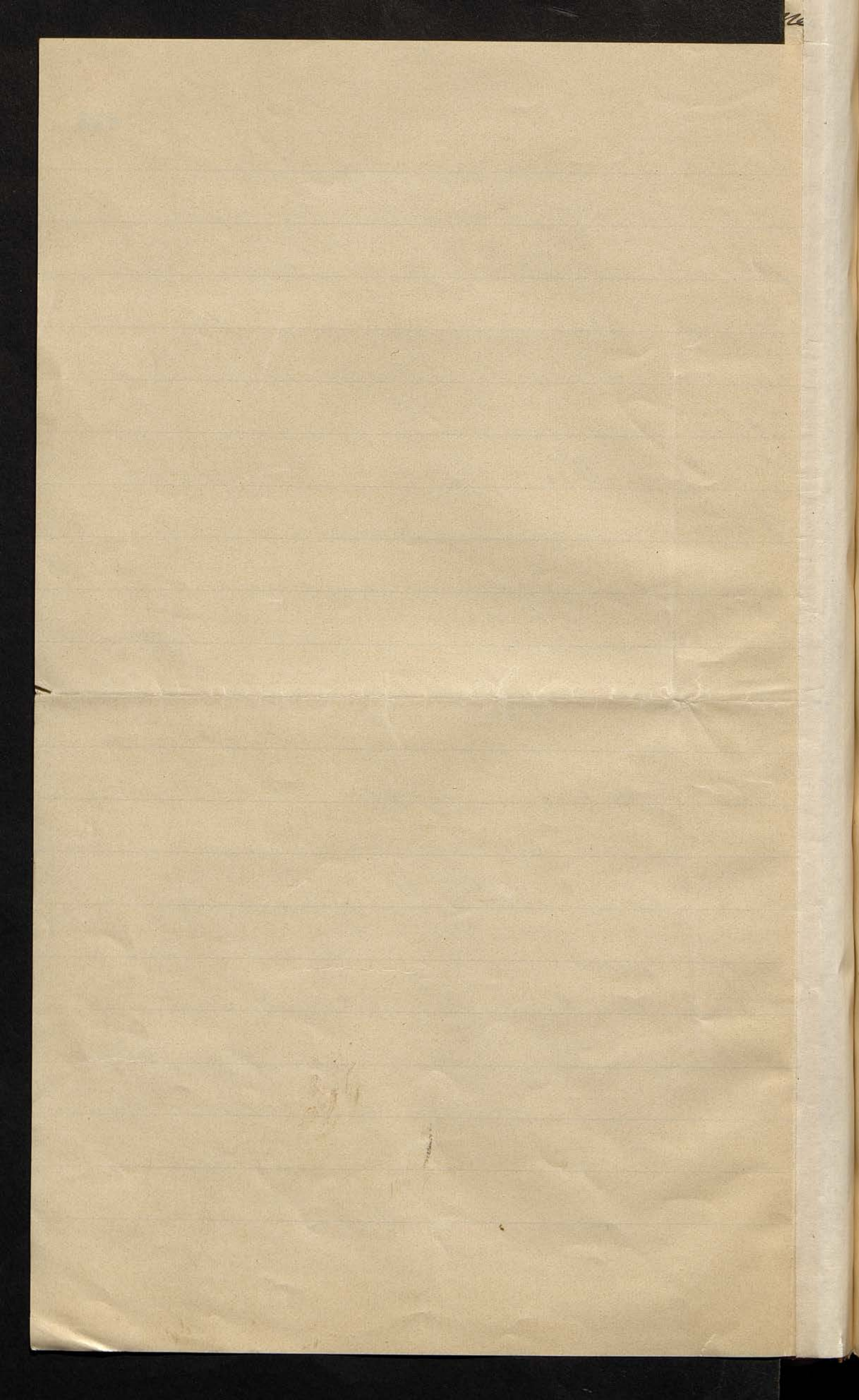
albo o 7mej wieczór - a o 8mej stanę w Sędowie. W razie tak mi miłym przyjazdu - to telegrafuj mi - Husiatyn pocztą Ludwipole - kiedy wyjeżdżasz, bym wyjechał na kolej po Ciebie - po Was! —

Że w tych stronach od lat kilkunastu gospodaruję. Trzy mam wydzierżawione od pani Holnicewiczowej primo voto Czartoryskiej - majątek. Ale o tem później my w domu - teraz spieszę by list wyprawić. Ręce serdecznie uściśnienia w miłej nadziei

Twój
Adolf Cieński

Braci Twoim serdeczne uszczery. Nie mając adresu Twego piszę na ręce P. W. Gabryanowicza - bo sądzę że podobno Ci wszędzie - przepraszam Go za tę fatygę.


476
128



W Abbazii [illegible] na Uniwersytecie 25/8 (p. [illegible]) [illegible]

Lovrana 26. 6. 1913
Istria (Autriche)

[illegible] 9 Juni 1913

Kochany Dyonizy!

Rok minął od Naszego Widzenia. Obaj niezdrowi byliśmy. Proszę donieś jak się miewasz. Często myślę o Tobie i zbieram się pisać, a naście szybko i mnie nowe zdarzenia – nieszczęśliwe dla nas Polaków. Nie tylko ludzkie, osobiste ciosy uderzają, ale zawsze nieszczęśliwy los Ojczyzny naszej bólem i smutkiem przejmuje. Koniec roku i początek nowego ciężko się naznaczył. W październiku nagle umarła żona szkolnego kolegi Generalnego Konsula Austryi Grubissicha z domu francuska hrabianka [illegible]. Zacna kobieta, skarb wielki dla Męża, który pozostał sam – całkiem sam – nieszczęśliwy. Dotąd ciężkie mam przeprawy z biedakiem. Ostatniego Grudnia umarła w Wiedniu po długiej i ciężkiej chorobie pani Kornmannowa*). Umarła kobieta, żona mego przyjaciela – zwór osamotnionego – w rozpaczy. Trzy tygodnie byłem ostatnio z Nimi z Nim. W końcu Stycznia niespodziewanie spadł silniej deszcz w Abbazii i zakończył ciężkie dnie. Sam byłem z Nim. Ciało odesłałem do [illegible]! Czy też co za rozstrój w kraju, co za brzydkie walki ze swoimi. W prawdzie z dala jestem od tych walk, ale bolą mnie jeszcze więcej. Może to drogi czyśćcowe narodu naszego za dawne grzechy, błędy, ale wiodące do zbawienia! Świat w dziwnym nastroju. [illegible] wielkiej burze, przewrotu. Czy też Francya podnosi się, [illegible] jak się Nam to zdaje – by wszystko zetrzeć się z krzyżactwem okrutnym! Czy też byłeś w Teatrze polskim? Jakie wrażenie wywarł? Czy widujesz państwa Władysławów Mickiewiczów?

*) Była w Paryżu z siostrą p. Hel. [illegible], pielęgnowała mnie najpoczciwiej w chorobie mojej zeszłorocznej.

Serdecznie Ich pozdrów, przypomnij Mnie i powiedz że
zawsze najmilej i z czcią wspominam Ich. Obiecany
pamiętnik pani M. drukowany w ~~przewodniku~~ przeglądzie Narodowym
opisujący bardzo ładnie stosunek z Adamem Mickiewi-
czem przyślę, ale muszę się dopiero wystarać, mój ktoś mi
zabrał i nie oddał. Z Rzymu przesłałem choć kartkę z ży-
czeniami na Złote gody. – Czy też widujesz d^ra Retyńskiego?
Jak się On ma, co porabia? Czy Matka Jego śród ze-
wnętrznej twardości nie doznała jakich wstrząśnień?
Pisałem trzy razy do p. Retyńskiego, posłałem Mu
książki polskie o Kossaku Witkiewicza, Szopena, Mu-
zyce polskiej, prosiłem o wieści ale nie nie otrzymałem.
Wiem że nie ma wiele czasu, ale choć tylko żeby się był
odezwał. Może się gniewa, może coś zawinił? Ja
wdzięcznie bardzo wspominamy z panią Romaszka-
nową Jego staranność i dobroć podczas chorób na-
szych blizkich. Jeśli Go zobaczysz pozdrów Go naj-
serdeczniej. Powiedz Mu że pani Hornurawskova już nie
żyje. Pani Romaszkanowa nieźle się ma. Ja także mile
lekarstwo Jego „Gomenol" nie tylko sam, ale i wiele
osób używa przeciw katarom z b. dobrym skutkiem!
Ojciec mój na 91 lat dobrze się trzyma. Jeszcze jeździ
w pole i nawet gospodarstwem obecnie niby to sam
kieruje. – Za parę dni jadę do Karlsbadu. Czy Ty Kochany
Dyonizy nie wybierzesz się do Kraju? Może do Karlsbadu?
Siostrzenicy Twojej ręce całuję i przypominam się Jej
łaskawej pamięci. Sam przyjm serdeczne, braterskie
uściśnienie od Twego Adolf Cieński przyjaciela!

4.10.1913.
Lovrana / Istrien

Kochany Dyonizy!

Aż się wstydzę mego lenistwa, że na Twój poczciwy list i kartę nie odpisałem. Ciągle zbierałem się pisać, nawet [illegible] kupiłem na lwowskiej wystawie 135 Grottgerowską, by choć krótko Ci [illegible] wysłać jako pocztówkę. Jakoś z [illegible] [illegible]! Tak samo nie odpisałem, nie podziękowałem za ten bardzo miły list i laurkę pamięci Zacnego i Kochanego pana Władysława Mickiewicza. Dobrze określa niemieckie przysłowie „jutro, jutro tylko nie dziś mawiają zawsze gnuśni ludzie.” Tyle złego, boleśnego wali się na nas, na nieszczęśliwą Polskę, że „coraz smutniej naszej ziemi”. Wtedy gdy nasze nerwy potargane, tem mniej odpornym się jest. —

Twój list z 9/7 odebrałem w Karlsbadzie. Tam bawiłem do połowy sierpnia.

wszędzie byli panami jako właściciele najpiękniejszych domów, dzielnic, w przemyśle, handlu, ale i jako zarazem 3/4 Stanów. Był jak woda złowrożna wpływająca na szczątkami ludów, zetrzona, go, wszystko brudem na powierzchni. biega z niezłym lepiej jak rok temu. Ze sztegu. Siły duchowe w pełni. Dobry apetyt, sen. 91 lat ukończył 25/8 Obchodzili uroczyście liczne. Cieszył się i dotrzymywał nam towarzystwa. Są i postępy w kraju, widzi się owoce pracy niezwykłej wysilnej. Był w powiecie kuszczyńskim w którym dawniej pracowałem jak na obłogu do dziś stanęło nowych kościołów, kościołów wiejskich do dawnych dziewięć — szesnaście. Dwie parafie, które za tamtym dziś licznymi obrazami. Szpital przecz nie budowany.

/.

Wrzesień był początkowo pogodny, potem deszczowy i chłodny, jednak teraz to jak ciepły w Wilnie. Mieszkam od kilku lat w domu, który stanął na miejscu domu, w którym przemieszkiwał Adam Mickiewicz, jak głosi tablica marmurowa pamiątkowa dawnego domu. Miłe wrażenia!.. Znajomych w tym roku bardzo mało miałem. Bieda w kraju i walki wyborcze wszczęły ludzi. Był arcybiskup Bilczewski. Zacny bardzo pod każdym względem człowiek, kapłan, Polak. Wiele radości mamy do mówienia. Z Karlsbadu pojechałem do Krakowa by tam „podumać, potęsknić"... Zawsze wstępuję i chodzę, pełen dumań. Na Wawelu postępują roboty. Krużganki odnowione, śliczne. Ot to tu piękne, rozległe widoki z każdego okna. Jadę przez kraj a przecież miasta lasy jedne obliw

widzi się te olbrzymie, ale bez [illegible] i floty. Już drugi rok taki, a do tego spustoszenie jakie austryacka polityka grozą wojny spowodowała! Może wyczytasz te cyfrowe zestawienia setki milionów, a przecież więcej ona wstanie do okna dojść! Już to ta Austrya! pięćdziesiąt lat pokoju a państwo, ludy w biedzie, nędzy. Export-ludzi, to największe dzieło. Niedość na tych biedach, ale jeszcze walki z podjudzaniem hajdamactwem przez biurokracyę i trzymanie zasady „divide et impera”; zdemoralizowanie przez Bobrzyńskiego w narodowych szeregach, niezgoda to pojmiesz niewesoło. Żydostwo jak rak na chorem ciele, protegowane by nas niszczyć, zjadać. Straszne to plemię rozrasta się, zalewa nie tylko nas, ale i cały świat

2/ Na bo łożach, dziś ma 140 i t.p.
W tomaszowskim okręgu poza Miastem
nie było szkół polskich. W siedmiu
latach stanęło ich 25 po wioskach
kosztem i staraniem Koła Towarzy:
Szkoły Ludowej. Kościoły, ochron-
bursy, domy polskie, rozmaite
kasy e.e.t. wszystko to dla pol-
skości! Zdaje mi się, że prenume-
rujesz Gazetę Narodową, więc
czytasz o sprawach i wysiłkach. Oby
była zgoda, jedność! We Lwowie
zgromadzono wiele pamiątek
na wystawę z roku 63. Smutne to
bardzo wystawa, gdy się uprzytom-
ni te straszne ataki liczne ofiary
Twój szwagier Klińczyć przychodzi-
mi na pamięć jako jedna z ofiar
trudu, bólu i rodziny!.. —
Ojciec mój kazał Ci serdecznie po-
dziękować za miłą pamięć, przy-
pominał sobie pobyt u Jerzyka

Jest to wcześnie. Zleciało przeszło
trzydzieści lat, a zdaje się że to wczoraj.
Mój znajomy z szkolnej jeszcze ławy
Antoni Grabowski wybiera się do
Paryża. Daję mu Twój adres. Może
się poznacie. Zdaje mi się, że pisałem
Ci przed tem, stracił tu nagle
żonę, najlepszą towarzyszkę życia
przyjaciela. Z domu hr: Pourtales
francuska. Niepocieszony. Niestety
podobnie nieszczęścia nas trafiły.
Jedzie by odwiedzić rodzinę żony.
Jako długoletni urzędnik dyplomacji
Zbiory które nagromadził o niemałej
wartości. Obecnie darował te zbiory
Muzeum Narodowemu w Krakowie na
Wawel. W tych dniach zjeżdża dyrektor
Muzeum do objęcia i zabrania. Ładny
i cenny to dar. — Czy też przypadkiem
Twój zegarek się nie [illegible]? — Obiecaną
fotografię Twoją bardzo proszę.

fotografię Twego Zacnego Ojca
z podpisem danym mi w r. 80 tym
przez Niego zawsze wisi nad mem
łóżkiem jako droga mi pamiątka
niezapomnianych dni, wrażeń,
Jego Łaskawości. —
Proszę donieś mi o sobie, jak
kuracya skutkuje, jak się masz?
Daruj mi to długie milczenie
i napisz prędziuśnie.
Serdecznie uściśnienia
przyjm od szczerze Ci oddanego
przyjaciela
Ludwik Cieński

Pani Bogdance ucałowania
rąk załączam —
Do pana Władysława Mickiewicza
wkrótce napiszę. Jeśli będziesz
u Nich proszę wyraź wiele, wiele
serdecznych, pełnych uszanowania
wyrazów ode mnie.

455
134

Clermont Ferrand le 10 février 1889.

Cher Monsieur

Je vous prie tout d'abord d'agréer l'expression de ma plus vive gratitude pour la lettre si aimable que vous avez bien voulu m'écrire ; je suis heureux que vous ayez conservé un aussi bon souvenir de votre trop court passage à Clermont et j'espère que dans la belle saison vous voudrez bien y revenir.

Vous voudrez bien aussi excuser le retard de ma lettre ; bien involontaire d'ailleurs, car il a surtout pour cause la maladie d'un de mes substituts qui n'a pas paru au Parquet depuis le 22 décembre. De plus nous venons de traverser le mois le plus occupé des Parquets.

Cependant je n'ai pas perdu de vue la recherche qui vous intéresse : malheureusement le succès n'a pas couronné mes efforts et je n'ai pu retrouver la correspondance

que désire M. Zaleski.

J'ai commencé par vérifier la date du décès de M. Antoine Witwicki qui est mort à Clermont le 3 Juin 1860 et non en 1854 ainsi que l'écrivait votre ami. L'acte de décès indiquant le domicile, j'ai pu retrouver la personne qui a soigné M. Witwicki pendant sa maladie; c'est une dame Silvain qui déclare avoir acheté le mobilier bientôt revendu à diverses personnes. Elle s'est souvenue avoir cédé à une Vve Babut la bibliothèque qui renfermait vraisemblablement la correspondance du défunt; mais celle-ci n'a pas conservé le souvenir de cette acquisition; en tous cas, elle a elle-même revendu ce meuble car je me suis assuré qu'elle ne l'avait plus. Il ne m'a pas été possible d'aller plus loin et je crois qu'il est bien difficile sinon impossible de retrouver les lettres de M. Zaleski. Si votre ami avait quelque autre renseignement qui put me mettre sur la voie, priez-le de me l'envoyer et je me ferai un

plaisir de continuer mes recherches.

Je suis allé à Riom à la fin de janvier et j'y ai rencontré M. Bonnet qui va bien et préside cette année la Chambre correctionnelle. Nous lui donnions de la Bastogne à Clermont, mais il ne s'en plaint pas. Je ne l'avais pas vu depuis la fin de novembre : la saison est si rigoureuse dans notre région, et vous devez en savoir quelque chose, que personne ne songe à sortir de chez soi. Aussi plaignons-nous fort les pauvres Préfets et sous-Préfets obligés de faire la tournée du tirage au sort. Comme vous devez, à ce point de vue, regretter l'arrondissement de Sens où mon beau-père se trouve si bien. Toutes ses lettres expriment la plus entière satisfaction et nous le comprenons d'autant mieux qu'au commencement de Décembre nous sommes allés passer quelques jours auprès de lui.

Mais voici que le soleil consent à se rapprocher de nous ; les jours grandissent et avec un peu de patience nous reverrons bientôt une saison

qui vous permettra de traverser le Lioran non pas seulement pour y admirer des effets de neige mais surtout pour venir revoir vos amis de Clermont.

M. Pirbach est toujours bien souffrant ce qui ne l'a pas empêché de passer hier trois heures à la Commission départementale : aussi aujourd'hui est-il très fatigué. Son fils Lucien a quitté Clermont Vendredi soir pour aller habiter le ministère de la Justice en qualité de secrétaire particulier de notre nouveau Garde des Sceaux.

Veuillez, mon cher Préfet, agréer l'expression de mes meilleurs sentiments et de ma bien sincère amitié.

L. Pourcin

~~[illegible]~~ 457

136

Clermont Ferrand le 7 mars 1889.

Monsieur,

Je m'empresse de vous adresser les nouveaux renseignements que j'ai recueillis à la suite de votre aimable lettre.

Madame Bruat est décédée laissant une fille madame Veuve Renard, propriétaire d'un immeuble 52 Place de Jaude qu'elle n'occupe qu'une partie de l'année. Cette dame, qui voyage beaucoup, est en ce moment absente de Clermont Ferrand. On pense qu'elle serait actuellement à Port-Marly (Seine-et-Oise) et pour quelque temps encore, mais il m'a été impossible de me procurer son adresse.

Je souhaite que cette indication vous permette de la retrouver.

Je serai toujours à votre disposition et je vous prie, Monsieur, de vouloir bien agréer l'expression de mes sentiments les plus distingués

L. Cournot

Czajewski Kr
Cyprian

480
138

Aux Aydes le 19 Octobre 1892

Szanowny Rodaku

Stecznie przepraszam za moją nie spieszną na Jego list odpowiedź i wielce żałuję że nie jestem w stanie zadowolnić Szanownego Ziomka żądaniu. – Z nas trzech polaków mieszkających w Orleanie z których dwa emigranci z 1863 roku nie znali Chaborskiego Zenona, ja zaś emigrant z 1832 byłem w stosunkach przyjaznych s. p Zenonem ale który w roku 1837 czy w 1838 opuściwszy Orleans osiadł w Mun [Meung] mieście nad brzegiem Loiry i tym sposobem zerwał zemno wszelką kommunikacyę tak dalece że będąc cierpiącym physycznie i materyalnie żadnej mi niedał o sobie nowości; z tego powodu nic niewiem co się stało po śmierci S. p. Zenona

Chabozskiego z jego rzeczami i papiera-
mi. – Starać się wszelako będę aby się
dowiedzieć czyli umierający zrobił jaki-
kolwiek rozporządzenie z swemi rzeczami.
Wzmianka o stracie dwóch członków
zarządu Towarzystwa Czci i Chleba smu-
tne mi sprawiło wrażenie, życząc im
wiecznego i błogiego odpoczynku. –
A wspomnienie w liście Szanownego
Ziomka, o ś. p. Laskowiczu odświeży
mi uczucie żalu jeszcze niezgasłego, po-
nęcona tego zacnego patryoty a pod
wszelkiemi względy niezdziałowanego
mego szlachetnego przyjaciela. –

Racz, Szanowny Rodaku, przy-
jąć wyrazy szacunku i życzliwości

od Ziomka Dr.

Szajewskiego Cypryana

139

SEYFARTH & CZAJKOWSKI

LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE.

GRAND DEPÔT DE PIANOS, PIANINOS ET PHYSHARMONIUMS

à Lemberg 12/ II 1886

cont le 18 9 86

Szanowny Panie!

Dziękując uprzejmie Szan. Panu za łaskawie przysłaną wiadomość – prosimy uprzejmie nam skrzynkę tę opieczętowaną odesłać do Księgarni Hachetta w Paryżu z poleceniem żeby przy sposobności jakiej przesłali do księgarni naszej paczkę tę dołączono –

Z wszelkiem poważaniem uniżony sługa

Damian Czajkowski

SEYFARTH i CZAJKOWSKI

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT.

WIELKI SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I FISHARMONII

we Lwowie

Rękopis od Pana Zaleskiego wręczył nam WPan Szymanowski dla Pana Kalm. Podowskiego

10/12-887. Seyfarth i Czajkowski

Dnia 10go Grudnia 1887. oddałem Panu C. Seyfarthowi rękopism Pana Kalmus Spas-damskiego, który otrzymałem od Wielmożnego Dyonizego Zaleskiego w Paryżu. —

Lwów dnia 10go Grudnia 1887

Władysław Marian Szymanowski

m/p. —

494 142

Cassel, 12. 12. 89.

Kochany Tatulku,

Dopiero dziś dziadzio mi przy-
padkiem w tem kółku mówiący
w gazetach powiedział o tobie i poezyje
ś. p. nieodżałowanego Ojca Twojego.

Chociaż gazety polskie codzień
czytam ogłoszenia tego nie wi-
działem — musiałem być pra-
ślepy.

Posyłam Ci kopię bardzo
pięknej poezyji który mi zaś

w 1865 r. otrzymałem które mi jest drogocenną pamiątką.

Polecając się i nadal Pani życzliwości i pamięci pozostałem

Pani przyjaciel

Bohdan Czapski

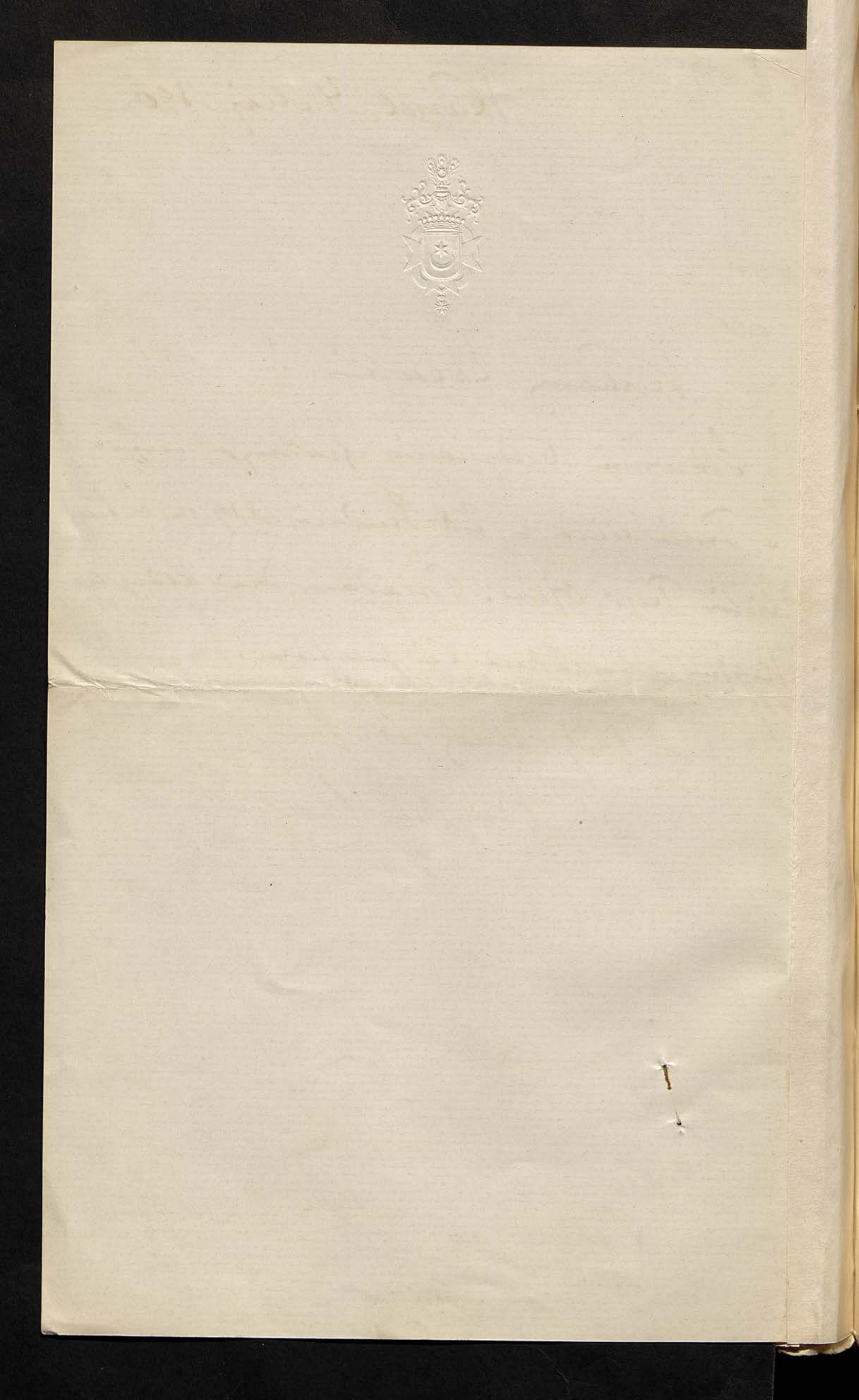
Kassel, 4 Maj 1890.

Kochany Zaleski!

Stósownie do żądania wyrażonego mi w Twoim liście z 28 Grudnia 1889 nadsyłam listów Twego Ojca. Posiadam dwa których kopje autentyczne Ci posyłam.

Twój szczery sługa

Bogdan Czapski



504

Florencya, 2. marca 1883.
17. via Montebello.

144

Kochany Panie Dyonizy!

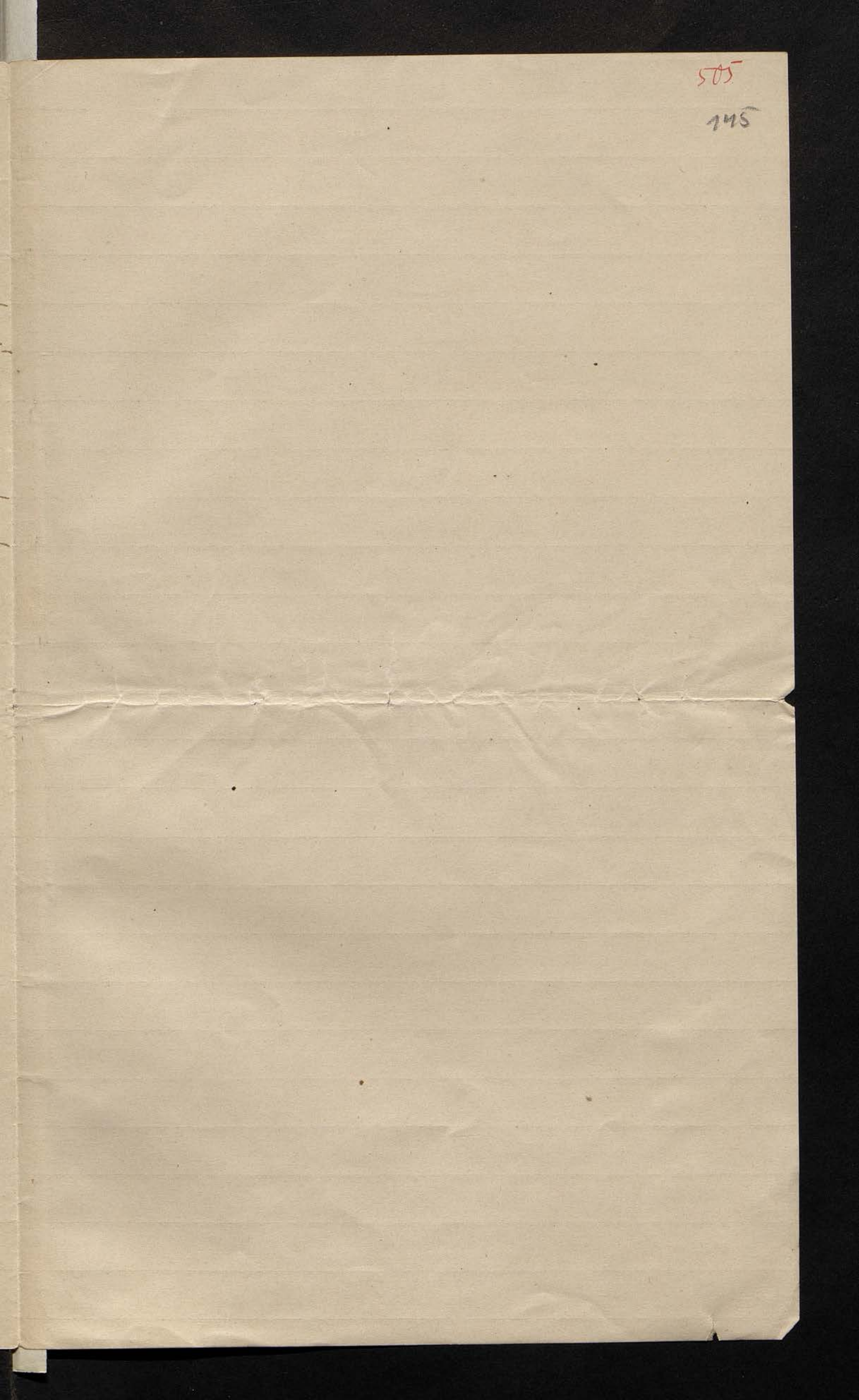
Ostatniemi czasy, przy interesach Zakładu ś. Kaźmierza zauważałem, że akta i dokumenta go dotyczące znajdują się w rozproszeniu, co nam nieraz sprawę utrudniało. Otóż upraszam Cię, abyś był łaskaw przed moim powrotem do Paryża odszukać je, zebrać i złożyć w jednem miejscu, najlepiej może w hotelu Lambert. Papiery te nasze mogą się znajdować u Ciebie samego, u Zbyszewskiego, u p. Laskowicza i u Siostry.

Już samo dobre zachowanie papierów wymaga, żeby archiwum

nasze było w porządku; nadto przewiduję, że po moim powrocie będziemy potrzebowali częściej do nich zaglądać.

Zechciej, Kochany Panie Dyonizy, przyjąć przy tej sposobności wyrazy mego szacunku i najżyczliwszych uczuć.

W. Czartoryski



Anne Georget 8

Czermiński Marcin X

572

146

REDAKCYA
MISSYI KATOLICKICH
W KRAKOWIE
ULICA KOPERNIKA L. 26.

29. 3. 906.

+

Wielmożny Panie!

Dopiero wczoraj po powrocie z Poznania - gdzie parę tygodni bawiłem - otrzymałem łaskawe pismo Pańskie z notatką dotyczącą materyałów do żywotu O. Ryłły. Najuprzejmiej za tę przyjazną przysługę dziękuję.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku

Wmo Pana

oddanego sł.

X. Marcin Czermiński TJ

575

147

31 Mars. 1886.

Mon cher Denys.

J'apprends à l'instant par Jasiewicz la perte que viennent de faire toi et tes frères. Je n'ai pas besoin de te dire que je m'associe du fond du cœur à ta douleur et je te prie de m'excuser si, comme je le crains, mon travail ne me permet pas de rendre à ton père un dernier hommage.

Tout tout dévoué

Zamet

Сеонин

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

d. 15/5 1924.

Łaskawy Panie!

Z przerażeniem patrzę na datę listu Pańskiego: 10/4! Ale zawsze tak bywa: zwlekam się z odpisem, jeżeli nie mam nic takiego, o czemby warto pisać, albo sprawa nie idzie naprzód po myśli. A tu właśnie zachodziły obydwa wypadki.

Wszelki początek, jak wiadomo najtrudniejszy. Przygotowanie więc listów na jakieś 42 tomu zajęło mi więcej czasu, niż mogłem przewidywać. Literatura emigracyjna — to prawdziwy las, w którym łatwo zabłądzić — a przecież ten cały las przedewszystkiem poznać należy. A samo zgromadzenie broszur i czasopism — ileż to trudów i zachodów wymagało! — Przeczytałem naprzód 450 listów, otrzymanych przez od prof. Tretiaka, a to dla uniknięcia niespodzianki, że okoliczność jakaś znajduje swe wyjaśnienie w późniejszych listach lub że jakiś list należy chronologicznie do lat późniejszych — gdyż błędy takie spotkałem w poprzednich niejednokrotnie.

wreszcie po pokonaniu tych trudności mógłbym już początek oddać do druku i następnie listy kolejno przygotowywać. Cóż, kiedy jednak pokazało? – Otóż, że druk nakazano dopiero, jak się to mówi, zasadniczo, ale że w tegorocznym budżecie wydatek nie jest przewidziany, więc otrzymuję polecenie szczegółowego zdania sprawy tak co do sposobu wydania, jakoteż i przypuszczalnych rozmiarów wydawnictwa. Wobec corocznego zajścia na ogólne zgromadzenie sprawa ta może się dostać pod obrady dopiero w czerwcu, tak, że sam druk mógłby się (z powodu wakacyjnej przerwy) zacząć dopiero w październiku..

A teraz parę odpowiedzi na list. A naprzód co do opuszczania pewnych ustępów lub całych listów. Sprawa ta należy do wydawcy, przewodniczącego Komisji literackiej i wreszcie do Komisji samej. Ja osobiście wcale się nie kwapię brać całej odpowiedzialności i dlatego chętnie porozumiewam się z przewodniczącym, w ważniejszych lub zasadniczych wypadkach rozstrzyga Komisja, która zwyczajnie raz powziętej uchwały nie zmienia. Otóż obecnie,

kiedy sprawa ani w tym ani w owym kierunku nie jest prze-
sądzona, tymczasem na porozumienie się i zastrzeżenia;
obawiam się tylko, czy jest wogóle rzeczą możliwą już dziś
szczegółowo wymienić wszystkie miejsca w listach, któreby zda-
niem sz. Pana należało z powodów np. rodzinnych opuścić.
Bez takich wyraźnych zastrzeżeń, któreby musiały być przedsta-
wione na posiedzeniu Komisji, rozstrzygnięcie musiałoby być
pozostawione wydawcy, a w razie potrzeby, porozumieniu z przewodni-
czącym lub ostatecznej uchwale Komisji. W tej sprawie przedsta-
wię Komisji następujący wniosek: 1) Listy Mickiewicza należy
w wydawnictwie powtórzyć, gdyż poprzednie ich wydanie, niestety,
dalekie jest od poprawności; w pierwszym np. liście znala-
złem 24 błędów! 2) Listy Norwida, ponieważ w stu-
dyum p. Krechowieckiego są tylko kawałkami cytowane, na-
leży również umieścić. 3) Listy Zmartwychwstańcom wysłane, o ile
są ogłoszone w całości w dziele ks. Smolikowskiego, w naszem
wydawnictwie mają być opuszczone; wystarczy ich zdawkowa
wzmianka w regestach na końcu. — Oczywiście to moje zapa-
trywanie nie przesądza uchwały Komisji.

Co do listów Norwida, to które już są odpisane, pro-

odpisu najpierwszych i ich przysłanie. Jeżeli dotąd nie są jeszcze wszystkie przepisane, to możeby było lepiej tymczasem dalej nie przepisywać, aż przejrzę słowa początkowe tych listów, które p. Kochanowski przysłał?

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

sługa powolny

Czubek

150

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.
—

1/4 1914

Łaskawy Panie!

Otrzymawszy od Prof. Tretiaka znaczną część materyałów do wydawnictwa listów korespondentów J. B. Zaleskiego, poczuwam się do miłego obowiązku nawiązania bezpośredniej korespondencyi z Łaskawym Panem.

A naprzód przesyłam stosownie do żądania początkowe wyrazy niedatowanych listów, częścią już w mojem, częścią w posiadaniu Prof. Tretiaka zostających.

Następnie stan sprawy, w jakim obecnie wydawnictwo się znajduje. Posiadam: odpisy listów do N-ru 450 i dwa dodatki: listów sztuk 29 i 53. Ponadto wręczył mi prof. Tretiak listy i utwory C. Norwida w odpisach, przysłane przez p. Krechowieckiego ze Lwowa. Listów autografów posiadam N-rów 220.

Obecnie odbywa się porównywanie odpisów z autografami i uzupełnianie miejsc w odpisie opuszczonych, a nadto dodawanie adresów i dat z kopert pocztowych. Kiedy w ten sposób będzie przygotowanych co najmniej setka listów, natenczas po dodaniu koniecznych ob-

jaśniej i ostatecznem ustaleniu chronologii, nim pójdzie do druku, co jak się spodziewam, nastąpi mniej więcej za miesiąc. O ile już dziś mogę sobie zdać sprawę, objaśnienia będą jedne Pańskie, drugie moje. Otóż jeżeli się Szanowny Pan zgodzi, to objaśnienia poczynione przez Pana a przezemnie zestawione, będę oznaczał literami Z. Dz., a znaczenie tych liter będzie objaśnione w przedmowie.

Co do opuszczeń pewnych ustępów w listach, to wyznam otwarcie, żebym nie miał odwagi cokolwiek pominąć lub zamilczać; do opuszczenia trzebaby się zawsze przyznać, a czytelnik lub badacz w takich sprawach nigdy na słowo nie uwierzy, że opuszczenie dotyczy rzeczy błahej, gdyż co ważne a błahe – rozstrzygnąć trudno, a nawet rzecz niemożliwa. Wyjątek mogłaby zrobić jedynie w szczegółach rodzinnych drażliwej natury, czego tu, o ile mogę sądzić, nie będzie, gdyż to wszystko dusze czyste i zacne.

Inaczej się rzecz ma z listami już ogłoszonymi np. przez Smolikowskiego i Kochanowskiego: jeżeli są w całości i dobrze wydane, to mojem zdaniem wystarczałoby może tylko zaznaczyć, gdzie i przez kogo zostały wydane, i już ich powtórnie nie

drukować; ale sprawdzić tej okoliczności zresztą nie zdołam sam.

Przez ten niniejszy list muszę, wreszcie, zanosić najusilniej-
niejszą prośbę o łaskawą pomoc, bez której zupełnie przy tem
wydawnictwie nie będzie się mógł obejść. Jak zwykle, tak i w tym
wypadku przyrzekam, że będę i dam wszystko, na co mnie stać będzie.
Zdarzyć się jednak może, że mimo wielki trud i wysiłki zna-
jdę miejsce, wymagające objaśnienia, przecież pozostanie mi
ciemny, czy to wskutek niedostępności do właściwego źródła, czy też
że wogóle w drukowanych źródłach rozwiązania zagadki niema.
W takich wypadkach – najuprzejmiej upraszam – żeby mi wolno było uda-
wać się do tej żywej skarbnicy tradycyi, jaką przedstawia osoba
Pańska; będzie to jednym więcej warunkiem i wynikiem powodzenia
w przedsięwzięciu tak ważnem i pożytecznem.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

sługa powolny

Jan Czubek

ACADÉMIE DES SCIENCES DE CRACOVIE.

152



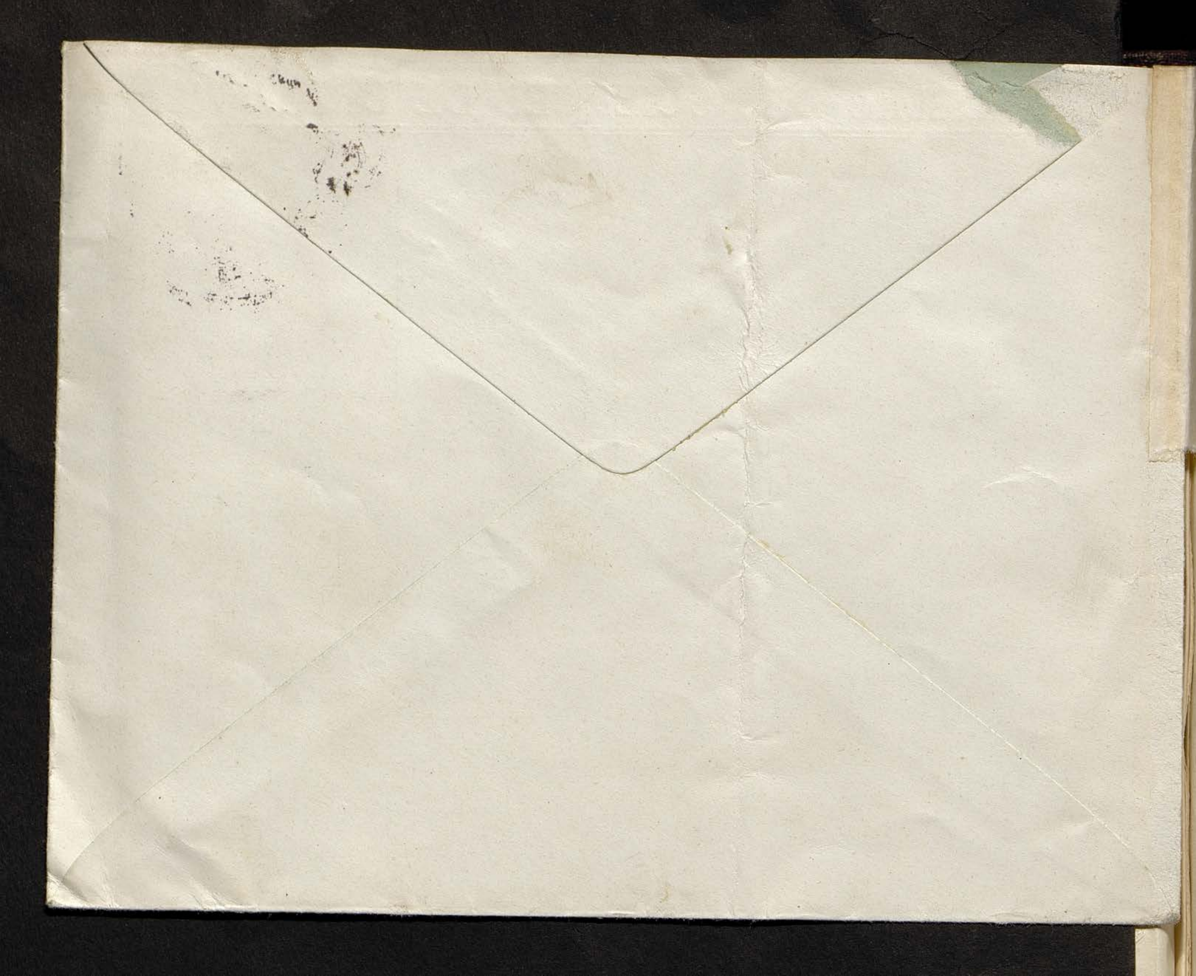
Monsieur

Denis Zaleski

à

Paris (V)

129 Boulevard Saint-Michel



AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

—

22/6 1914

Łaskawy Panie!

Przesyłkę Rusina otrzymałem i dziękuję najuprzejmiej. Obecnie pracuję nad referatem dla Komisji Literackiej; po posiedzeniu nie omieszkam o jej wyniku zawiadomić.

A teraz rzecz, dla której głównie piszę. Oto [illegible] Pana p. Bergy z Paryża zgłosił się z prośbą o użyczenie mu listów Dmochowskiego z lat 1849–1851. Akademia zgodziłaby się na to; pragnęłaby jednakże zapytać, czy i Sz. Pan da swoje pozwolenie jako właściciel. P. Bergy wprawdzie przyrzeka na pewno, że ze swej strony nie zrobi żadnej [illegible], ale mimo to uznam za [illegible] odpisać dopiero po otrzymaniu Pańskiego zezwolenia.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Sługa powolny

Czubek

155

ACADÉMIE DES SCIENCES DE CRACOVIE.





Paryż, 10 Kwietnia 1914
129 Boul^d St Michel.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Odebrałem list Pański z 1. b. m. oraz spis listów niedatowanych, za które dziękuję. Dziękuję też najuprzejmiej za ~~oznajmienie dołożenia wszelkich starań~~ chęć oznajmioną ~~[illegible]~~ nie żałowania pracy w wydawnictwie listów do Ojca mego pisanych. Z mojej strony mogę zapewnić Łaskawego Pana że będę mu służył i z wielką przyjemnością udzielał potrzebnych objaśnień.

Zgadzam się zupełnie z Łaskawym Panem na podzielenie objaśnień na dwie części i na oznaczenie moich literami D. Z.

Podzielam też zdanie Pańskie co do skompletowania listów w których były opuszczenia. [illegible] Tu

muszę wytłómaczyć powody tych
opuszczeń. Pochodziły one z podwójnej
przyczyny. 1o: Listy te czasem ~~prywatne~~ zawierają
~~czasem~~ szczegóły treści poufnej, zwierzone
przyjacielowi, a które piszący chciał
zamknąć w tajemnicy. Czy godzi się
po jego śmierci odkrywać te tajemnice?
~~Być to sposób widzenia~~ Ojciec ~~mój~~.
~~Który~~ wzdragał się ~~drukować~~ ogłaszać części
listów dotykające się bądź stosunków
familijnych, bądź zwierzeń poufnych,
i polecił mnie trzymać się takowej
zasady. 2o: Kiedy przepisywałem
listy do Ojca pisane, miałem na
myśli ogłoszenia tylko części intere-
sujących bądź literaturę, bądź
historię emigracji, aby nie powiększać
kosztów druku.

Jeśli Szanowny Pan uważa
że części opuszczone mogą być
zajmujące i pożyteczne, to owszem najchętniej
na ~~to~~ na ich drukowanie przystaję. Jedynie tylko
prosiłbym opuścić szczegóły tyczące

się spraw familijnych.

Co do listów już drukowanych w książkach księdza Smolikowskiego lub ś. Krechowieckiego, zdaje mi się że lepiej byłoby je na nowo i w całości wydrukować by zbiór przedstawiał się kompletny. W tych dwóch książkach częściej widać wyjątki z listów niż ich całość i dokładność. Listy Adama Mickiewicza były też drukowane w jego Korespondencyi wydanej przez ś. Władysława. Czy też i owe listy trzeba odrzucić? Zdaje mi się że to opuszczenie byłoby ze szkodą dzieła, gdyż czytelnik rzadko się odniesie do wskazanych dzieł w których były drukowane owe listy.

Wracając do listów Norwida, muszę zwrócić uwagę Szanownego Pana że w liście z 1867, drukowanym w 2gim tomie ś. Krechowieckiego, str 201. trzeba wszędzie zastąpić literę X przez wyraz: Małecki! jak+ Nie chciałem za życia ś. Małeckiego by jego

+ się z treści Sz. Pan przekona z oryginału.

nazwisko było wymienione.

Nareszcie, w mniemaniu że ś.p. Krechowiecki zgubił przesłane mu listy Norwida, skoro Pan Tretiak doniósł mi że znaczna część odpisów brakuje, na nowo przepisałem przeszło 30 listów. Czy mam te odpisy odesłać Łaskawemu Panu?

Rad jestem że mogę bezpośrednio z Łaskawym Panem korespondować i tym sposobem przyczynić się do pośpieszenia druku owych listów które Ojciec mi kazał ogłosić po jego śmierci, gdyż stanowią one ważne źródło dla historii emigracji.

Proszę przyjąć wyrazy mojego głębokiego szacunku i poważania

powolny sługa

Dyonizy Zaleski

Adres mój:

Mr Denis Zaleski

129 Boulevard Saint-Michel

Paris (V)

158

Paryż, 25 Czerwca 1914.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Odebrałem list z 22 b. m. w którym Szanowny Pan donosi mi że P. Begey zgłosił się z prośbą o użyczenie mu listów Duńskiego z lat 1849–1851 i że Akademia zgodziła się na to.

~~Ponieważ~~ Skoro Akademia przystała na to udzielenie, z mojej strony nie widzę żadnej przeszkody. Widziałem zeszłego roku P. Begey, ale sam nie mogłem mu je udzielić, ~~ponieważ Akademia miała wydać listy do~~

jedyny ~~tylko~~ (uważam ~~tylko~~ pozwalam sobie dorzucić.

Ojca pisane. Czy Przy udzieleniu ~~P. Bezy~~

odpisów listów żądanych, ~~czy~~ nie

wypadałoby ~~nadmienić~~ zastrzedz że ~~będą one~~

~~w krótce wydane przez Akademię i~~

~~i~~ lepiej byłoby ażeby P. Bezey

nie drukował ich przed Akademią?

Polecam gorliwości i

życzliwości Pańskiej sprawę ~~druku~~

listów do Ojca pisanych i przygo-

towania ich do druku, skoro będzie

rzecz możebna, to jest w październiku.

Proszę przyjąć wyrazy

głębokiego szacunku i poważania

B. Zaleski

158a

gardez
documents
~~Bib Polonaise~~
~~Paris~~

Bibl. Jagiellońska

Czubek

Dąbrowski (Cyprian)

4
159

Dnia 8ᵍᵒ augusta 1879 r. Kijow —

Szanowny Bracie Deomiry Zaleski —

Przepraszam że nieznajomy, osmielam się nazywac Pana Bratem; ale że mnie są Zebrane Akta Rodowe familij Zaleskich 364 osoby, między którymi jest także: Syn Ignacego Zaleskiego, Wawrzyniec Zaleski, tuwuy Dziadek był Rodzonym Bratem moiey ś.p: Babki, Anny z Zaleskich Romańskiey a za drugim mężem Jasinskiey, Córka tey Magdalena z Romańskich Wydana za Franciszka Dąbrowskiego ś.p: mego Oyca, otóż ja Cyprian jestem ich Synem; zebrałem tych Rodowych Akt Rodzinny naszey, pochodzących od Zaleskich

Rodzony Braci

Jgnacego, - stanisława, Mikołaja, Wawrzyńca, do Imy Linij przepisany - jest jesce dazy niewpisanych - Jedni są w peterburgu, drudzy wadesię 3ce w kamieniec i warszawie a pamiętaj i tutay ale to jest 5ta linija a dotego tak dawna że niechce zapisywać bo prawde mó- więc że w naszey Rodzinie jest dazy biednych ale uczciwych i szczerze spełnia- iących prawa naszey świętey Religij katolickiey, oteż jak potrafię ich zebrać i dopełnię tymi młodymi 3ciej i 4tej i Imy linij Rodowe pokaduli te także we Kodku, Odeżle do mego Wuja a twego oyca tyle proszę mi przysłać adres akuratny bo to da żyk kawał papieru -

5
160

z biedną naszą Rodziną podtrzemu,
że tylko poseiwy Elijan Zacharewski
Kalenanty Kendia – Ludwik Jankow-
ge ne wefa Proskuryna, franciszka
Lengié, - a więcej tu na ukrainie
nie ma takich, coby cenili cesinną
biedność – to za to ich obdzierają
i wyzyskują Żydzi – i chłopi kradną –
Ja Już mam lat 70 ale zdrowy i pracuję
na Zawodanie Bogatszych i spomagają
mnie potrochu a reszte Syn muy mnie
nanami przysyła – ot i gonie swoje biede
aby mi bliżej do końca – ja kwateruję
teraz w Kijowie na Mało Włodzi-
mirskiej Dom stanisława
Bystkoskiego – 1832. Proszę lubią
Kobary –

Bracie oświadcza moie uszanowanie Oycu twemu —
Siecie ten przydzerony do Bracta
Kalen[illegible] Kendrica pro-
szem oderdać gdzie on jest —
bo ta wiadomość dla niego
Bardzo potrzebne on szyne chory
Jabym do niego przechod — ale 1m
nie mam pieniędzy a drugie niewiam do
gdzie on jest — wtym Życzę szanowne-
mu Bratu, zdrowia, i szczęścia
w jak naydłuszy wiek Życia
wcznego — polecając się łasce
Pamięci Zostaię z Naygrzym
uszanowaniem i szacunkiem
szczyre Życzący Krewny —
Cyprjan Dąbrowski —

Dzwonowski Cedro

Rzym d. 25/XII 97 r. 1

V. Margutta 59. 161

Szanowny Panie! List Jego z d. 22 bm. dziś odebrałem. Najchętniej służyłbym pomocą w odszukaniu listów śp. Bohdana Zaleskiego, ale pani Kieniewiczowa, nie mieszka w Rzymie od wielu lat. Natomiast ~~[illegible]~~ jest tutaj jej siostrzeniec, Rektor Kolegium Polskiego, Ojciec Jan Konstanty Giecewicz, Via de Maroniti 22; człowiek wykształcony, uprzejmy i mający duże stosunki na dworze. — Oddam mu list Sz. Pana, ale racz Sz. Pan, z swej strony, do niego się zwrócić, bo on, jako bliski krewny Kieniewiczów i człowiek pióra, zainteresuje się niewątpliwie.

O Świętoreckich nic nie wiem — Ciemniewiczów dobrze znałem; wiem że mieszkają w Dereszewiczach, na Polesiu, nad Prypecią.

Proszę mi wybaczyć, jeśli piszę i odpowiadam na karcie pocztowej.

Wiem także, że w Krakowie mieszka pani Mikulska, siostra pana Kieniewicza, może u niej odnalazłyby się, albo przez nią, listy do księdza J. Felińskiego. Adresu jej nie wiem.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Edwarzewski

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE D'ITALIE)

97

A Monsieur Denis Zaleski

Paris

Boulevard Montparnasse

135 bis



NB. Sul lato anteriore della presente si scrive soltanto l'indirizzo.

Wielce szanowny i Łaskawy Panie!

List szanownego Pana z takiem miłem i cennem posłaniem nie zastał mnie w Krakowie. Dziś dopiero ze wsi przesyłam serdeczne podzięki. Słowa ojca Pawlickiego najbliższego druha Adama a zarazem tego, który był jego dobrym duchem – staną się ozdobą Czasu w dzień uroczystości pogrzebowej! Któż z żyjących zdołałby

powiedzieć słowo równej wagi, podobnego uroku nad tą trumną. Trzeba tylko głosu z zagrobu i głosu najczystszego, niezamąconego żadnym obłędem.

Raz więc jeszcze dzięki za tę przesyłkę — i dzięki za pamięć dla dziaduszka i dla mnie — polecając się też pamięci zostaję

wiernym i powolnym sługą

Ludwik Dębicki

Werchrata 26/czerwca 890 r.

164

Szanowny Panie! Trudno bardzo rozstrzygnąć
jakiej miejscowości w Szwajcarji odpowiada Zako-
panemu, gdyż poszczególne miejscowości mają
swe cechy klimatyczne wielce indywidualne.
Jeśli chodzi o wpływ klimatu pożyteczny
przy leczeniu chorób płucnych, to Leysin
i Davos mają wiele stron wspólnych
z Zakopanem, różnią się jednak od
niego, jako miejscowości wyżej położone
(Leysin 1400 m. Davos więcej niż 1500)

większej swobody powietrza i większem natężeniem insolacyi, co stanowi czynnik terapeutyczny bardzo dodatni

Dr Kazimierz Dłuski

Dyrektor Sanatoryum dla chorób piersiowych

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i serdeczne ukłony

Zakopane.

9/II 903.

K Dłuski

Dobrowolski Marecki

22

165

D

Kochany Panie

Piszę w tej myśli, że pan jesteś tym synem pana Bohdana, który był w Galicyi i którego niedawno przyjemnie widziałem w moim domu — Wyjechawszy do paryża chory, leżę w łóżku — miło by mi było żeby pan był tak dobry i odwiedził mnie, rozpytałbym się o zdrowie jego Szanownego Ojca — a tymczasem proszę pana abyś był łaskaw

uwiadomić mię odwrotną

pocztą czy pani hrabina

Kazimierzowa Stadnicka

z domu Rzewuska jest

jeszcze w Paryżu — i jeśli

jest — to proszę mi przy-

słać adres pani Rzewu-

skiej i pani Stadnickiej

Zostaję z szacunkiem

szczerze życzliwym sługą

Marceli Dobrowolski

rue Grammont 23

Hôtel Grammont —

D

18[illegible]

Rome 9 Abril 1886

Tre cher Monsieur Denis

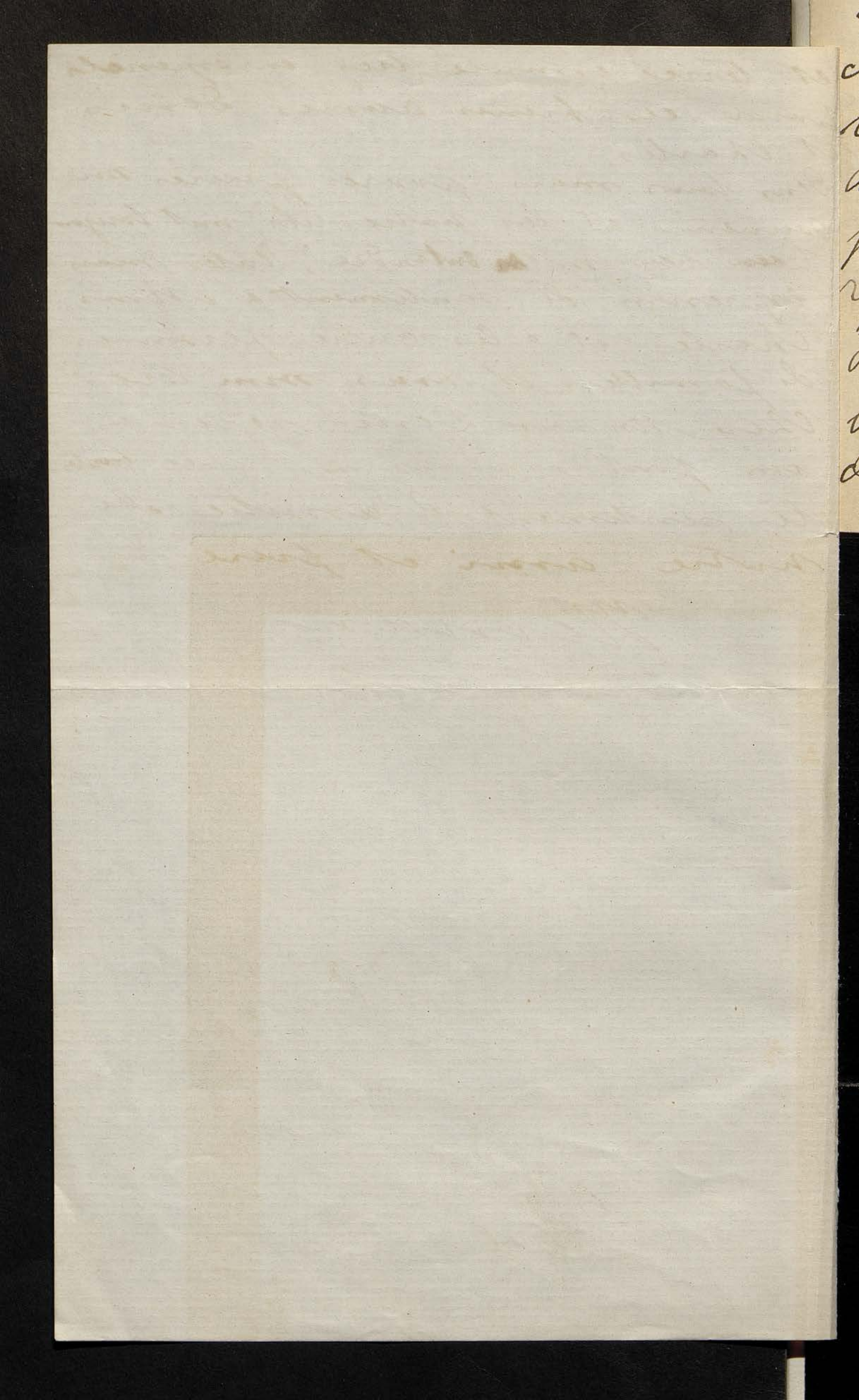
Jusqu'à present je n'ai eu le courage de Vous ecrire apres la grand perte que Vous et la Nation polonaise vien de faire dens celle de Monsieur Votre père. Que vous dirai-je ?.. Vous me connaissez, Vous pouvez pourtant comprendre combien je suis affligé.
Mon père a perdu en lui son meilleur et plus cher ami et nous tous un père Vénéré et cheri Vous devez passer de bien tristes jours mon cher Mr Denis; mais que la pensé des belles et grandes vertus tant sociales que privées dont il a illustré sa vie adoucisse un peu l'amertume de votre douleur. Il etait mûr pour le ciel, ou, il faut l'esperér, il jouit déja de la récompense des bons exemples qu'il a donnés durant sa Vie et aussi il demandera, au, bon Dieu pour tous cettes qui a terre dans

190

167

et terre comme tres en espenials pour les biennes aimés Denis et Charles.
Dens tous mais povres prieres mon souvenir et les votres ils sont toujours O'ceu veu m'entandre; Tutes mais expresion de sentiment a Mons Charles et a les autres personnes de familles. et vous mon tres Cher Monsieur Denis recevez un fort embrassement avec toutes le sentiment d'amitie de votre ami et frere

Hermann



196 163

Genzano di Roma 14 7bre 1887

Tres cher Monsieur:

Avec grand retard je recu votre aimable lettre du 30 aout. et pour ca jus'ca present je ne vous est repondu. Je suis heureux d'aprandre que Votre santé il va bien et que dans peu de jour vous z'aviess de

nouvo un exurtion hors
de Paris et cela endique che
votre sprit il beu s'amouse
un peu. faire bien quand
il se peu et le bons occation
se present il est mieux
de profiter. J'ai mais
trouves ancor ici acoux
dlle Russe que il non pas
donnes la permision de
entier dens leur pays

147
169

Papa il est parti il est déja un mois, et déja il mais écrit de Libur, il ne se sente pas bien del estomace et pour ca il parti plus tout, maintenant il se trouve mieuse Pries pour lui mon chere ami. je tand de peur a son age. Il mui écrit que ont crois que au mois d'octobre il mais arrivera la permission

pour rentrer en Pologne
je vous en prois de salue
de mais part Mr Mestchievi
Zaleski et outres bons amis
polonais Et vous mon cher
Monsieur n'oublies jamai
a votre amis que vous
aimes

Nemas

Mon adresse toujour le
Rome Casella postale [illegible] 15

283

170

Santiago 28 Mars 1889

Tres cher Monsieur Denis!

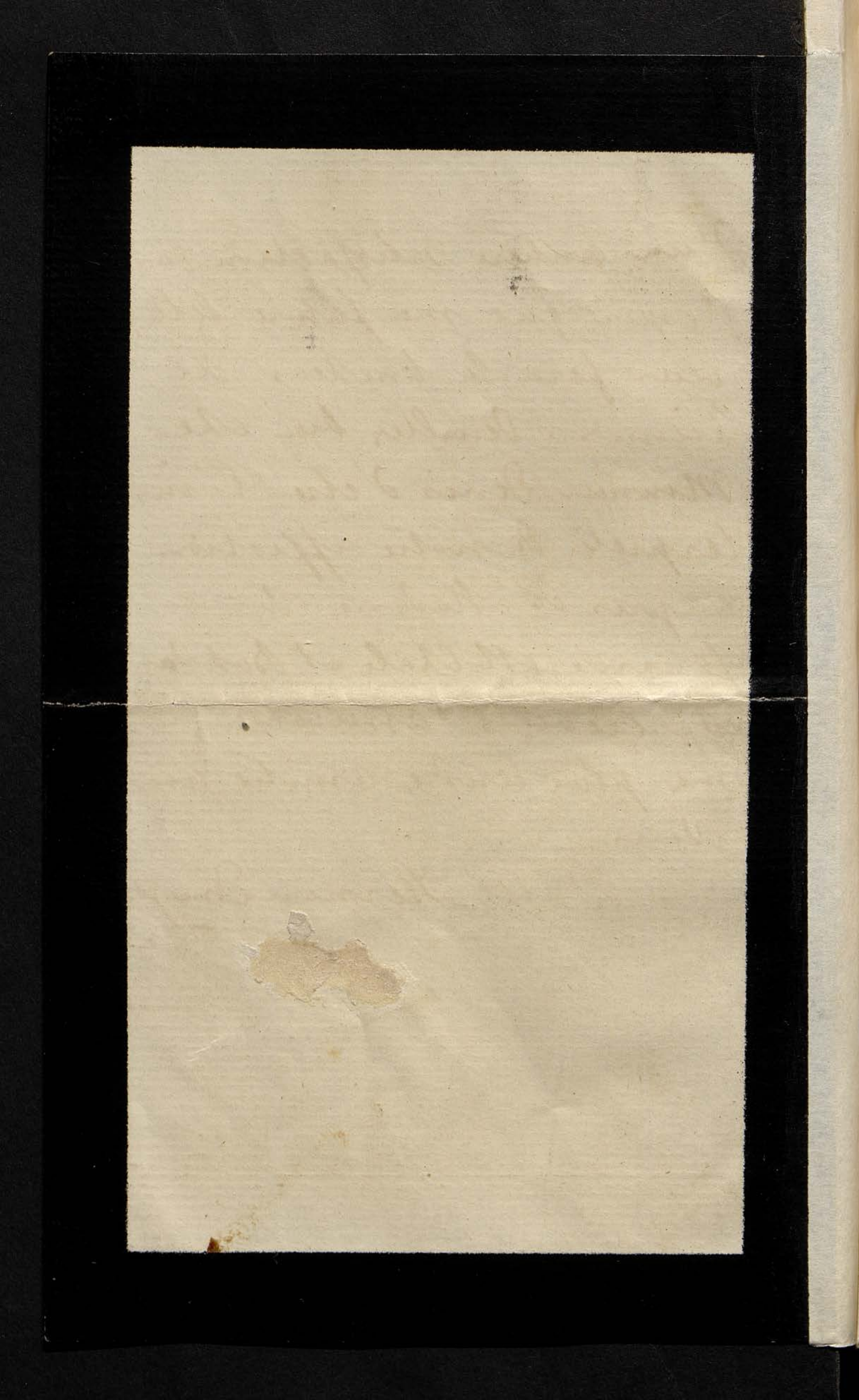
Votre lettre nous a fait beaucoup du bien. Je vous sui infiniment reconnaissant de l'expression du chagrin, dont la mort de mon père vous a touché. Les prières que vous voulez joindre aux notre pour son ame cherie et les paroles d'amitié pour nous; Vous qui venez d'être frappé par la mêm douleur, plus qu'aucun autre Vous êtes capable d'apprecier la

profondeur du chagrin qui
nous a abattu. L'arrivée
d'Anita nous est un soulage-
ment dans notre tristesse
et dans le vide que la mort
a laissé dans la maison.
Mais Dieu est toujours bon
en frappant d'un douleur
il prepare la consolation et
je m'empresse de vous faire
part, que mon frère Casimir
est fiancé depuis quelques
jours avec Mademoiselle
Alamos. ~~Cest~~ C'est le choix
que notre père a approuvé
une semaine avant sa mort
et qui me remplie moi aussi

171 204

d'un entière satisfaction, car j'esper que ma future belle sœur fera le bonheur de Casimir. Veuillez bien cher Monsieur Denis d'être l'interprète de notre affection auprès de Madame votre femme, M Chale et Bohdan et reçevez l'assurance de ma plus tendre amitié pour vous.

L'abbé Hernandomeyle



Mr Denis Zaleski
a Paris

Santiago 5 Octubre 1891

Tres chere Monsieur et bon ami;
j'esper que tanto vous comme
madame et votre niese, ils seran
tous en bon sante: Pour nous
il a eté un vrai plaisir recevoir
Votre aimable lettre, bien que le
nouvelle que vous nous donnés
il eté tres triste, mais au meme
temps, nous avons vu que
vous ne nous avez oublié
ancore di tout. Depuis 8 mois
notre pauvre pays il a eté
bien malereux. la guerre civil
il a fait des horreures, le terraur
il regne dans tous nous, pour
en tout le chose ont marché
mal, et pour tout le correspondance
que tonjour il eté ouvert pour
voir si ont parle quelque chose

contre el dictateur Balmaceda. Aujourd'hui
grace a Dieu nous sommes déja
en paix, et peu a peu el comence
a devenir le calme. Le pour ca
que je viens bien en retard, votre
lettre e celle de Mr Mickiewicz
aussi m'ont parlé de notre
bien aimé, et excelent ami
le venere Laskowicz, cet aussi
un souvenir de mon pere
qui il est parti, au je vous
a dire, j'avais l'espoir
de le voir un autre fois, mais
que la volonté de celui qui est
notre maitre il se fasse
et el soi beni. Casimire il va
bien tres occuppé, ca femme
est un ange, tres douce et
toujour la meme, l'unique
chose ce tre delicat de santé
L'enfant le petitte Ignace il se

209
173

ressable beaucoup a gran papa
il est joli, blonde, blanche et
rose, le ceui bleu clair comme
papa, il et tres anime il voi
il veus deja courrire et aussi
il commence a parle. Celui qui
vi tien accuppe a ~~tous~~ de
la maison, cet notre joite
Ma vie accuppe toujour
entre la pauvre gen de les
environs de Santiago. acause
de mais santi je ne peu
juscu prerant accepte acun
paraaine et de outres emplois
que il m'ont offrert. Apuis
je travaille un peu plus
deja je me sient malade pour
la le mautie de l'anne et mi
bien l'otre mal. Est vous mon
chere, toujour dans la meme
occupation, peut etre vous aviez

change. et de les ecrit de monsieur votre peré vous n'avez pas traduit quelche chose, si vous l'avez fai il fais me l'advertir pour le acheter, toujour je lis tous mes movaise traducion que je eu de les Poetes Polonais, bien peu loin mais j'aim bien le patrie de mon peré. Maintenant que il nous manque notre ami Laskowski il fais, que notre amitie il mar plus etroit et notre correspondance plus souvent. je le esper. et tous mes amis polonais a Paris mais souvenir et surtout a la famille Mickiewicz mes sentimant de amitie a Madame Zaleski et a votre niece et vous recevez le expresion de amitie de votre tout devoue

Hernan Domeyko

Casimir Domingo et le petite Jeanne ont vous envoir a tous des compliments

R. S. Kalnika czy Kalnika?
45 – Piekarska
Lwów

155
174

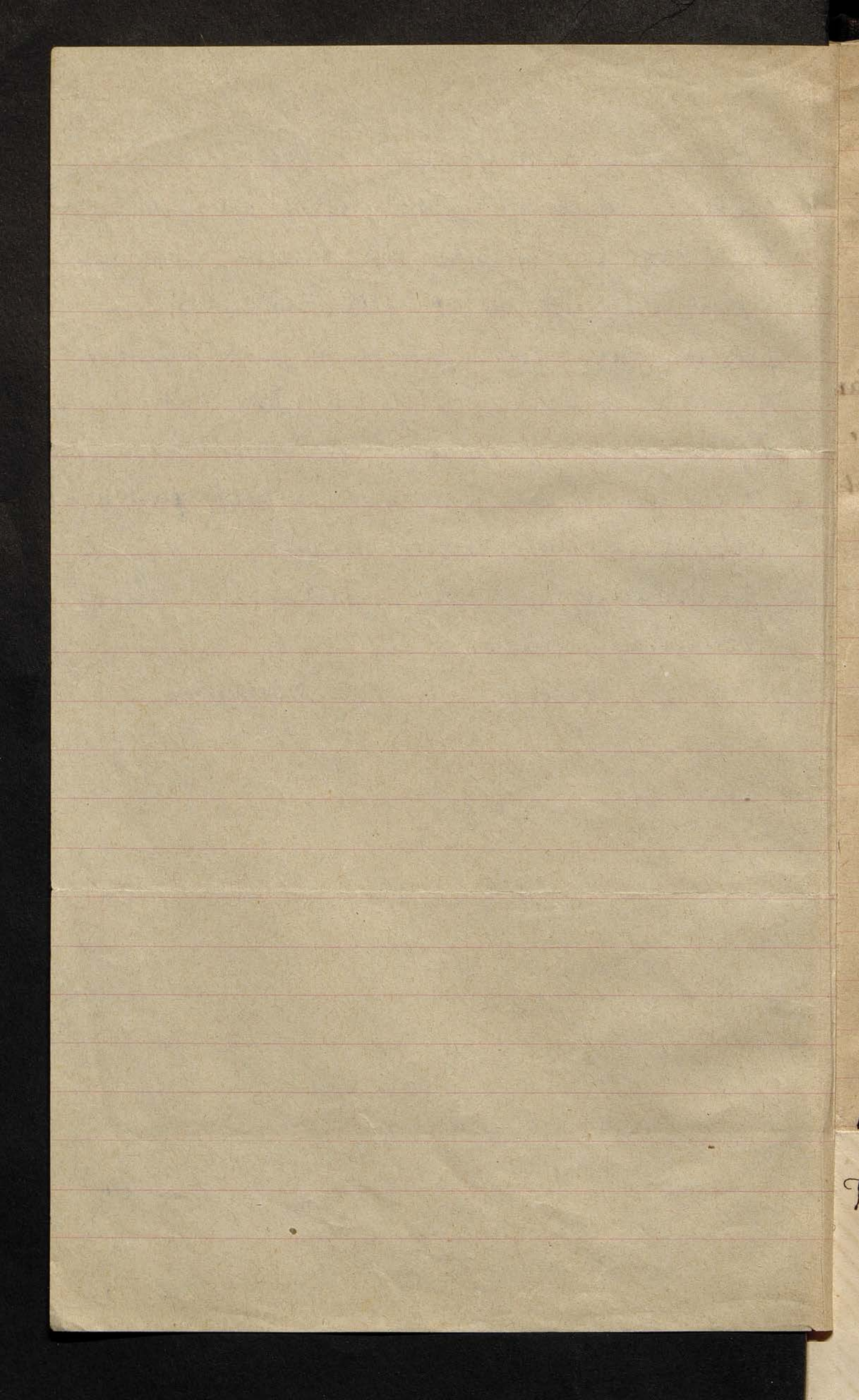
Drezno sierp 2 1885

Kochany Dyonizy

Jutro wyjeżdżamy przez Görlitz, Wrocław, do Krakowa, z kąd wyślę Kazi-mierza na Litwę a sam pojadę w dalszą podróż do Lwowa. Jeżeli tedy przyjdą dla mnie jakie listy do Łoskowicza to bądź łaskaw, odeśli mi je do Lwowa pod adresem który ci wskaże szanowny nasz Ojciec Witkowski z Assumpcion. - Od wyjazdu z Paryża ani razu nie widziałem nieba czystego: ciągłe deszcze, mgły i chłód z tąd i humor nie bardzo wesoły - Niemcy nie umieją rozweselać - Dla tego wolę jeszcze poczekać i z Kra-kowa napiszę do ojca twojego - Tu nieco już byłem zakontował mojego rzemiosła zwiedzając zbiory mineralogiczne tutejsze i we Freybergu, jako też ocierając się o niemieckich Mineralogów - Zwiedziłem też zakład metalurgiczny, huty srebrne miedziane i inne we Freybergu i gabinety chemiczne, laboratoria - Na

orzeźwieniu zaś umysłu oglądałem piękn
tutejsze galerye obrazów i historyczne.
We czwartek widziałem na teatrze królewskim
operę Sängerkrieg Wagnera – Byłem
jak na mękach karania, aż wyszedłem
kapeut – Napiszę o tem do Bohdana.
Tym czasem, szczęść wam Boże,
ojcu twojemu i wam wszystkim – Państwu
Mickiewiczom tysiąc ukłonów i
pozdrowień – was uściskam – Lu:
kowicz nie musi być w Paryżu.

wasz duch Domeyko



43

Francia

Monsieur Laskowski

(pour remettre à Mr Bohdan Zaleski)

13. Quai St Michel - 13

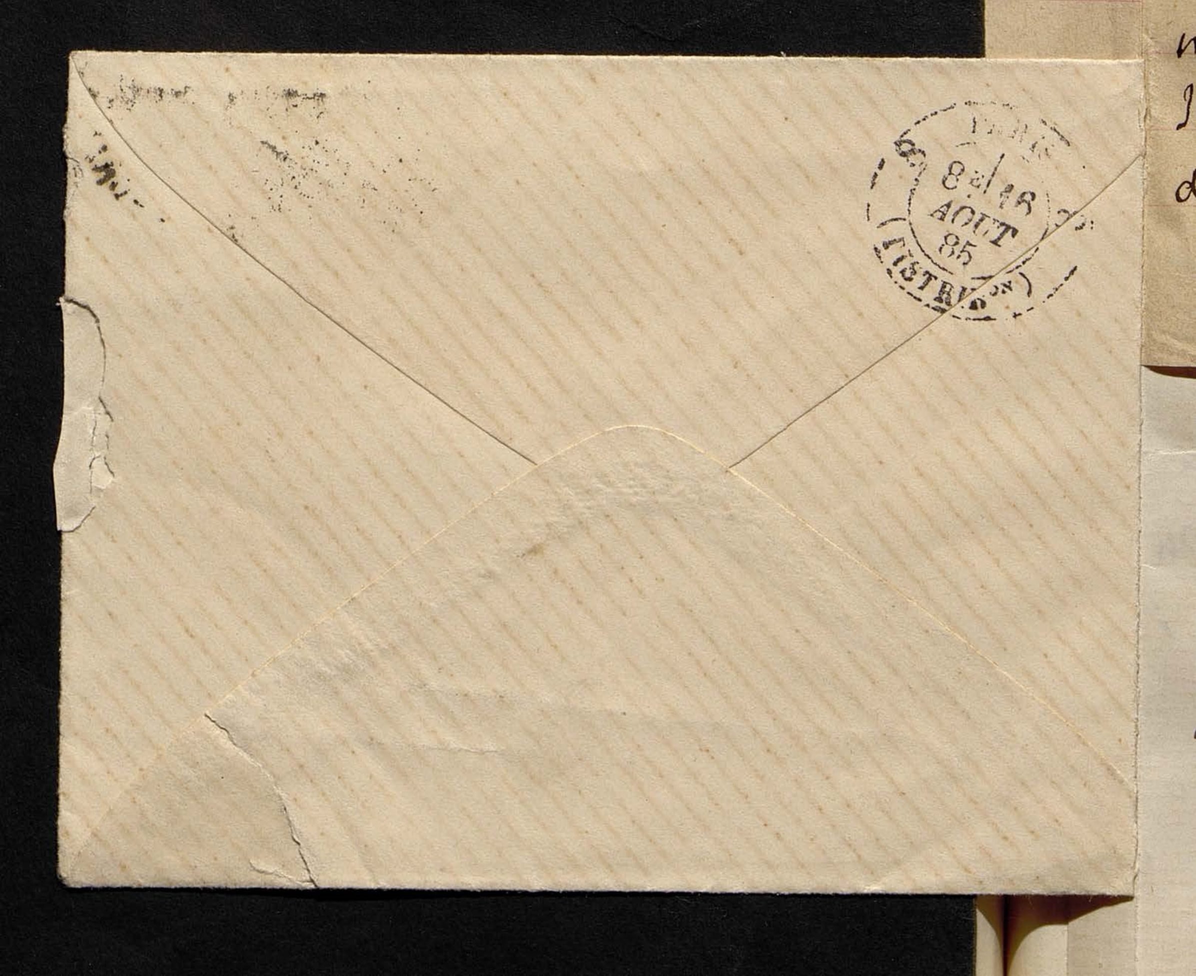
Paris

176

KRAKAU BAHNHOF 14 8 ... KRAKÓW DWORZEC

Kais. Königl. Oesterr. Post 10 kr

PARIS ... 8 ...


8E 16
AOUT
85

158
177

Kraków sierp. 23 – 85

Kochany mój Dyzmisiu

Poćwiartni papieru do ciebie a półowę do ojca twego Bohdana – niemam wiele o czem pisać, bo głowa zajęta przyszłą podróżą, którą jutro poczynam, „a da Bóg połączę się z wami w październiku. Utrzymujcie tymczasem ojca w postanowieniu do zdjęcia z oczu ciemnoty, a pewien jestem że znowu obaczy świat. Od rozstania się z wami ciągłych prawie deszczów i zimna doznaję, które nie dają mi biegać jakbym chciał i traktują mnie katarem; – może lepiej będzie na południu. Laskowicz musi być jeszcze na wsi; Władysław Mickiewicza, usamotnionego teraz, pozdrów i uściśnij ode mnie – Ze Stambułu, gdzie za tydzień być spodziewam się, będę się starał do was napisać – Jeżeli masz jakie listy do mnie, to odeśli je do Jelskiego. ul. Karmelicka 43; jeżeli jakie przyjdą potem to zachowaj je – a bądź mi

zawsze

zawsze zdrów i o ile można wesół
bo to najlepsza i konieczna rzecz dla
zdrowia. To też mnie smuci bardzo
że Karol jeszcze niewyleczył się ze swoich
dolegliwości; ale cierpliwość i młody
wiek jego, uleczą, a Pan Bóg lepszy niż Pan
Rymsza. Niezapomnij też pokłonić się ode
mnie najpiękniej Ojcu Witkowskiemu, Błot-
nickiemu, Dr. Michałowskiemu, Gadonom,
Kustejce i wszystkim naszym Tarnowianom

twój całem sercem

Domeyko.

x

D

186

178

Kochany mój Dyoniźy

Niepojmuję jak się to stało że list mój pisany do ciebie zaginął. Tąż samą pocztą wysłałem do Laskowicza list w interesie moim, i temu list nie doszedł — Obwiniam pocztę. Smucę się myśląc, co też o mnie mogłeś pomyśleć że od śmierci ojca twego nie pisałem do ciebie; — ty i brat twój Karol jesteście dla mnie zawsze jak byliście za życia ojca waszego.

Nie czytałem tu artykułu Andrzéjego o którym do mnie piszesz i dla tego niezrozumiałym był protest Kraszewskiego. Nie sądzę żeby ktoś mógł pisać takie bredne jak ów artykuł z którego cytujesz mi wyjątki — Ja miałem zawsze wielki szacunek dla ś. p. Okińczyca i jego żony: widziałem jakie staranie mieli o Bohdanie, jak go kochali i na niczém mu nie brakło. Wiesz z jaką przyjemnością zawsze

jeździłem

jeździłem do Ville Preux; i zawsze dobrze byłem ugoszczony; lubiłem dom wy-godny i ogródek po którym przechadza-liśmy się z Bohdanem, i byłem o niego spokojny, bo wiedziałem że choć tak jak wszyscy nasi poeci, nie był zamożny, miał sobie zapewniony przyzwoity spo-sób do życia, a dobrze mu było w domu swojego zięcia. Pamiętam jeszcze z jaką ochotą odjeżdżał z Paryża do Ville-Preux, jak mu usługiwali Okińczyce i jego żona, kiedym go po ostatni raz po-żegnał.

Nie troszcz się o to co kto do jakiego dziennika napisze. Wyście dopełnili obo-wiązku swego jak dobry synowie. a Bohdan miał też wiernych przyjaciół i czcicieli i nigdyby mu za nich niezabrakło. On sam nigdy niezapomniał o ubogich i wspierał ich jako mógł.

Badeni

~~187~~
179

Bądźcie zdrowi mój Dyonizy i Karolu
i życzliwi dla tego który był do śmierci
najserdeczniejszym przyjacielem Ojca
waszego i wam życzliwy

J. Domeyko

Do Pana Dyonizego
Zaleskiego
w Paryżu

Zybartowszczyzna
mayo 22 – 1886

~~Южная Америка Чили~~

~~Amérique du Sud Chili~~

Monsieur Denis Zaleski

35 rue de Fleurus 35

Paris

Франція Парижъ

180

PARIS 8E 26 MAI 86 ETRANGER

ДЯТЛОВСКАЯ ... ГРОДНЕНСК. 11 МАЙ 1886

ПОЧТОВАЯ МАРКА 7 КОП.


ПОЧТОВОЕ ОТДѢЛЕНІЕ ВАГОНА №3
12
МАЯ
1886
3

Zygmunt Owszczyński

Grodno 30/12 1886.

Kochany mój Dyonizy.

Z nowym rokiem winszuję tobie nowego szczęścia, bo też małżeństwo a dobra, młoda, kochająca żona, to szczęście. Po śmierci twego ojca już nie jesteś tak sam jeden jak byłeś. Masz teraz kogo co cię pocieszy, rozweseli, a w chorobie opatrzy. Podoba się to i Bogu i On swoją łaską was obdarzy i pomoże. Będzie też Bohdanna mieć przy kim osłodzić swoje sieroctwo. Winszuję wam obojgu i życzę długich lat i powodzenia. Kochajcie mnie jak kochał ś. p Bohdania.

Dobrze robisz że nie posyłasz do druku lada szpargału który masz po swoim ojcu, a któryby on sam może osądziłby za niegodny dokończenia. Toż mnie się zdaje że jeśli kiedy

przyjdą

przyjechie wam ogłosić jego korres=
pondencye, trzeba wybór uczynić tylko
tych które mają wagę jaką literac=
ką czy historyczną.

W styczniu spodziewam się być
w Warszawie. Pomówię z Pługiem i
tobie doniosę jak tam stoją rzeczy ty=
czące się wydawnictwa

Pocieszą mnie że Karola zdrowie po=
prawia się. Niech się tylko szanuje, niech
unika tego w jedzeniu co mu szkodzić może,
i gdyby się mógł uchronić od zbytecznego dy=
mu cygarowego, a więcej używał zdrowego
powietrza na przechadzce toby prędko zu=
pełnie wyzdrowiał

Uściskajcie ode mnie kochaną Boh=
dankę; pisz do mnie otwarcie czy jej ne
czem niebrakuje. Pewien jestem że przyjdzie
prędko w naucę wszystkie swoje terwa=

(83)
182

wyższej. Tylko, czy zdrowie jej dobrze słu-
ży? nie szkodzi jej za wielka na jej młode
lata praca.

Pozdrów też ode mnie serdecznie Panią
Okińczyc i złóż jej ode mnie najszczersze
życzenia zdrowia i osłody w smutkach.

Bądźcie zdrowi, kochane moje
dzieci Bohdana. Wasz życzliwy
I Domeyko

Франція Пари.

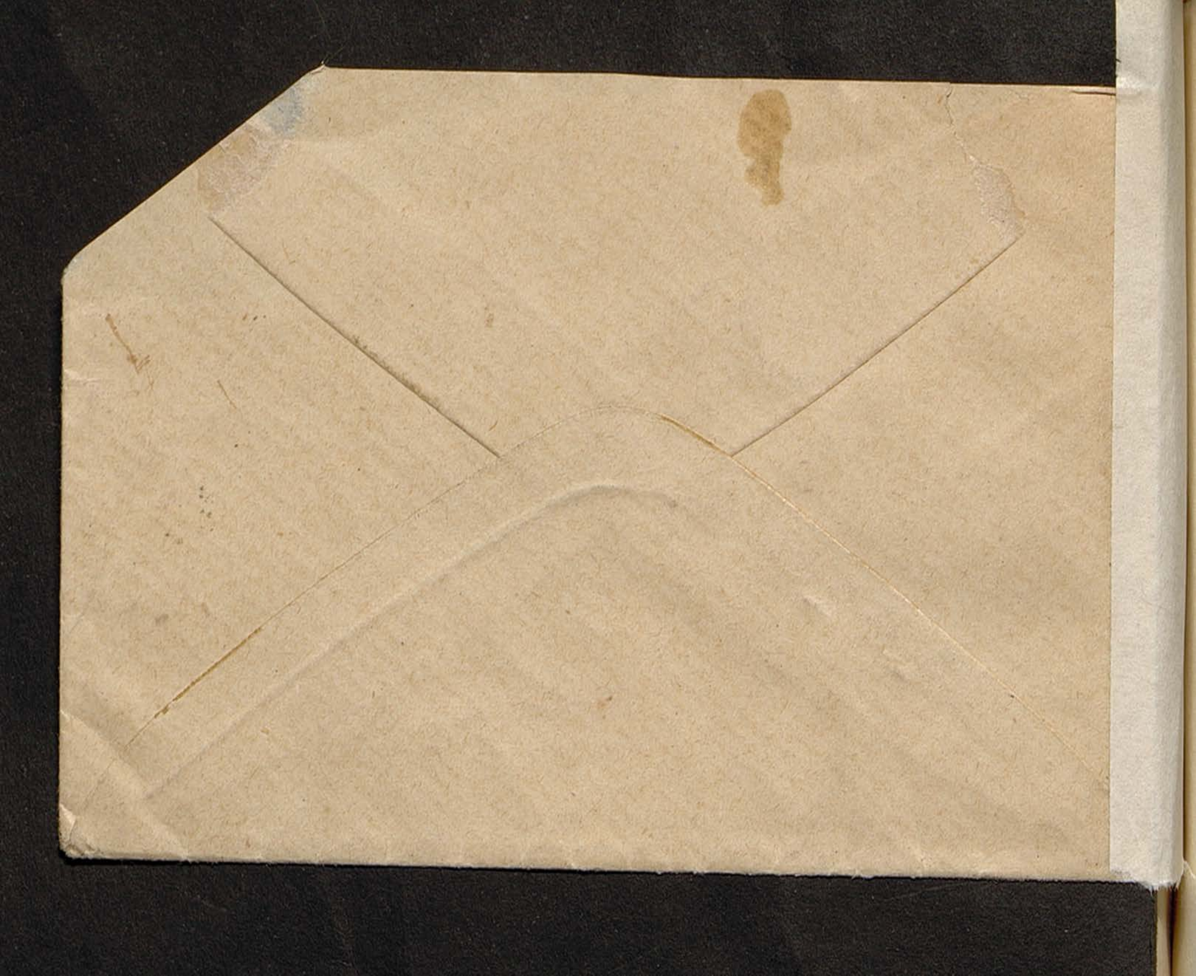
20

Monsieur Dion Zaleski

183

22 rue d'Armaillé

Paris



do Dionizego

1

Warszawa sierp 28 - 81

184

184

Kochany mój Dyonizy

Naradzaliśmy się tu długo z zacnym Plugiem nad wydawnictwem druków ojca twojego: - zdaje się nam rzeczą mogącą się mniej więcej przewidzieć:

1° że wydanie wszystkich pism tak ogłoszonych jak nieogłoszonych do tąd, kosztowałoby bardzo drogo; dawna edycya do tąd nieprzedana, nowa musiałaby mieć cenę wyższą nad cenę xiążki które tu są pokupniejsze; nikt się nie odważa wyłożyć na niepewne wysokiej summy aby i kupić wydanie i ponieść druk.

2 Wydanie tych utworow które do tąd nie są znane, przynieść może dobry zysk i przyśpieszyć wyprzedaż tego które do tąd jeszcze nie rozkupione; ale zdaje się że prenumerata więcej przyniesie niż to co może dać za manuskrypt (płacą nawet więcej o wiele niż Lewental złoty za każdy wiersz) - byleby rzecz przeszła przez cenzurę. Ogłosiłby dziennik prenumeratę, a tylko chodziłoby o

wola:

udawać się do go[illegible] bogatszych którzyby i sami dodaliby i drugichby zachęcili do skuteczniejszego udziału w prenumeracie. Sprawa Zbaraska mogła by przynieść jak ja sądzę 3 czy 4 tysiące rubli.

Pietkiewicz jest bardzo skory do usługi choć sam bardzo zajęty kłosami

Będąc w Krymie podobał mi się bardzo dzieło Wołowskiego Bojan – nawet twarz Bojana przypomina mi tę jaką miał przy schyłku życia Bohdan. – Umyśliłem tedy wnieść projekt aby to dzieło jak jest (nie potrzebując ku temu osobnych komissyj) mogło być użyte na pomnik dla Bohdana. Zaraz tedy za przybyciem do Krakowa począłem mówić o tem i nadstręczać myśl osobom które zdarzały mi się mieć wpływ na bogatszych aby się tym projektem zajęli – niemało było moje zdziwienie

 185

Kiedym tegoż dnia od Naczelnika Mu-
zeum Narodowego w Sukiennicach do-
wiedział się (niewiedząc nawet o mo-
im projekcie) p. Włodkowic bogaty
właściciel Galicyjski, kupił sam ową
rzeźbę Wełońskiego Bojan właśnie z
gipsu i znajdującą się na wysta-
wie (naturalnej wielkości) i ma ją
na pomnik, z podpisem dla Bohda-
na jako pomnik narodowy na Plan-
tacyach, na wysokim postumencie w mieście.
Przyjdzie to do skutku niebawem
jeśli się uda że, nie będzie potrzeba wia-
nować ku temu komisyi, komite-
tów, narad i dysput —

Ściskam serdecznie ciebie i
Karola wasz jak zawsze

Domeyko

Do Dionizego Zaleskiego

Żyburtowszczyzna – luty 10/22 1887.

191

186

Kochany mój Dyonizy

Ociągałem się z pisaniem do ciebie, chcąc pierwej urzędzić rzecz która leżała w duszy mojej. Ani na jeden dzień nie zeszło z mojej pamięci coś mi powiedział, że mój kochany s. p. Bohdan twój ojciec powiedział przed śmiercią że chciał aby mu zakupić mszę wieczną, co znaczy co rok jedną mszę za jego duszę do lat nieograniczonych. Ciągle myślałem o tem aby pierwszą z tych mszy odmówiono w rocznicę śmierci jego 27 marca. Sądziłem że tę sprawę mam będzie załatwić fundując mszę wieczną na Litwie. Ale spostrzegłem że takich i żadnych innych na wieczność fundacyi żaden proboszcz przyjąć nie może, ani żaden za swego zastępcę zaręczyć nie może. Użyłem więc mego

mego przyjaciela Jelskiego w Krakowie
aby tam starał się spełnić to moje
żądanie i doradził jak mam postąpić.
Poszedł więc naprzód do kościoła Stej Maryi
a i tam robiono trudności; chciano,
aby sprawę najformalniej załatwić,
posyłać urzędownie do Lwowa, płacić jakiś
podatek i t. d. Lepiej się powiodło na
Wawelu, przy grobie królów naszych;
Szanowny X Midowicz załatwi tę
sprawę jak się inne podobne sprawy
od bardzo dawna, niektóre od 1200 lat
sięgną (pisze Jelski). Posłałem tedy już
potrzebną kwotę do Wawelu, od której
procent roczny wiecznie pójdzie na jedną
mszę; wpiszą to do xięgi kapitulnej;
data, rewers i numer wpisu czy biletu,
które tobie odeślę. Osobno zaś zamó-
wiłem mszę na 27 i prosiłem Panią

Jelskę (bo jej mąż w tych dniach wyje-
chał do Szwajcaryi) aby o tej mszy na
27 marca ogłoszenie posłała do Czasu
Owoż zrobiło się to co się mogło z za-
bezpieczeniem mszy zrobić, bez urzędo-
wych form bo ja więcej wierzę xiężom
niż urzędom.

W ostatnim do ciebie pisanem
liście winszowałem tobie żony i pochwa-
lałem twoje postanowienie; bo
wiem żeś to uczynił z miłości a nie
z interesu i masz dobrą żonę, a przy
was i Bohdanka znajdzie przytułek.
Niech Wam Bóg błogosławi.

W Warszawie niedawno widziałem
Pługa. Mówił mi że czeka jeszcze na
jakieś od ciebie manuscripta.

Uściśni ode mnie Karola i Boh-
danke. Wkrótce do was napiszę.

Miejże mnie z żoną swoją za
niezmiennego przyjaciela.

I. Domeyko

Leon i Anna was
pozdrawiają

188

Франція Парижъ

Frence Pari

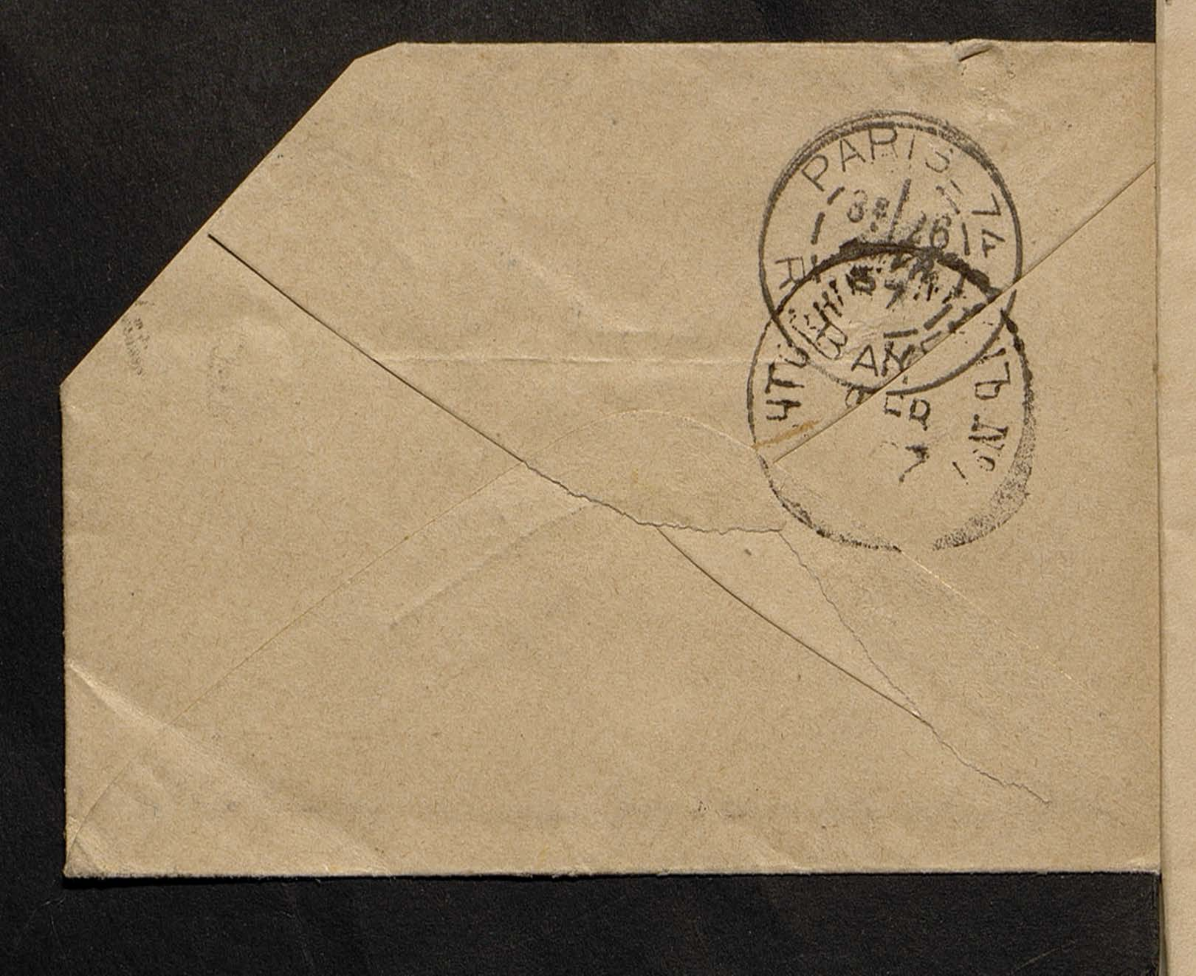
Monsieu Dem Zaleski

22 rue d'armaillé 22

Paris

ETRANGER 3 FEVR. 07

ПЯТЛОВСКАЯ П.С. 11 ФЕВ ... ГРОДНЕНСК. Г.


PARIS

Kochany mój Dyonizy

Pisałem do Pługa, jakeś mi polecił, w rzeczy tyczącej się wydawnictwa poezyi twego ojca, i czekałem na jego odpowiedź. Dla tego ociągałem się z pisaniem do ciebie. Może on co wprost o tem do was napisał. — Od Jelskiego miałem list którego kartkę załączam. Upraszałem był Panią Jelską żeby był ogłoszony w Czasie, dzień rocznicy śmierci Bohdana i mszy po nim na Wawelu, jakoś żeby ci z tego powodu napisano. Nic mi o tem nie pisze Jelski, czy w dziennikach Krakowskich przypominano tego dnia zasługi Bohdana. Co do fundacyi na wieczność w katedrze na Wawelu mam

a

u siebie formalny na to dokument który wam za przyjazdem do Paryża oddam, a niechcę go przez pocztę prze-syłać aby nie zaginął. Takich funda-cyj ma być niemało w Wawelu niektóre odwieczne a wszystkie speł-niają się jak najsumienniej. Sprawiłem też i w xiędzu katedralnej i w do-kumencie datę śmierci.

Ja tu dobrze przepędziłem zimę nie uważając na przenikające mnie katary na których nie zbywa nigdzie. Nie wiem jeszcze kiedy mój syn wyj-więci się na xiędza w Krymie; jadąc do niego mam zamiar zatrzymać się na kilka dni w Paryżu: co jednak zapewne w czerwcu nastąpi. Będę miał wielką przyjemność poznać żonę twoją, was braci uściskać i

195

190

okazyi Bohdanny. Da Bóg was w dobrem zdrowiu znaleźć.

Choć dziś przewodnia niedziela winszuję jeszcze świąt wam i przesyłam serdeczne uściśnienia jako stary przyjaciel waszego ojca i wam życzliwy

I. Domeyko

Żybutowcun kwiet $\frac{24}{12}$ 1887.

Leon i moja córka Anna pozdrawiają was najczulej i życzą wam zdrowia.

193

191

Франція Парижъ

France Paris

Monsieur Denis Zaleski

22, rue d'Armaillé 22

Paris

ДЯТЛОВСКАЯ П.С. 15 АПР. ГРОДНЕНСК. Г.

PARIS 30 AVRIL 87 ETRANGER


15
АПР.
3

Zyburtowszczyzn 1/13 stycz 1888

Kochany mój Dyonizy

Bardzo zmartwiony byłem z przyczyny choroby Bohdanki, o czem uwiadomiony zostałem pierwej niż wyzdrowiała. Tobie i staraniom żony twojej a Łasce Bożej, winna ona że wyszła z tak ciężkiej słabości. Trzeba żeby się szanowała. niech nazbyt nieoddaje się naukom i nienaraża się na zimno i na wilgotne dni wiosenne. Silna jest ona, siłę musiała wziąć i takowe pojęcie od dziada, a przy waszej opiece może być spokojną. Uściśnij ją odemnie i powiedz że mam ją zawsze na pamięci.

Trzeba też żeby się Karol za

sza

szanować; jeżeli mu cygara szkodzą to niech się całą siłą wstrzyma od nich.

Spodziewam się być na początku marca w Warszawie i pomówię o rękopismach twego ojca z Plugiem.

Nie wiem kto był autorem Pelopidów. Serówski nie miał stosunków z Wytwickim.

Winszuję wam wszystkim i żonie twojej Nowego Roku i proszę Boga aby was zachował was w zdrowiu i pomyślności

Wasz stały przyjaciel

I Domeyko

198

Франция Парижъ

France Paris

194

Monsieur D. Zaleski

22 rue d'amiralle 22

PARIS 2 3 17 JANV 88 ÉTRANGER

Paris

ВАГОНЪ № ... 5 ЯНВ. 1888 ПОЧ...


PARIS
4E
JANV.
88
LES TERNES

195

Menu

du dîner d'adieu
de Mr Ignace Domeyko
le 1^r Octobre 1888

Potage.
Pot au feu
Hors d'Oeuvre

Chapon au blanc

Filet de Boeuf Roti.
Salade

Haricots Vert Panachés

Pommes Meringuées

Fromages et Fruits
Café Liqueurs
Vins
St Etienne
St Emilion ~ Pomard
Champagne

207

Ignacy Domeyko

1er Octobre 1888

STELMANS, Gr, 15, Bd MONTMARTRE

MAISON LAPÉROUSE

196

Menu

du dîner d'adieu
de Mr Ignace Domeyko
le 1er Octobre 1888

Potage.

Pot au feu

Hors d'Oeuvre

Chapon au blanc

Filet de Boeuf Roti.

Salade

Haricots vert Panachés

Pommes Meringuées

Fromages et fruits

Café Liqueurs

Vins

St Etienne

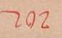
St Emilion — Pomard

Champagne

STELMANS, Gr, 15, Bd MONTMARTRE

Ignace Domeyko

1er Octobre 1888



MAISON LAPÉROUSE

245

197

Paryż 6 Maja 1882.

Łaskawy i drogi Panie.

Ze łzami wdzięczności otrzymałam upominek czcigodnego Ojca, z drogocennym dla mnie jego podpisem. Każ drogi Pan w moiem imieniu ucałować jego szanowne ręce?

Za kilka dni pospieszę sama z [illegible], aby podziękować czcigodnemu Ministrowi za jego nieocenioną łaskę i dobroć dla mnie.

Stosownie do życzenia Drogiego Pana — posyłam listę osób które mi najczęściej dopomogły w zbieraniu adresów. Autografy czcigodnego pana Bogdana mogę pożyczyć na moje ręce a ja natychmiast oddam je w miejsce przeznaczenia.

Państwu [illegible] ślę uszanowanie moje.

Przyjmij drogi pan wyrazy

najżyczliwszego poważania

Seweryna Duchińska

248

Paryż 13 marca 1882
198

Łaskawy i Drogi Panie –

Bardzo mnie smutną ta wiadomość o chorobie czcigodnego ojca pana mego..., mam jednak nadzieję że przyjdzie, słowo że już stanie zdrowie polepszył. Dragomanow wyjechał już do Genewy – ... nie obiecuje się tak stanowczo przecież ... jak Kulisz – lepiej że nie był w ...

Kiedy mnie drogi pan uwiadomi

Towiański o zdrowiu szczęśliwego

ojca upoważniony od niego. Nie

mam się mniej lub więcej pewnie

pana w Paryżu —

Dołączę ze szczerem poważaniem

Szanownego pana — mojego

Tenże najniższy sługa —

Ambroży Dantine

249
199

Paryż 24 Maja 1882 -

Szanowny i drogi Panie -

Serdecznie dziękuję uprzejmie
Szanownemu Panu i Szanownemu
Jego ojcu za troskliwe zapytanie
o zdrowie nasze. Nie bawiłem w Mont-
morency, gdzie nadsyłałem listami za-
miast mojej korrespondencyi do
Bibl: Warszawskiej, ale drugą dziękuję
stronie. Wszyscy nas to [illegible]
[illegible] sposobności przyjazdy -

wyjedziemy teraz na kilka dni

[illegible], jak się powietrze uspo-

koi [illegible], ale dopiero po tu-

tejszych [illegible]. Jak [illegible]

[illegible] tam, ~~[illegible]~~ sama będziemy

w [illegible] — i zamówimy [illegible]

adres [illegible] panu [illegible]

nowy, [illegible], chcę i drogi

pan [illegible] od nas [illegible].

Polecamy się z mężem pa-

mięci Szanownego Pana.

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

252

Paryż 6 Października 1883.

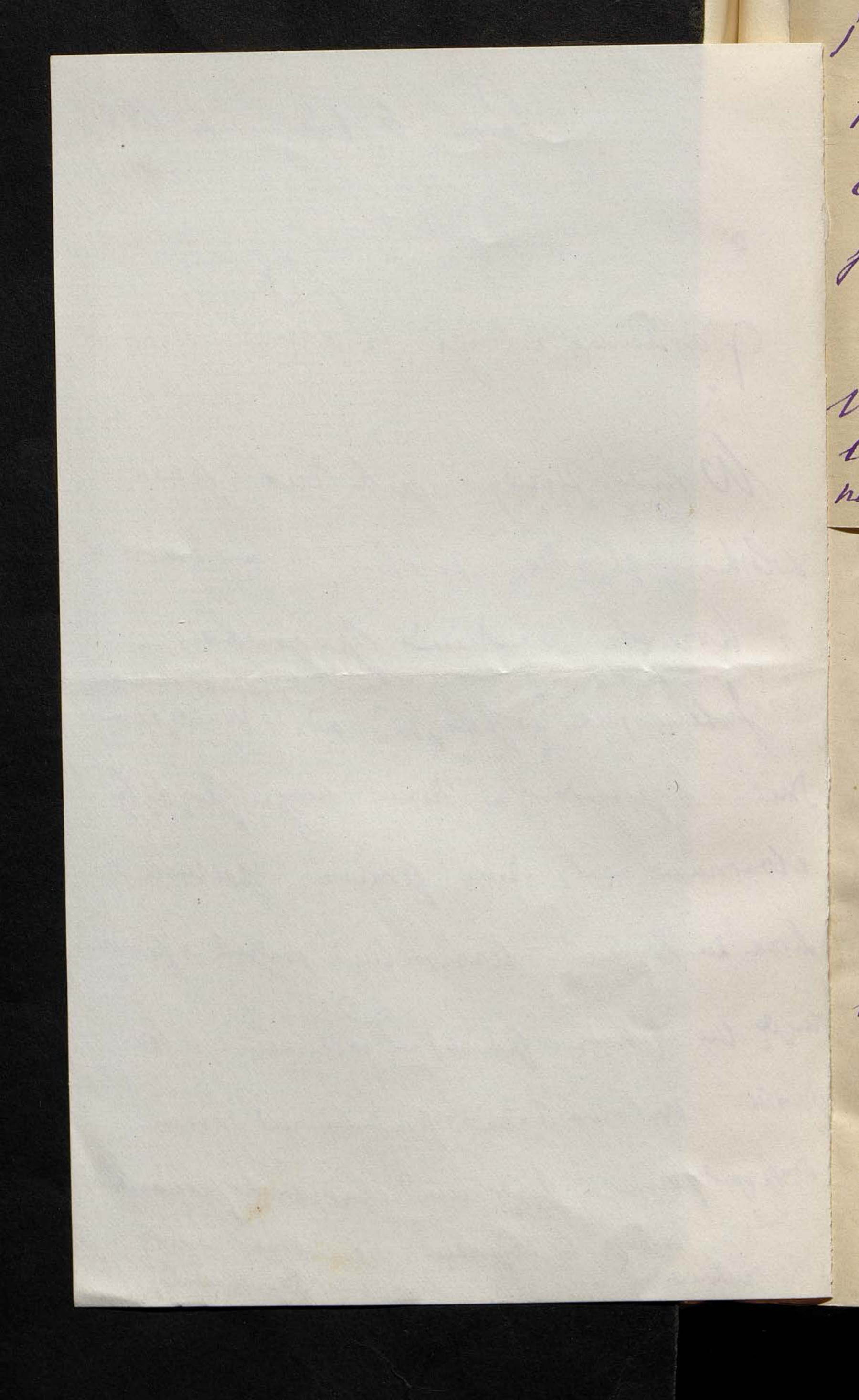
200

Szanowna i Droga Pani.

W niedzielę zgubiłem para sobie zostawkę, [illegible], wskutek z [illegible] jednej pogody. —

Jesteśmy w Paryżu od Niedzieli Dnia.. Z powodu, iż dzieci moje przybyły z Warszawy, cały dzień prawie spędzam teraz za domem [illegible] [illegible] pani [illegible] nie wychodzę — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Nie tym będzie powrotem do domu [illegible] Pana — [illegible] czas [illegible]

Łączę z wyrazami szacunku, [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible].

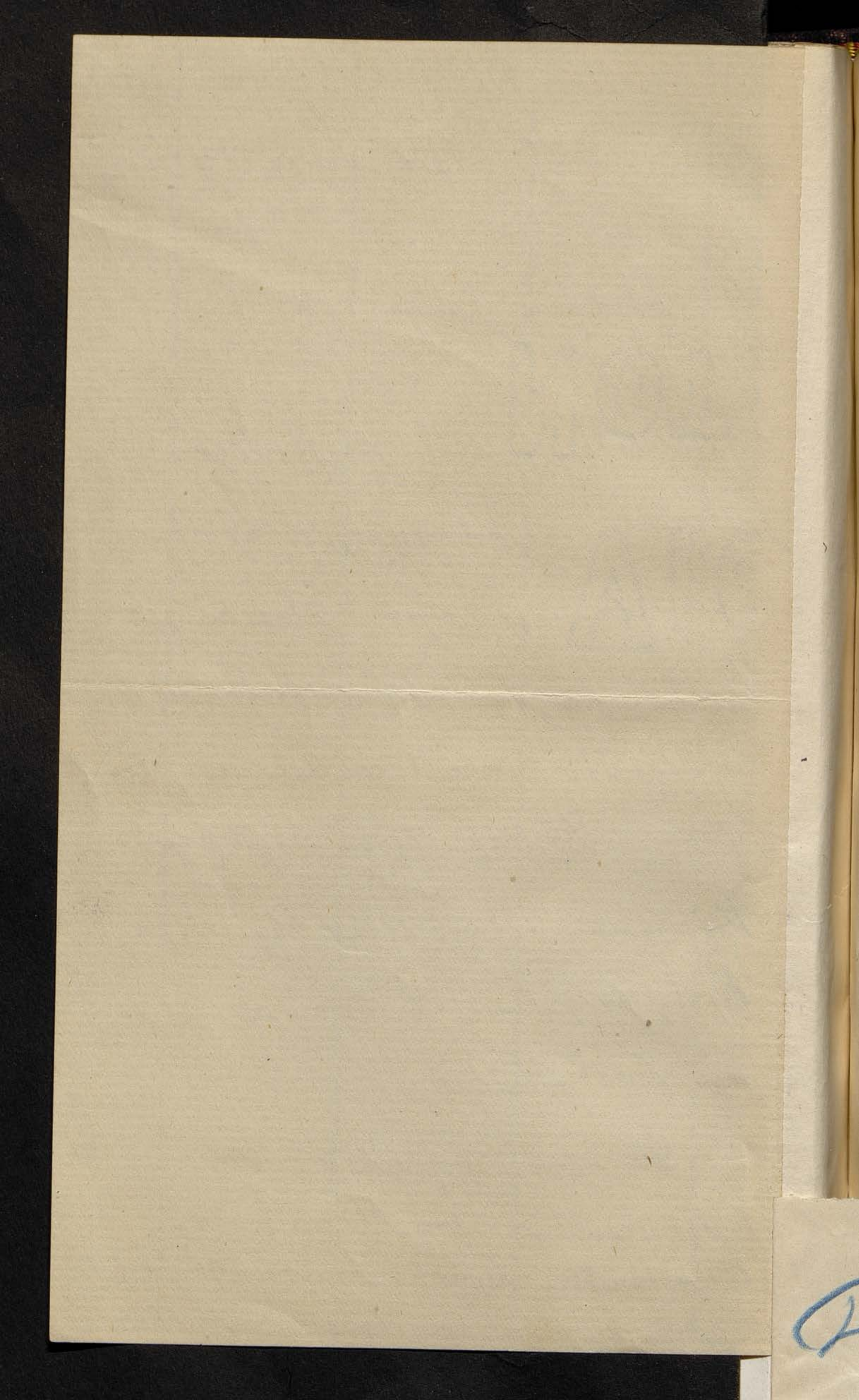


30 Maja 84 Paryż

Kochany Panie.

Odkładamy sobie przyjemność przewodniczę osobistego poznania nam drogiego Ojca Bohdana trochę później, aż ustalimy się w Ecouen dokąd rozbieramy się jutro. Dla tego daa moja pomoca Kochanemu Panu adres dla uzyskania Ojca, i przesyłamy także moją prośbę p. Żmigrodzkiego.

Do miłego widzenia się.
Niech nam Pan Bóg błogosławi.
Ukochanemu Ojcu i Państwu obojgu najprzyjaźniejsze pozdrowienia. Duchowa



14 Novembra 1885

Szanowny i Kochany Panie

Dziękuję panu za list i wiersz [illegible] który dziś otrzymałem. Jak mi się zdaje wiersz pana Bogdanowicza nie bardzo dobry [illegible]

Niech mi [illegible] [illegible] najszczersze pozdrowienia od [illegible]

Szczery [illegible]

255
204

1 Lipca 1883 r.

Łaskawy i Drogi Panie –

Chcielibyśmy ojca pana obecnie nam zająć w tę niedzielę (15 lipca) na śniadanie – z panią Dominikową, jeśli powróci z Krynicy. Mam nadzieję że Łaskawy pan także towarzyszyć [illegible] ojcu – a owszem [illegible] będzie przyjemniej przyjaciołom: Mam nowe wybrać się na parę tygodni [illegible] do Wiesbaden – podczas gdy ja będę w Karlsbadzie –

Dobrego [illegible] przesyłam [illegible] życzę Drogiemu Panu [illegible]

256

Paryż 1 Października 1885

205

Szanowny i drogi Panie

W tę niedzielę, 4o Października przypada dzień imienin męża mego. – Nie wiedząc jaki jest teraz stan zdrowia czcigodnego Ojca Bohdana, nie śmiem na niego nalegać, osobiście – drogi Pan najlepiej że nas uszczęśliwiłby. Nie potrzebuję Panu mówić jak bylibyśmy szczęśliwi – gdyby raczył wraz z kochanym panem zaszczycić nas obecnością swoją i przybyć do nas na śniadanie pomiędzy 12tą a 1szą.

Gdyby jednakże zdrowie czcigodnego Ojca Bohdana –

nie pozwoliła nato — aż kochany Pan

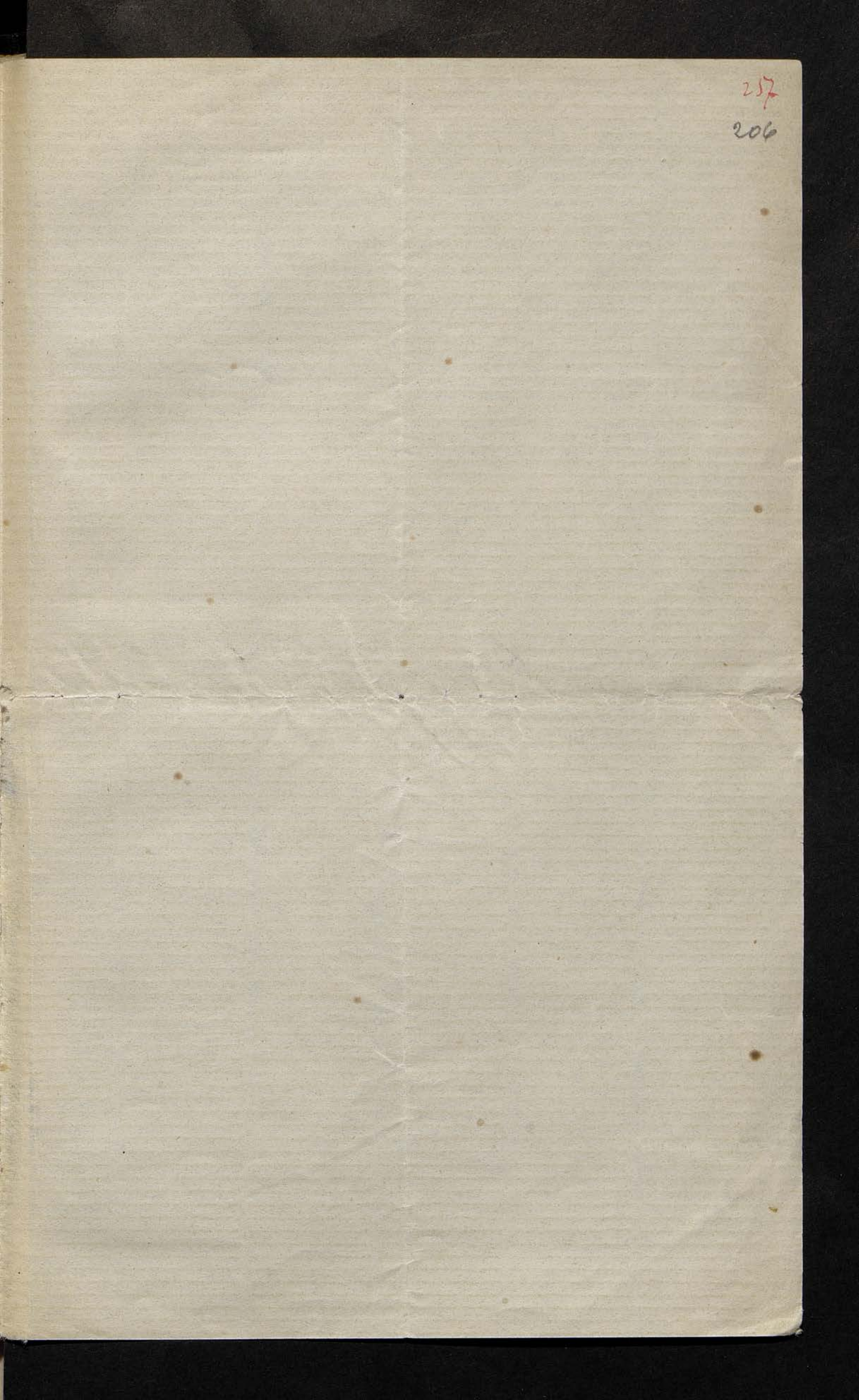
przybył sam, na wskazany pokój — a serdecznie

kochający mnie ręką wstrzymał.

Łączę z prawdziwym szacunkiem

i przyjaźnią

Henryk Sienkiewicz


257
206

3 Września 1886

275

207

Łaskawy i drogi Panie

Wobec wielkiego nieszczęścia jakie Bóg ostatnio dopuścił Drogiemu panowi, nie silę się na wyszukanie słów pociechy. Wszystko cobym powiedzieć mogła, nie wyrazi tego co ja sama czuję w tej chwili. Boleję nad tem że stan zdrowia tak mego jak i Męża, nie pozwolił nam w żaden sposób być w Villeprunge i prosić o błogosławieństwo naszego świętego. Któregośmy tak czcili i całem sercem ukochali.

Jedyną dla nas osłodą, jest chyba to, że cały kraj przyjął wieść o nowej wielkiej stracie z głębokiem i szczerem współczuciem.

świętego dowodu, gdy adoratorzy już sobie

domagania się od przyjaciół wszystkiego,

o wspomnienia pośmiertne. Ileż więcej

na znaną cześć moją dla zmarłego obywatela

poety! Uczyń tej mojej prośbie Szanownego

Pana, przedstawiając mu, że żądanie moje

aby mi raczył udzielić co może, ~~to~~ czy to

z notat — czy też wspomnień, coby mogło rozjaśnić

tem piękny żywot — tak bardzo dla społeczeństwa.

Wiadomości o początkach rękopiśmiennych takiego

najdroższej wypraszanej —

Żegnam drogiego pana mego polecając się

Jego łasce i pamięci — zostaję niezmiennie

z najwyższą przyjaźnią i szacunkiem

Seweryna Duchińska

13 Września 1888 —

277

208

D

Drogi mój i Kochany Panie

Z prawdziwą wdzięcznością otrzymałam list Kochanego Pana — Umiem to ocenić że Pan mój przy tak ciężkiej boleści, pomyślał o mnie, stokrotnie dzięki za to. —

Jeśli drogi pan mówi o chęci przybycia do nas pojutrze lub też we czwartek, nie tylko roboty — ponieważ pomówimy obecnie. Oczekiwanie nie będzie — Wszystkiego Pan nie odmówi tej Łaski. Czekamy Kochanego Pana o 6tej — tymczasem z uściśnieniem przyjaźni i najwyższym szacunkiem [illegible]

27 Kwietnia 1886

Kochany i drogi Panie.

Dziś właśnie wykonaliśmy kroki
z których wyczytywałem cenną i
kochaną pana, na podstawie mnós-
two korrespondencji i interesów. Ledwo
co oznaczam, że utrudnione gdzie
przyjechałem — szczególnie że nadzwyczaj-
nej z którego na mnie obo-
wiązku — idzie mi więcej o pracę materyi
obszernej.

1º Kiedy śp. Ojciec skomponował pieśni Serbskie? 1836-1837
Robertson maître chanteur, Endowm

2. Czy pan nie wie kiedy napisał dumę o Sulimie i pożegnanie od Lubiny ku ... IVtej

3. Czy Szopena Albery i ... Ojczyźnie?

4. Czy Wacław Zaleski zadedykował
Tak
ojciec był dzisiejszego Namiestnika?
Słowo i wszystko — ale teraz, kiedy nie piszę o tem jedną. — Wacława spamiętnika wiem że ma być drukowany w zbiorze przez pan Lenartowicza

Może mi się uda ocalić akad-
rych mnie bardzo się podstawek nad-
zwyczaj charakterystycznej według postaci
ciężkiego Ojca. – Jeśli za byś mnie
przysłałbym kilka o kilkanaście
lub kilka podstawowych tomów.
Zapowiedziałbym ci wszystkie byłyby
niezdrowane we wstępnie, ~~jeśli~~
do nowego tomu.
~~tobą mnie~~ teraz ta droga jest
ważną dla mnie, i przytem nie
stracisz maleńki ustęp.
Odczuję posłać do kilku
Redakcji i kłopoty mam

[illegible] [illegible]

Chciej drogi Pan przyjąć wyrazy mojej życzliwości i wysokiego szacunku

Szczepan [illegible]

~~[illegible]~~ Zygmunt wyjeżdżający przeczytanie będzie mieć prośbę tę aby mnie druku i według będzie wszelkiej Ukrainie oddać z biblioteki.

263

19 marca
1886.

214

Droga i Kochana Pani –

Z przerażeniem dowiedziałyśmy się
o chorobie Pana Obrińskiego – Niech
droga Pani uwiadomi nas jednem
słówkiem jaki obrót wzięła ta choroba

Dostaliśmy dziś telegram od Alte-
pany — z wielkim żalem że
nie możemy uczestniczyć w pogrzebie
drogiego Dobrzańskiego —

Zostaję z poważaniem i szacunkiem

Ambrożyna Dubieńska

[1886, VII.]

282

212

Piątek

[illegible]

Jeszcze nie otrzymałam od

[illegible] na wczorajsze pytanie

a [illegible] nadzieję [illegible]

na [illegible] pan się [illegible] -

ale chciałabym żeby można

[illegible] [illegible] -

[illegible] [illegible] pan [illegible] -

[illegible] na nieprzerwane zapytania:

1. Kiedy ojciec odbył pierwszą podróż do Rzymu? Czytam 1832 ze zwykłych źródeł pomocniczych.

2. ~~Kiedy napisał~~ Gdzie pisał — poemat w Molsheim ? 1838 Duch od Stepu — czy w Strasburgu [illegible] w [illegible] ? Wiem że go pisał około 1836 ale gdzie?

3. Kiedy ~~St~~ pisał: Śpiewanki [illegible] przez Serbskie? 1836

4. W którym roku odbył podróż do Ziemi Świętej?

1843

14 [illegible] Jerusalem

283

213

Załączam dla dowodu pewnej [illegible]

wyrazy poważania i szacunku

[illegible]

276

PARIS ... JUIL ...

214

Monsieur

Denis Taleski

37 rue de Fleurus

E.V.



[1886.]

Wtorek

287

215

Łaskawy i drogi Panie Aka-
demiku! Dziękuję panu mocno
za list z objaśnieniami moich
pytań - i za własne notatki -
Z ostatnich przepiszę co [illegible]
w parę dni odeślę je panu

mieniu: tak mnie niedrugiej

ważne — Jakim czas poświęcił bez

zasług u Mogiłe Pomnika,

przyjmiesz zaszczytnie szczery

najszczerszego poważania i prośba

dnia życzliwości —

oddana całem sercem

Ann. Dubieńska

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Doamnă,

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] la

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

Szanowna Redaktorko

Uroczysta Redakcja w War-
szawie; proszę by aby
dowiedziała się czemu
powołano mi wydrukowanie
sprawozdania z powrotu
publikacji. — Odpowiedziała
mi że zbadała nie interesuje
innych obecnych od nas
wiadomości ani nigdzie stem-
dragomir do Warszawy w
setnej lat rocznicę!

Rozpoczęłam popularny cy-
cl do Kosmopolitów

powinni w nim o [illegible] akwa-
rele - ale ku później porzu-
cone dla [illegible] i wszelakie
innego [illegible] mało za-
jmowałam się sobą. Wszystkich
znam dobrze i poruszę [illegible] pozna-
[illegible] że co o [illegible] pocie-
[illegible] [illegible] inne [illegible]
[illegible] nie pisał.

Kiedy [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible]
w bibliotece Wat: [illegible]
[illegible] wszystko co dotyczy r. 1831 -
wtedy o tym wspominam nie
[illegible]. Dziś przyjdę do poznania-

mam do tym wielkie rozwiązanie

tyle. Proszę więc Wielmożnego Pana

o uspokojenie mi wszystkiego, co

pozostało w tym wielkim w zapis-

kach. Ale co Pan mi zapowiedział

wczorajszego ojca. Będę na to zeb-

drana niedzielny. Tymczasem przy-

-da mi się i do pomyślnej sprawy-

-nu stosownej przedstawię do Lwowa

Kiedy drogi Pan przedstawicie mi

tymczasem - choć [illegible]

[illegible] o pozycji [illegible]

dni radosne portrecie [illegible] do [illegible]

kopolanie.

Gdyby Tarnowi Pani [illegible] obojga

z Osobnica - [illegible] - [illegible]

dnia - przybył do nas niechcący -
pomimo wszystkich obietnic o tem;
a przy rozmowie zawsze się
zawsze coś nowego. Cieszy mnie
drogi Pan dowiesz - którego dnia
mogę czekać na Państwa odwie-
dziny państwa. -

W pierwszym końcu zanotowa-
łam 96 błędów drukarskich -
nie licząc już wszystkich niepotrzebnie
opuszczonych w Słowie Bożem.

Okropnie mnie pocieszono!
Ile to wszystkiego sprzeczności?
Z jednej strony mówi

pan T... że kocie nas, wydobył

nakł się swoi kosiny, i podkreślał

ją na wzór nastąpione swoich;

wypowiedział nas z kraju;

i nad nią żyj jak duch polski

unosi!... Zdradzej znaczonej

oświadczyć mowić: „Dziś czasy

ciężkie i koń naszych dusze"

zmienią, znowu natchnienia

duszy wielkiej – wybadaj znowu zgodę:

z rozpogodzonym i uprzedzeniem

ojców." Otóż będę i wszędzie będę

mi przekonany. Wasze zostanę

szczerze oddany [illegible]

307
219

gdyż inne pisma katolickie
przestały poruszać sprawę polską!
W Ameryce gdzie piszę dużo listów
otrzymuję wszystkie listy kochanego
pana. To co pan napisał mam
wszystko na odpowiedź.
Niech drogiego pana nie
wolno wychodzić wszakoż mnie
pewnie tylko odwiedzi nas
w Anglii około 2go lipca
i zechce w Assumption pobyć
wszystko potem pojedzie S. Stanisława
a wracając na drogę.
Uściski pani ...

од његовога
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] На
овоји [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
Одани Ваш [illegible]
Јован Дучић

[1886.]

273

220

Seweryna Duchińska.

Otrzymałam drugi raz Pani rękopis prze-
praszam że tak późno — zatrzymałam tak długo
[illegible]
[illegible] polecam się życzliwej pamięci [illegible]

34, rue de Passy - Paris

Sew Duch

84 rue de Passy. 9 Października 1886

221

Dziękuję drogiej pani – Mąż mój zaprosił(?) Pana [illegible] aby jutro wieczorem był u Pani [illegible] [illegible] [illegible] ona wyjechała do Krakowa na dwa tygodnie. Bardzo przepraszam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjść do nas bez ceremonii na obiad – [illegible] [illegible] pan uprzedzi kartką pocztową, kiedy nam sprawi tę wielką przyjemność.

[illegible] serdeczne [illegible] przyjaciółka(?)

[illegible]

CARTE POSTALE



Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

Monsieur

Denis Zaleski

35 rue de Fleurus

E V

14 Stycznia 1890

Łaskawy i Drogi Panie

Stokrotne dzięki panu [illegible]-
[illegible] słowa i [illegible]
powodzenia życzenia moje na ten rok
[illegible] – wszystkiego co [illegible]
[illegible] [illegible] panu powodzenia.
[illegible] [illegible] czytelników
[illegible] wielkiej wdzięczności – aby [illegible]
[illegible] z wydawnictwa – ale pan [illegible] wszystko
pokonał.

[illegible] panu [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible]

[illegible]

6 Marca 1891.

Szanowny i Łaskawy Panie

Serdecznie dziękuję Panu mocno za pamięć o dniu mego patrona i za łaskawe pytanie mi o zdrowie.
Niech mi też przychodzi słowa kochanego pana - o moich piosenkach kulturalnie. spotkam radość pana mego i zwracam się do zacnego mego ... Trzecieskiego - bardzo mi ko

się na serce – [illegible] ka [illegible]

pracował – mam jego [illegible] [illegible]

obowiązkowością – [illegible] [illegible]

zrozumienie jego [illegible] i [illegible] –

Dziękuję stokrotnie Panu [illegible] za

wiadomości o [illegible] [illegible] – który

ten pan dobry że [illegible] była [illegible]

[illegible] za [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] gotowości [illegible]

[illegible] najszczerszego podziękowania [illegible]

303
224

Obojga Państwa – kochany Dobrodziej

całem sercem jestem

Oddany wam ...

Seweryn Gałęzowski

16 [illegible] 1891

272

225

[illegible]

[illegible]

Strzelać mogę ale wówczas mojej poma-
niała zmarnowany pani Zieleskiej i
nie przyjmuję wcale dzisiaj jak tam
wtorek kartę mi tęsto [illegible] jak
z tem dowiedziałam

Załączam dla obojga państwa
wyrazy najszczerszej życzliwości – Badeni
pozdrowienia

[illegible] z głębokim szacunkiem
J. Dubiecka

Drogi i Łaskawy Panie – posłałam już część
życiorysu do Ur. Mazowszanina. Prosiłam Wydawcę
aby rozmówił się z [illegible] [illegible] [illegible]
całej książki. Jeśli się nada zgoda – wtedy – po ukończeniu
biografii w Ur. Mazowszaninie – rozmowy [illegible] nie dokończę
całości – i poślę rękopis do Poznania. Niemniej przyjmę propozycję – bo nie żądam wcale honorarium.

Prosi [illegible] Pan [illegible] do notatki – czy ojciec urodził [illegible]
pod Dębowem – w notatce biograficznej jest pod Dobromilem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Czy to pisał ojciec [illegible] [illegible] wszystko znalazł w [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] Dobrowolska

285
226



CARTE POSTALE



Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

Monsieur Denis Zaleski

135 bis Boulevard Montparnasse

REPUBLIQUE FRANÇAISE POSTE 15

PARIS 70
4E 24 NOV 91

PARIS 70
4E 24 NOV 91

274

227

Monsieur

Denis Laleste

135 bis Bd Montparnasse

E.V.



290
228

27 listopada 92

Dziękuję drogiemu Panu za wska-
zanie błędu – pisałam do p. [illegible]
więc że nie mogę sprostować. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Montmartre [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Pan [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

pani ostatni numer – [illegible] [illegible]

[illegible] do P. [illegible] – ileż [illegible] [illegible]

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] w [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] ze [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Oddana [illegible] [illegible]

[illegible]

SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY OBCHÓD LISTOPADOWY NA TUŁACTWIE

Lat sześćdziesiąt już ubiegło jak na cudze lądy
Garść rozbitków, zapędzona burzliwemi prądy.
Syta wiary i otuchy, z podniesioną głową
Obchodziła tu raz pierwszy Noc Listopadową!

Błogoż, błogo tym rozbitkom, choć łza oko zaćmi;
Ziemia cudza, lecz się czują otoczeni braćmi!
Kto żyw bieży z szczerem słowem i ramieniem chętnem
Ród ich obcy, ależ serca jednem biją tętnem!

Dzwoni hasło... w bratnich żyłach krew zakipi wrząca
I piorunem wybiegł okrzyk z bratnich ust tysiąca:
« Cześć rozbitkom bohaterskim! ciemiężcom zagłada!»
Tak święcono po raz pierwszy gody Listopada!

~~~~~~

Rok za rokiem w otchłań czasów pomału się stacza.
W koło pusto... Gdzieś ty dzielna gromadko tułacza,
Coś czerpała tu przed laty ongi, sześćdziesięciu,
Wiarę, miłość i otuchę w braterskiem objęciu?

Wiem gdzie szukać was szermierze promieniści sławą,
Wasze kości pod cmentarną spróchniały murawą;
Dobroczynny całun śmierci padł wam na powieki;
Wasze serca, pełne żaru, zastygły na wieki!

Lepiej, lepiej wam spoczywać w podmogilnej ciszy
Tam nic oko nie dopatrzy, ucho nie dosłyszy!
Tu, od zgrozy, od boleści, pękłyby wam serca
Gdy czci hymnem naszych katów — nasz brat [przeniewierca!

Śpijcież sobie pod mogiłą! — nie patrzeć wam lepiej
Na ów tuman, co tak oczy sromotnie mu ślepi,
Że nam rzuca garść piołunu, jak nam rzucał kwiaty
W dniu godowym Listopada przed dawnemi laty!

Com ja rzekła?.. ach! przebaczcie świętokradzkie [słowo
Wy... umarli?! nie czujecież pod ziemią grobową
Tych pocisków co w nas biją? My nie płaczem sami,
Naszą boleść i łzy nasze wy dzielicie z nami!

~~~~~~

Czy jesienny wiatr zaszumiał? Czy liść spada z drzewa?
Ach! inaczej liść szeleści — nie tak wiatr pobrzmiewał!
Drżąca, ucho do stóp krzyża przykładam w pokorze:
To mogiła Bohdanowa!.. znam głos twój, Znachorze!

Cudownemi brzmi podźwięki twoje słowo wieszcze,
Duszę poję niem do syta i ucho niem pieszczę;
Lecz powtórzyć — głos śmiertelny zaliż się ośmieli,
One zgłoski, które szepczą umarłym — anieli!

~~~~~~

Boże słonko nie zagaśnie — acz je chmura zaćmi.
Mróz północny nad naszymi powiewa dziś braćmi;
On im głowy otumanił, — poplątał im zmysły;
Lecz wiekowe nasze węzły do reszty nie prysły!

Acz popiołem przysypany tli płomień w iskierce:
Dłoń się jeszcze splecie z dłonią, z sercem złączy serce;
Nim jutrzenka na błękicie zwiastuje wiek nowy,
Razem uczcim, jak przed laty, dzień Listopadowy!

29 listopada 1891 S. D.
~~~~~~

trjotycznego, uginającego się pod ciężarem prześladowań.

Po przemowie kolegi A. K. przewodniczący zamknął posiedzene. Rozeszliśmy się z życzeniem obchodzenia rocznicy następnej w Polsce.

Listopad 1891.

(bez wymienienia miejscowości)

Szanowny panie Redaktorze!

Kwestja żałoby w roku przyszłym wydaje mi się tak ważną dla Polski, że sądzę, iż każdy powinien zdanie swoje o niej wyjawić. Z tego powodu i ja pospieszam z mojem niedoświadczonem zdaniem i oddaję go pod sąd szan. pana Redaktora. (1)

Rok przyszły kto wie, czy nie jest dla Polski decydujący. Straszny głód, który już panuje, a cóż dopiero mówić o wiośnie, może wywołać w Rossji rewolucję. Przy takiej biedzie nie będzie mógł rząd utrzy-

(1) My oddajemy zdanie sz. korespondenta pod sąd publiczności (p. R.).

Po zamknięciu obchodu, jedna z Polek, bardzo licznie przybyłych dla uczczenia naszego święta narodowego, ofiarowała przewodniczącemu piękny bukiet, jako wyraz uczuć patrjotycznych kobiet naszych.

Podczas zgromadzenia rozdawano egzemplarze opisu obchodu narodowego stuletnie rocznicy Konstytucji 3go maja w Zurichu równocześnie zbierano kolektę na pokrycie kosztów jej wydania.

Uczniowie Szkoły batinijolskiej zaintonowali pieśń: « Jeszcze Polska nie zginęła » którą publiczność z zapałem podchwyciła Młodzież ucząca się odśpiewała jeszcze kilk pieśni narodowych.

Genewa 1 grudnia 1891.

Ponieważ kolonja polska w Genewie przysposabia się do przyjęcia w d. 24 grudnia r b. spółziomków, którzy zechcą wziąść udzia w zjeździe na dzień ów i na następne zapowiedzianym, obchodowi przeto rocznicy 2 listopada nadał Zarząd Towarzystwa Polskiego rozmiary jaknajskromniejsze. Obchód odbył się w czytelni Tstwa, przystrojonej w sztandar polski. Na prezydenta obrano ob. Z. Balickie . Program pozosta-

Karlsbad 16 Sierpnia 94.

Szanowny i drogi Panie

Z prawdziwą przyjemnością otrzymałam list kochanego Pana mego, jaki pan dobry, u przy tem zegarek jaki daje wystawa – chciał napisać do mnie; serdecznie ucałowałam wdzięczna.

Moja kuracja bardzo pomyślnie idzie, jestem już na ukończeniu, za cztery dni przestaję pić wody – a 23 t. m.

wyjeżdżam do towarzystwa — naprzód zabawię

parę tygodni w Koppenhaden — a następnie

udam się do Baden pod Zurich dla użycia

kilku tygodniowych kąpieli i polecenia [illegible]

[illegible] — W drugiej połowie września

spotkamy się w Bazylei — na co [illegible]

[illegible] upragnionej —

[illegible] bardzo [illegible] i

Gubernatorowi doręczę list pani [illegible]

dla Teresy — a list ojca [illegible] się [illegible] —

gdy [illegible] pewno [illegible] [illegible] pobliżu.

[illegible] [illegible] pana [illegible] Gubernatorow—

293

231

ciowi publikacji której Pani Poniatowskiej —
Zupełnie poprzedził ją wstęp — objaśniający
znaczenie i stanowisko autorki

Właściwie dziś codzień spada co
by mi bardzo sprzyjała Nicejce — gdyby
nie to że codzień czuję że z polskiej brzegu
cisnę — mówi ktoś o miejscowości — powietrze
będzie lepiej sprzyjać — Polaków tu nie brak
ale ja trzymam się na uboczu — bo z dawnych
znajomych mi nie prawie nikogo — resztę
potrzeba mi wypoczynku

Ściskam drogiego Pana ręce polecając się

Za Jego przyjacielskiej pamięci.

dziękując szczerze, na zawsze

Seweryna Duchińska

Zadowoli Pan się z Albumu opisującego

dawne wyjątkowe zabawy w Galicji

dla domu wesela —

294

232

(Galicie)

5 KREUZER 5
5 KREUZER 5

16.8.9[illegible]
KARLSBAD STADT
2

Monsieur

Denis Zaleski

à Lemberg

Hotel Europejski


LEMBERG
18
VII

3 kwietnia 1896.

291

233

Łaskawej i Drog. pani Dziękuję –

Prawdziwie mnie pani pocieszyła tą serca tros-
kliwem wypytywaniem o zdrowie moje. Od miesiąca
cierpię mocną grypę – aż od wiosny dopiero oczekuję
znacznego polepszenia, jednak nie prędko wyjść będę
mogła z domu jak że powietrze się poprawi –

I kochany pan przeszedł tak mocną bronchytę — mam nadzieję że kuracja poprawi to co złego sprawiła i [illegible] [illegible] cokolwiek [illegible] pani [illegible] Zostawiam najczulsze wyrazy pani [illegible] [illegible] [illegible] — żal mi jeno, że nie [illegible] na koncercie pana Krzyżanowskiego —

Przyjmij drogi panie Adamie najserdeczniejsze [illegible] przyjaźni i wszystkiego [illegible]

oddana [illegible]

[illegible]

Piątek –

304

234

Zasyłamy, drogi Panie, serdeczne dzięki za pamięć i [illegible]

Rozumiem bezpewnie że panu musiało być [illegible] w chwili wybie-

rania się w tak daleką podróż. Zasyłam życzenia najszczęśliwszej

drogi – Wyobrażam sobie, jakże [illegible] [illegible] – [illegible] syna

wielkiego przyjaciela swego? – Ja także wybieram się wkrótce ale niedaleko

do Pougues les Eaux – pod Nevers – [illegible] [illegible] [illegible]

lipca – Ściskamy pana [illegible] i [illegible] – serdecznie [illegible]

Polecam się pamięci kochanego pana oddana [illegible]

[illegible]

Ce télégramme peut circuler à Paris, dans les limites de l'enceinte fortifiée.

obsem

24/70

CE CÔTÉ EST EXCLUSIVEMENT RÉSERVÉ A L'ADRESSE

SERVICE TÉLÉGRAPHIQUE

CARTE-TÉLÉGRAMME



Monsieur Denis Zaleski

Boulevard Montparnasse 135 bis.

LE PORT EST GRATUIT
Le nombre des mots n'est pas limité.

PARIS

616

13 lipca 1898.

Szanowny i Drogi Panie.

Otrzymałem wczoraj pana [illegible] – ale ja nietylko nie znam pani Orzeszkowej – ani nawet osób które mają z nią jakikolwiek stosunki.

Przykro mi że tym sposobem nie podobna mi [illegible] zadość życzeniu Drogiego Pana.

Zresztą mogę dodać nie

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] da [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] da [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Addio tuo

[illegible]

295

237

Żołynia 14/4 98

Drogi i Kochany panie. Z prawdziwą przyjemnością, oczeki-
wać będę pana u siebie w sobotę 23 t.m. [illegible] [illegible]
nam [illegible] nie zaszkodzi – Niech Kochany pan przybędzie około 7ej
a choćby i wcześniej – [illegible] [illegible] przed obiadem a drugą
po obiedzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla drogiego [illegible]
[illegible] dla pani [illegible]. [illegible] – [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

POSTE 10 RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

Monsieur Denis Roleski

Boulevard ~~du~~ Montparnasse

N 135 bis

E.V.

807



Wasz ojciec wielkim był patryotą,
Umiał wysoko swój sztandar nieść.
Zdobył dwa skarby droższe nad złoto,
Miłość u swoich — u obcych cześć.

Wam, wykarmionym mlekiem matczynem,
Zostawił świętą nad Polską straż.
Służcie Ojczyźnie słowem i czynem,
Jak służył Ojciec przezacny Wasz.

A kiedy Orły gromadą białą
Do Pradziadowskich powrócą gniazd,
Ujrzycie Polskę wolną i całą,
Jaką zbudował nasz Chrobry Piast.

Seweryna Duchińska.

Antoniemu i Stanisławowi,
Synom Ludwika Dygała,
Zmarłego w Paryżu w roku 1901.

P. Sewerynie Duchińskiej.

49

Postkarte – Carte postale

Weltpostverein — Union postale universelle
Levelezö-Lap — Cartolina postale — Post card
Correspondenzkarte – Karta korespondencyjna
Korrespondenčni listek — Briefkaart
Dopisnice — Brefkort — Brev-Kort
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО — ДОПИСНА КАРТА

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

239

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] – [illegible] [illegible]!! [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

7 Stycznia 1904 r.
[illegible]

A.S.M.B. №69

Duchińska do Dionizego

264

Czwartek 9 Stycznia

240

Szanowny i drogi panie –

Całem sercem dziękuję Łaskawym państwu – za podziękowania otrzymane dla życzeń. Zapomniałam przypad-kiem numeru domu gdzie państwo mieszkają – bileciki kalendarzyk nie mogł mi w tem objaśnić – był w nim tylko adres przy ulicy Floris. Przepra-szam najmocniej panu i pani ...

ani się spóźniła z biletami.

Udałam się nakoniec do pani Uni-
kiewiczowej - od czego wypadało mi
zacząć. -

Nasze obrady powstrzymane wraz
z chorobą przyszłe nieszczęśliwie, to
cięższa nasze, na ten rok świeżo
rozpoczęty - Chodziło bez przyczyn
od tylu uwag, które to poprzedziły.
Osobiście niezależnie mieli obietnicy.
nie lubię ludzi prowadzonych pomiędzy

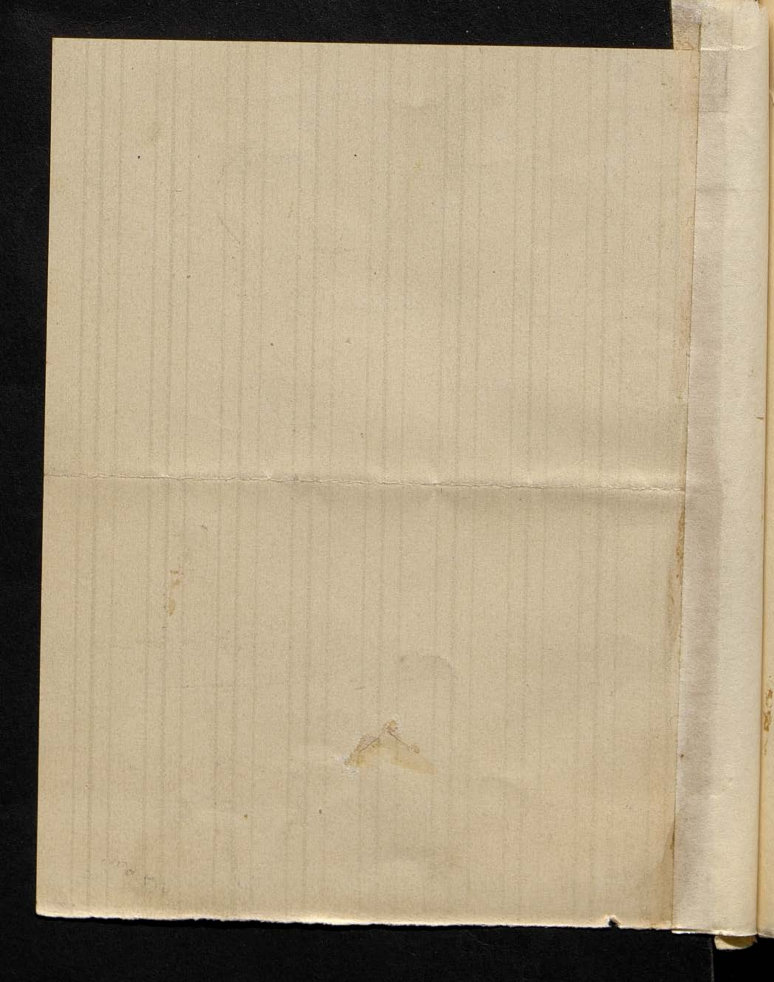
Zasyłając Panience wyrazy najgłębszej

wdzięczności i uznania, pozostaję

i z głębokim szacunkiem dla dobrej

Panienki

Leontyna Dąbrowska



Paryż 11 Września

Szanowny i Łaskawy Panie

Żałowałam prawdziwie iż mnie
Szanowny Pan nie zastał wczoraj
w domu. Wychodziłam i po drodze zła-
pałam dziś mocny katar. Dla
tego na przyszły od ... Paryża
nie mogę zaprosić Pana – Co raz
z dalszych pokazanych [illegible]
tam. Z takim przewodnikiem ...

konferencya, podobnie dla mnie
pożyteczna, gdyż wobec komentarza
przewodnika, ważniejsza dla samej rozpra[...]

Polecam się życzliwej łasce i
pamięci i szanownej Pani

pozostaję z uszanowaniem

i wiernie życzliwa

Seweryna Duchińska

6 lutego

Najdroższy i najukochańszy Panie –

Stokrotnie dziękuję panu memu ukochanemu za pamięć o jego czytance – o którego zdrowia wobec mój. Skazany będzie na leżenie z nogą obandażowaną – dopóki woda zbierana w kolanie, do ostatniej kropli nie ustąpi. Zdrowie jego jest dobre, ani nie cierpi, bardzo tylko nudzi go spokojnie – Ojciec rozpoczęła przerwana kuracja, a doktór obiecuje że zdoła za miesiąc chodzić zacząć –

mniejszego

~~[illegible]~~ tego przeliczę potem jako [illegible]

lub przy mieszkaniu. — On pracuje w tej

dziś całej, ale po niczym nagrodzi i [illegible]

[illegible]. —

Dowiedz się jaśnie [illegible] Panu

na moją stronę [illegible] [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

9 Lutego Niedziela

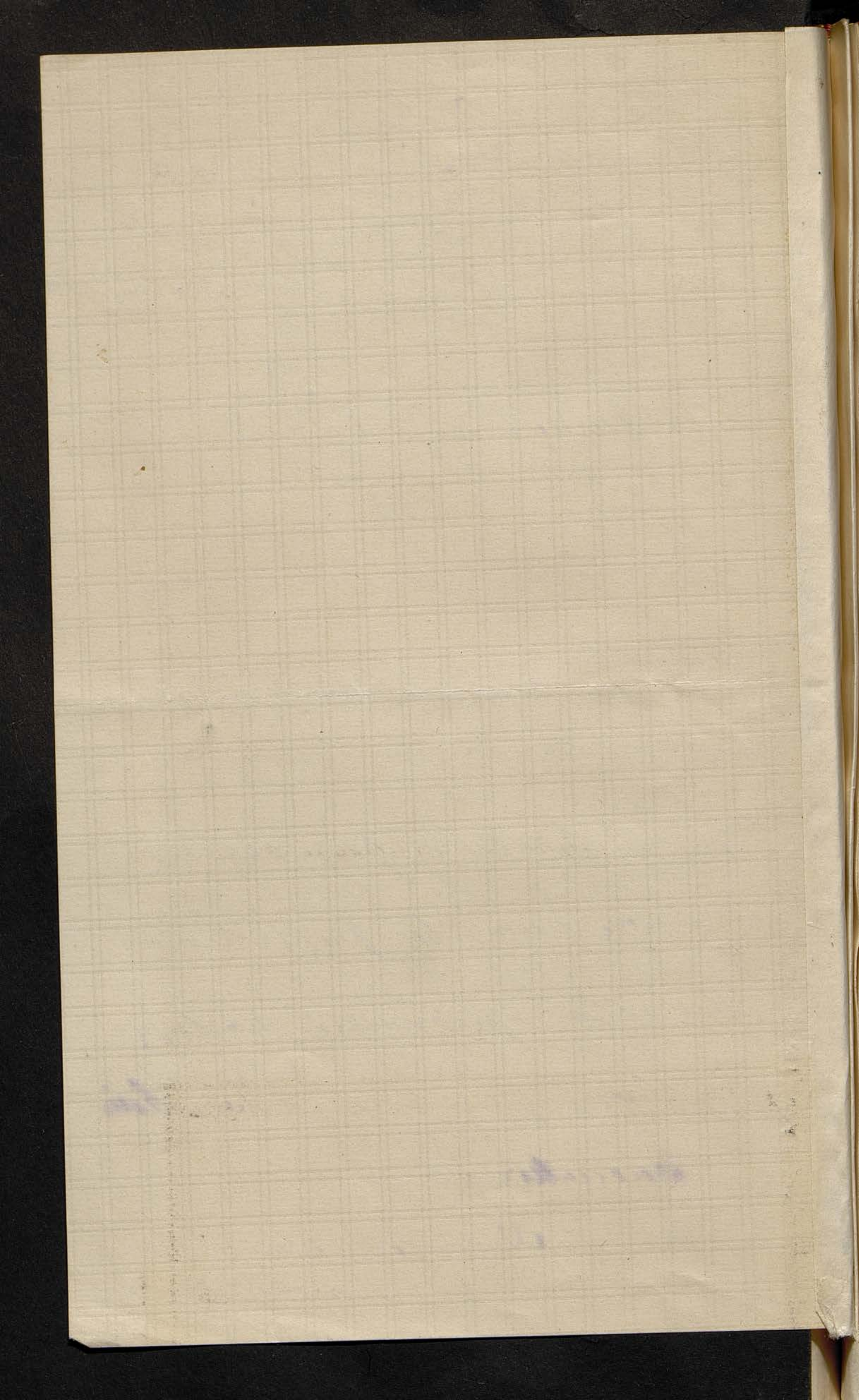
Łaskawy i drogi Panie.

Państwo Mickiewiczowie obiecali odwiedzić nas we wtorek wieczorem. Mam nadzieję, że Państwo nie odmówią nam tej przyjemności.

Licząc na to spotkanie, [illegible] Złotoustego Panicza z wyrazami szacunku —

oddana [illegible]

[illegible]



288

245

22 maja —

Kochany i drogi panie — posyłam panu
kartkę — przeznaczoną na jubileusz Orzeszkowej —
Niech drogi pan położy na niej swoje nazwisko
i ~~od~~ odesłać mi ją odwrotną pocztą. Mówiono
mi że kochany pan trochę niedomagał —

[illegible] presto — [illegible]
[illegible]
[illegible] —

[illegible]

[illegible]

Czwartek

289

246

Łaskawy i drogi panie - posyłam panu memu list Józefa Skarbka syna Fryderyka w którym widzę nie ma zadowalającej odpowiedzi - korespondentka moja obiecała dziś poszukiwania o owego pana Kurzątkowskiego [illegible] owego [illegible] który tyle dobył i [illegible] w Warszawie - O rezultacie doniesie mi [illegible] wkrótce. Zasyłam wyraz mego poważania dla obojga państwa [illegible] [illegible] S. [illegible]

201

247

Seweryna Duchińska

Zasyłamy obraz z [illegible]
[illegible]
przekład mój – [illegible] że już do
końca – [illegible] przepisze.

[illegible], rue de Passy – Paris

262

248

Seweryna Duchinska składa
Serdeczne podziękowanie Szanownemu
Państwu Sobieskim i Dobrzy... Kochali
w pamięci o 14 września

84, Rue de Passy, Paris

265

249

Seweryna Duchińska

Serdeczne podziękowanie wszystkim drogim Państwu i [illegible] w [illegible] [illegible]

[illegible] z wyrazem szacunku i [illegible]

S. D.

84, rue de Passy

266

250

Seweryna Duchińska

przesyłam kochanemu Panu list
redaktora Wielkopolanina z którego mie
pan [illegible] – [illegible]

84, rue de Passy – Paris.

[illegible] –

Seweryna Duchińska

serdecznie składa podziękowanie szanownym
państwu [illegible] na [illegible] [illegible].

84, rue de Passy - Paris

Zasyłamy oboje serdeczne życzenia nasze
kochanemu i szanownemu panu Józefowi.
Przepraszamy najmocniej, żeśmy się spóźnili

Seweryna Duchińska

84, rue de Passy - Paris

z kalendarzem - ale życzenia nie spóźnione, równie
szczere i przywiązane.

268
252

270

253

Seweryna Duchinska

Serdeczne podziękowanie wysyłam
Szanownym Państwu i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] KR

84. Rue de Passy, Paris

Serdeczne podziękowania wszystkim drogim Państwu i kochanej Urszulce za Ich życzliwą pamięć o moich imieninach

Oddany im sercem

Jan Kulma

271

254

Sewer
yna Duchinska

84, RUE DE PASSY, PARIS

P

370

Paryż, d. 26 Stycznia 1884 r.

54 B^ard^ St Michel.

255

Szanowny Panie!

Spisałem uwagi moje z powodu 50^cio^ letniej rocznicy odrodzenia Rusi, - odrodzenia które się zaczęło w Kijowie 1834 r. to jest w rok po otwarciu Uniwersytetu Kijowskiego; bo ten Uniwersytet zbliżył młodzież małoruską z polską, a tak rozhowory między dwoma narodami, przerwane w 17-ym i w początkach 18-go wieku, zostały odnowione. Moje uwagi tyczą się głównych faz od-

odradzania się narodowości ruskiej
zajmą najwięcej trzy kwadranse.
Uprzedzam o tem dla porządku
w układzie innych odczytów.
Że moje sprawozdania z 50cio
letniej rocznicy odrodzenia Rus[i]
uważam jako pożegnanie
Rodaków w życiu mojem
politycznem. Widzę, że czas
już dla mnie myśleć do po
dróży w świat wieczny.

Czy nie mógłbym prosić,
aby odczyt mój miał miejsce
na pierwszem posiedzeniu
Towarzystwa Historyczno-Lite
rackiego, to jest w początku
Lutego?

Z wielkim szacunkiem dla Łaskawego
Pana. Niech wam Pan Bóg błogosławi

Dashinski.

[1886-1889]

371

256

Piątek.

Kochany Panie!

Gazeta Narodowa ma zakończenie artykułu Bohdana Zaleski przez przyjaznego p. Lenartowicza. Ciekawy i dla Kochanego Pana. Ale ja otrzymuję numer z Café de la Régence dopiero jutro po południu. Jeżeliby Pan drogi pragnął odczytać jutro rano, to jest w sobotę, upraszam do wstąpienia,

w tym celu [illegible] bez

uprzedzenia. Numer Pa-

nu Gazety Narodowej oddam

gdy będzie w naszej stronie.

O czynny co do Kościoła

z Listu ojca podziękowanie

Broiły,

Do miłego widzenia się.

Niech nas Pan Bóg błogosławi

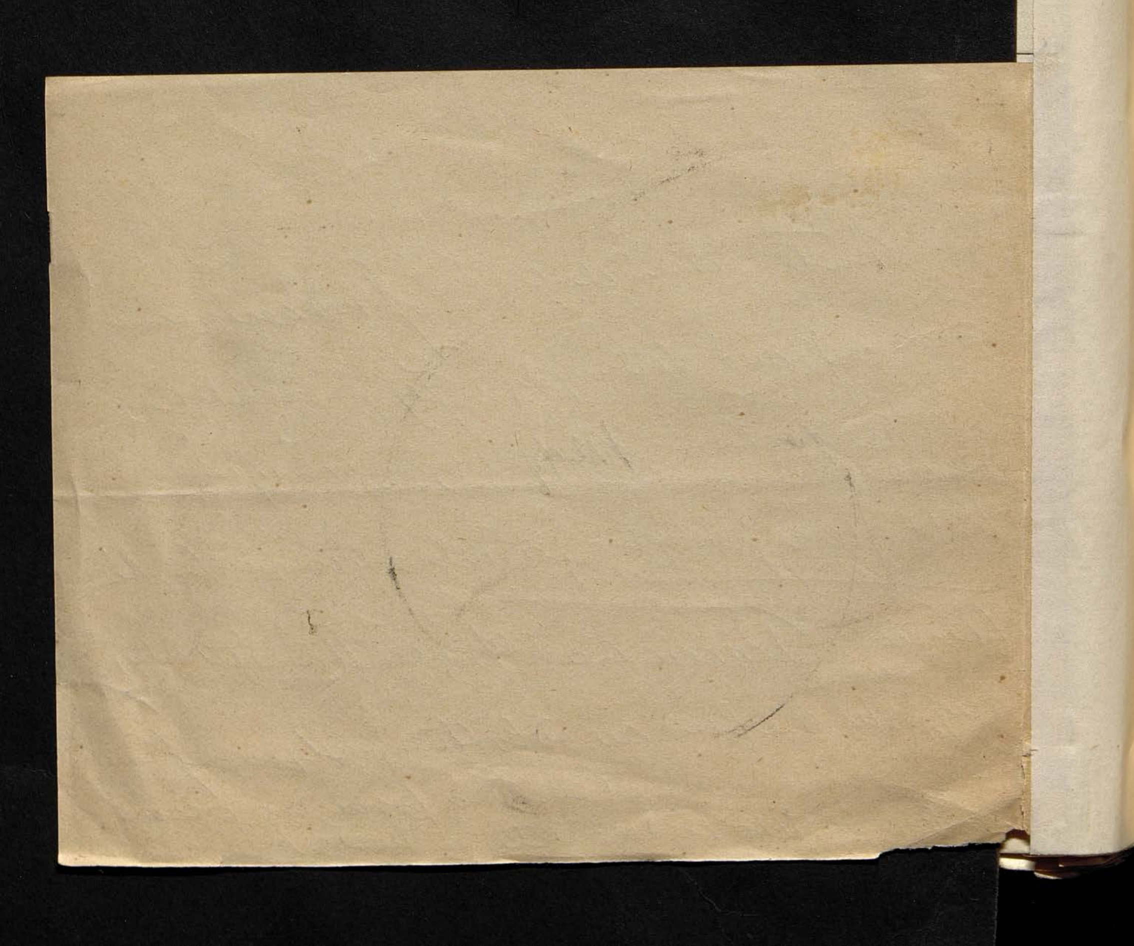
Duchiński

[1886-1889.]

366

257

Miłe dzieciaczki! Przysyłamy wiersz pani Lewinyny. Jej początek o ś. p. ~~[illegible]~~ w [illegible]jowym [illegible] zaś Bibl. Warszawskiej, a w Krakowskim [illegible]konie. Razem nad tym w waszej drukarni wyjdzie osobno w odbitkach. Wszyscy pani Lenartowicza ograniczam swą pracę do dwóch arkuszy, żeby się zmieściło. Wasz [illegible]



[Przed 1891]

D

362

258

Miły dzień dobry!

Potrzebuję widzieć się z Kochanym Panem dla porady sądowej. Przybędę powtórnie Kochanego Pana i radcy rady pojutrze około 9ej rano. Gdybyście

[illegible]

nie mogli, więc na Pallez
uważaj, że nie odpowiedni-
cie wszystkie słowami przez
Carte postale. Teraz ciś-
nienia 84 gr. nie do
Paty. przy omnibusie
do Szewni (do adresu) do
Burzy. !
Ściskamy z Ojcem

Semenenko o Gogolu,
mówił mi i widziałem
nawet Jego listy Ojca
naszego kochanego, Czy
mi najdzie czytanie o o
Gogolu. A gdy mi najdą
się co przed, to pośrednio
co do celu Stefankow.
Przyczyny gorzej więc

u Was, Dobry Panie

Dyonizy.

Czekam listu Kochanego

wyjaśnienia wasze

jeżeli byście nie mogli

na ~~[illegible]~~ cały pobyt

Przyślę wam [illegible]

[illegible] mojej o Ojcu z

Bibljoteki Warszawskiej

N. A. P. Bóg błogosław.

[Przed 1891] 260 364

Niech nam Pan Bóg błogosławi!

Dobrodzieju!

Uciekam się do Wielebnego Pana Dobrodzieja, co niezawodnie czy Go zostawię [illegible] [illegible] kilka słów.

Nie dają Numeru Gazety Narodowej gdzie jest cała piosenka naszego Ludowego Towarzystwa z wiadomościami że przyjechał do Lwowa jeżeli interesa o które ubiegałem z radnią ś.p. Bohdana będą

potrzebować. Nie dając tego
numeru, bo właśnie czekałem
w którym o tem mowa, pokazała
co byś zapewni, bo ja szereg
nar. spowiednejsz z Rzymu.

Co do Hohola czy Gogola
przypominam, że punkt ten
należy wyjaśnić z żądaniem
od lenart. wyjaśnienia zlecenia
na pewno, że Hohol (czynny
polska i natomiast) był katolikiem

jak o tem napisano w ostatniej
(Nr. 164 „Febr.”)
swej publikacji włoskiej: ~~Storia~~
Centurioni della Poesia polono-slava
tem więcej o wiele wcześniej.

Nadto: czytam w Korespondencji
Adama Mickiewicza t. II wydan.
4e r. 1885 str. 200 o tem:
z Rzymu 2go Kwietnia 1848 roku
napisała do Adama: „Co się
dzieje z Gogolem, co za dziwny,
zapalony człowiek w Cieniach, jak
sobie [illegible] żył.”

Uważam te słowa dowodzą:
że jeszcze [illegible] sobie Adam

dowiadywał się o Sokole z
Polaczy dzisiejszy wielu dotą-
d, choć nie stale z Sokołem
ściśle związki i wspomnienia
przebywał w Czechach, chociaż
gdy ś. p. Bolesław był przeno-
szon w Rzymie, Sokół go uwa-
żał.
Wiele o Sokole mówi wuj
i księża Semenenko, u którego
zostały i listy Ojca Kajsiewicza
a ważny list Adama co do Sokoła
w którym odpowiadał Sokołowi

F.-H. Duchiński (de Kiiew)

z serdecznem podziękowaniem za pamięć.

84, RUE DE PASSY, PARIS

263

Laval, 12 févr 1902

Mon cher ami,

Je serai de cœur demain avec vous à la cérémonie commémorative à laquelle vous m'avez convié, mais une tournée d'inspection dans le Maine et l'Anjou ne me permettra pas de m'y rendre.

Excusez moi, comptez sur ma prochaine visite, et croyez moi toujours votre bien dévoué

[illegible]usac

[1908]

264

Szanownego Pana

proszę najuprzej-
mniej o dobre
przyjęcie i poin-
formowanie dla
Pana Pellisch
uddanego niniej-

76 r. d'Assas.

szej kartki.

Z serdecznem pozdrowieniem dla Pana kochanego, Żony i Buki

Konstancya Dygat.

266

Leopold Wellisch

Varsovie

10, rue des Ecoles, Paris

Ecouen 21/3 86.

Dygat 91

267

Kochany i drogi mój Dyziu!

Jak piorunem byliśmy rażeni straszną wiadomością o nieszczęściu które Was dotknęło.

Przyjść do siebie jeszcze nie możemy, tak dalece wielkiem jest wrażenie wywołane zniknięciem nagłem człowieka, którego brak tak ze wszech miar boleśnie da się uczuć Nieszczęśliwej Żonie i Jej drobnym Dziatkom, biednej nad wyraz Babci ukochanej, Czcigodnemu a drogiemu nam wszystkim Ojcu Twojemu, a wreszcie całej familii

i tym licznym przyjaciołom i admi-
ratorom Nieboszczyka, do których
w pierwszym rzędzie i my zawsze
zaliczaliśmy się.

Zbyt późno niestety odebraliśmy
zawiadomienie, abyśmy mogli czynny
wziąść udział w oddaniu ostatniej
posługi S. p. Szwagrowi Twojemu.
Jeśli upatrzysz stosowny moment
bądź łaskaw, mój drogi, w mojem
i żony mojej imieniu, wyrazić
nieszczęśliwej Wdowie współczucie
nasze, zapewnić Ją, że nikt
z pewnością lepiej od nas nie
ocenia i więcej niż my nie czuje
całego ogromu ciosu, jakiego wraz

268 92

z ukochaną dziatwą jest
Ona ofiarą. –
Czule upieść od nas tę dro-
gą Bolcię, nad losem której
łzy lejemy. Pociesza nas jedynie
w odniesieniu do tej sieroty myśl,
że Ty Dyziu, najzacniejszy i naj-
szlachetniejszy z ludzi, weźmiesz
niezawodnie pod swoją opiekę
ukochaną siostrzeniczkę swoją.

Ucałuj kochanie ręce Ojcu
i Pani Kinirzycowej od nas,
a dla siebie przyjmij najserdecz-
niejsze wyrazy przyjaźni od nas
obojga i czułości Ik od bardzo
Cię kochającego

Ludwika

269 490

Econen, 27 Kwietnia 1886.

Drogi mój Dyziu!

Najchętniej, Kochany Bracie, poślę do Poznania ten piękny i drogocenny list pożegnalny ś. p. Ojca Twego i naszego. – W Redakcyi Kuryera nie znam wprawdzie nikogo, ale osoba, na ręce której, wszystko co chcesz tylko wysłać gotów jestem, ma stosunki ze wszystkiemi dziennikami i czasopismami poznańskiemi i pewien jestem, że natychmiast życzeniu naszemu zadosyć uczyni. Przyślij mi więc, drogi Dyziu,

odwrotną pocztą, parę jeszcze exemplarzy tego tkliwego pożegnania Wieszcza z Narodem, a wszystkim Redakcyom Wielkopolskim będzie ono do umieszczenia podane jednocześnie. –

Exemplarzy Kuryera Poznańskiego i Warty z artykułami o S. p. Ojcu Twym, zażądam również, a najdalej za tydzień je odbierzesz.

O zamierzonej wycieczce Twojej w Niedzielę przyszłą do Luzarches, wiemy już od Okińczyców, którzy byli łaskawi, z Bohcią odwiedzić nas wczoraj, ale niestety, bardzo krótko w Ecouen bawili. –

270 491

Staraj się mój drogi urządzić w ten sposób, abyś na kilka chwil chociaż mógł wpaść wracając do nas. – Z rozkładu pociągów, jaki Ci kochanie posyłam, widzę, że rzecz zupełnie jest możliwa. A jakżeż wiele sprawiłbyś nam wszystkim przyjemności!

Do najmilszego więc za kilka dni zobaczenia się.

Tymczasem ściskam Cię listownie, a od całej rodziny, która dzięki Bogu zdrowa, pozdrawiam Cię Bracie serdecznie najczulej. –

Twój wierny i stały przyjaciel

L. Dygat

271 494

Drogi mój Dyziu! U nas teraz ze zdrowiem jako tako. Matka, na szczęście, krótko niedomagała i dziś ma się już zupełnie dobrze. Co do listów ś.p. Ojca Twego, pisaliśmy już dawno o to do Biesickierskiego, a potrzeć do Celińskiego, ale żaden z tych Panów nic nie mógł znaleźć. – Matka ma dwa listy Twego Ojca ale nie chciałaby się z niemi rozstać; chyba że dostanie zapewnienie, że takowe będą jej zwrócone.
Pozdrawiam Was serdecznie od całego domu, a Ciebie mój drogi ściskam stokrotnie – Twój Ludwik

Musisz się przecie wybrać kiedy do nas.

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.





PARIS 26
4E 23
MARS
89
GARE DU NORD

Monsieur Zaleski

22 r. d'Armaillé

à Paris (Ternes)

272
492

Compagnie du CHEMIN DE FER DU NORD

Administration Centrale

INSPECTION GÉNÉRALE DES COMPTABILITÉS

Rue de Maubeuge, 95

Paris, le 16 Juin 1890

Kochany Dyziu!

Podobno masz u siebie prześliczną mowę, jaką 35 lat temu wygłosił był ś. p. Ojciec Twój wiekopomny przy złożeniu do grobu w Montmorency zwłok Mickiewicza.

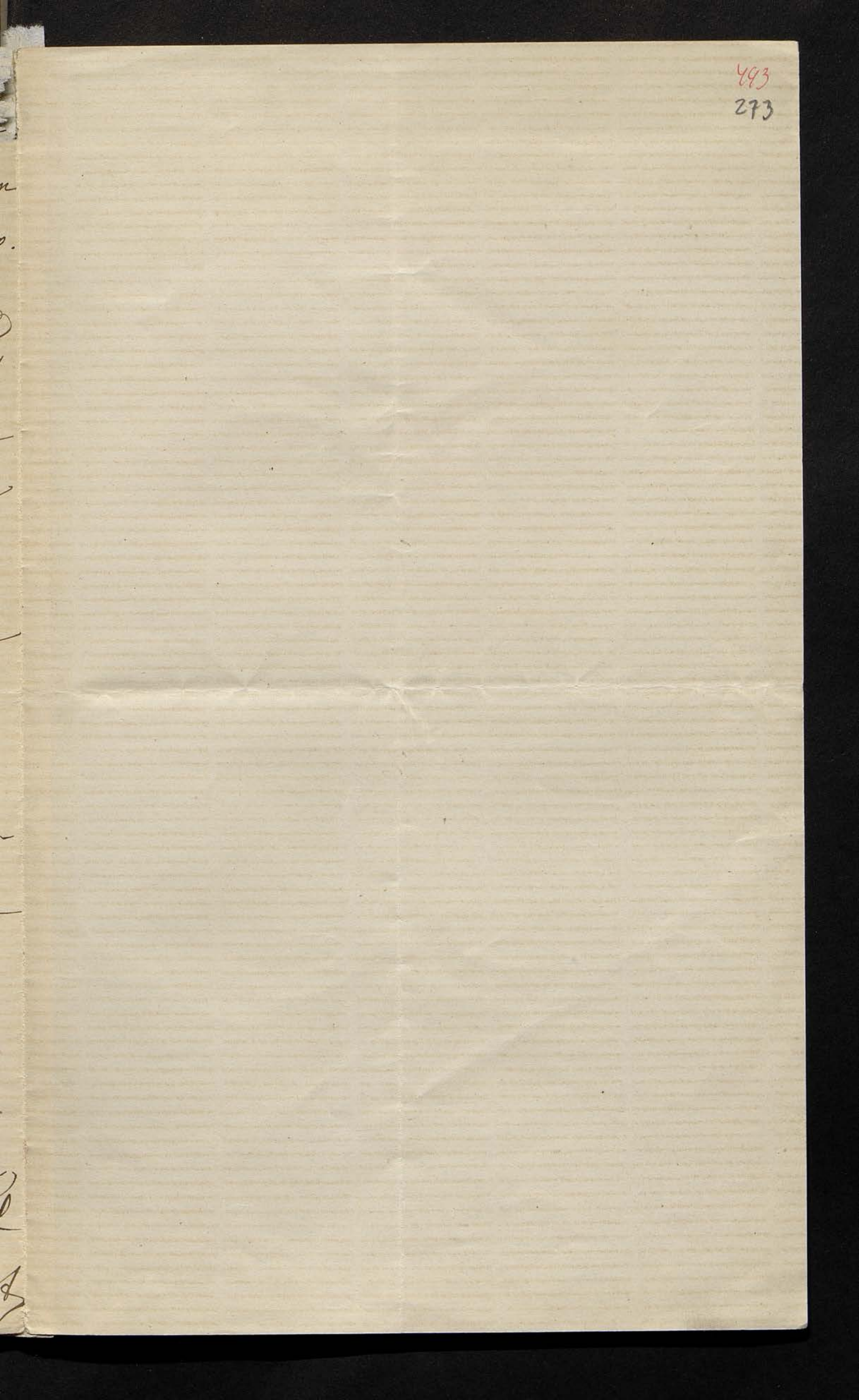
Mowę tę zechce prawdopodobnie wydrukować Komitet wybrany w Sobotę do urządzenia ceremonii przeniesienia szczątek nieśmiertelnego Adama.—

Bardzo, drogi Dyzin, byłbym Ci wdzięczny gdybyś zechciał rzeczo-ną mowę zaraz mi przystać. Moją będzie rzeczą postarać się o to, aby cenna ta pamiątka Twoja bez szwanku i najprędzej jak można była Ci zwrócona.

Jeśli będziesz łaskaw uczynić zadosyć prośbie niniejszej, o czem ani chwili nie wątpię, zechciej drogi ten dokument przy-słać mi do Biura, 95 rue de Maubeuge. Tym sposobem zyskamy na czasie.

Ściskam Cię serdecznie, a Żonie Twej uszanowanie łączę.

Twój wierny przyjaciel
Ludwik Dygat



274

Piątek 7. 12. 94.

Drogi mój Dyzin!

Wszystkie poszukiwania jakie robiłem na Kolei północnej w przedmiocie zgubionego przez Kochaną Bohsię zegarka, pozostały niestety, bez żadnego skutku. Czy i Wy nie byliście szczęśliwsi pod tym względem?

Przyjaciel mój Koszczyc ze Lwowa, bawiący tu od niejakiegoś czasu w interesie swego wynalazku, pragnął by wiedzieć co się stało z memoryałem złożonym w ministeryum Spraw wewnętrznych w

miesiącu jeszcze Lipcu, a odnoszą-
cym się do zagubionego przez Francu-
zów modelu jego wynalazku, stano-
wiącego aparat zwany Letargo-chron.
Prawdopodobnie aparat rzeczony
(model) jak również cały Dossier
tej sprawy odesłany był do Dyrekto-
ra de l'assistance publique. Jemu
też musiano odesłać przedstawiony
ministeryum w Lipcu memoryał
z reklamacyą i pretensyami inde-
mnizacyi. Otóż może byłbyś
mój drogi łaskaw dowiedzenia się
w assistance publique, czy są
w obiegu tej sprawy i czemu nie

Koszczycowi nie odpowiadają.

Memoryał dotyczący tej sprawy przedłożony Ministrowi Spraw Wewnętrznych w Lipcu, był złożony w Gabinecie Ministra przez p. Pret, Avocat à la Cour d'appel.

Bardzo Cię przepraszam że Cię mój drogi nudzę podobnym interesem, ale ten biedny Koszczyc nie wie do kogo ma się zgłosić. –

Nie wiem czy macie bilety na nasz Koncert – W każdym razie powiedz mi Kochanie czy takowych potrzebujesz, a z największą chęcią i bezpłatnie prze-

ślę Ci liczbę biletów jakiej za
żądasz. –

Najserdeczniej Ciebie
i Kochaną Bohcię ściskam
a Pani Twej uszanowanie s/k
dam.

Twój wierny przyjaciel
Gąsdzak

Piątek 19.6.96

276

Kochany mój Dyziu!

Odpowiadam Ci kategorycznie na postawione mi pytania:

1) Bilet 2giej klasy z Paryża do Warszawy kosztuje 133.10 F

2) Służy tak dobrze na Poznań - Toruń, jak Krzyż (Kreuz) - Bydgoszcz (Bromberg). Chcąc jechać na Poznań, wyjeżdża się z Berlina pociągiem idącym do Wrocławia, a w Frankfurcie

nad Odrą wagon przeznaczony
do Poznania, Torunia i Alexan-
drowa przyczepiają do czekającego
nań pociągu. Jednem słowem,
wyjeżdżając z Paryża pociągiem
najlepszym tj: o godz:. 11, 5 wieczór
przyjeżdża się do Berlina
(Stacya Friedrich Strasse)
nazajutrz o godz:... 10.37 wieczór
Chcąc jechać na Poznań
wyjeżdża się z Berlina
(ta sama stacya) o godz. 10.50 wieczór
Chcąc jechać na Kreuz,
Bromberg wyjeżdża się
o 18 minut później, czyli o 11.8 wiecz.
(zawsze z tej samej stacyi)
Tą czy ową drogą jadąc o jednej

prawie godzinie staje się w
Alexandrowie, a do Warsza-
wy przyjeżdża się o 2 1/2 po
południu.

3) Daleko lepiej wziąść
od razu bilet do Warszawy.
Służy on na dni 30, a więc
po drodze zatrzymywać się
można wszędzie. –

Kiedyż, mój drogi, myślisz
puścić się w tę piękną podróż
której Ci zazdroszczę?
A czy nie moglibyście wpaść
jeszcze przed tem do nas?
Jutro rano przyjeżdża Helenka
i przywozi ze sobą swoją stry-

jedyną siostrę, 14to letnią córkę mego brata.

Serdecznie Ciebie i Bohcę ściskam, a Żonie Twej uszanowanie składam.

Twój wierny przyjaciel

[illegible signature]

Dzieduszycki Włodzimierz

232

278

Lwów 2 g Marca 1889.

Szanowny Panie

Pośpieszam życzeniu pańskie-
mu zadość uczynić. Niestety
Biblioteka moja tak zwana
Poturzycka posiada bardzo ma-
ło listów i autografów ś. p. Ojca
pańskiego. Co ma odeszła od-
pisze. Sam nigdy niemiałem
szczęścia spotkać się z ś. p. Ojcem
pańskim trafiało zawsze tak
nieszczęśliwie że pod czas moich
pobytów w Paryżu niebył on tamże
wtedy obecnym w Paryżu a moja
bytność w Paryżu zawsze bywała
krótką że mi niepodobna było
złożyć mu mego hołdu i uszanowa-
nia w miejscu jego pobytu.

Przyjm Pan wyrazy mego pra-
wdziwego szacunku

W Dzieduszycki

Dziembicka Anna

234

Thonon Hte Savoie

ce 21 Août 89

280

Monsieur.

Je suis charmée de pouvoir vous être agréable en vous communiquant ce que j'aurai trouvé de lettres de Mr Votre Père dans les papiers du mien. Seulement je suis ici encore pour quelques jours. Ce ne sera donc qu'à mon retour que je pourrai

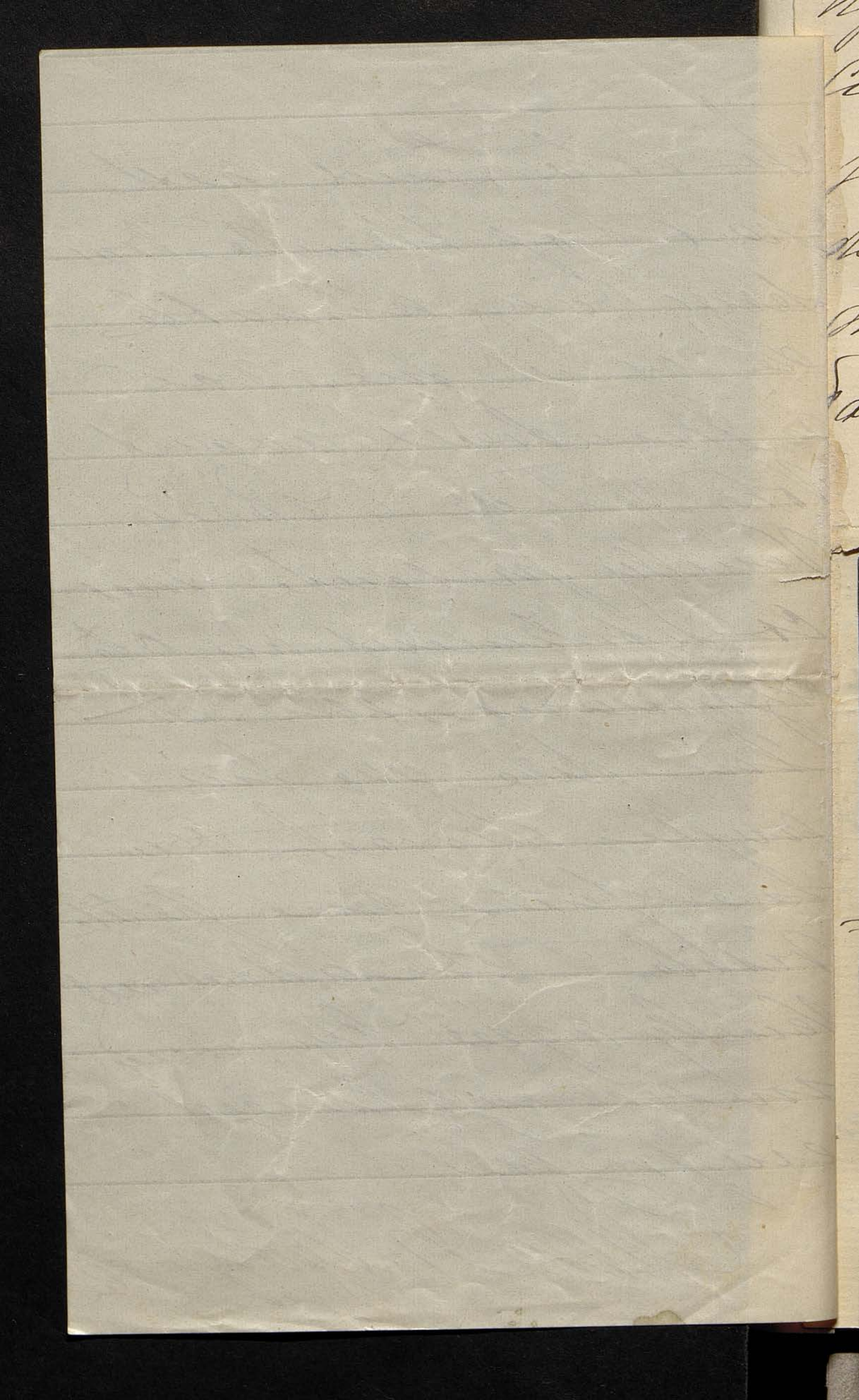
Vous dire ce que
j'aurai à vous offrir.
Je ne doute pas que
Vous comprendrez la
Seule condition que
j'y mets. C'est la
restitution de ces
précieux autographes.
Vous plairait-il d'avoir
la copie des vers,
probablement inédits
qui se trouvent
tracés par la main
de votre vénéré Père
dans l'Album
du mien? —

3

281 235

Si votre temps n'est
pas trop limité vous
serez bien aimable
de venir me voir
à Montreux avant
votre retour à Paris.
Veuillez présenter mes
compliments au Cte
Szymanowski et
lui dire que lui
aussi devrait venir
me faire une petite
visite. — En attendant
Veuillez agréer Monsieur
mes compliments
empressés.

Emma I. Zwierzbicka



236
282

Montreux 3 Mars. 90.

Dzierżbicka
(córka posła Nakwaskiego)

Monsieur. —

Pour vous montrer toute ma bonne volonté à vous être agréable je vous envoie ci-joint le feuillet que j'ai décollé de l'album des autographes qui m'a été laissé par mes parents. Je ne sais si

Cette poésie de Monsieur
votre Père est un fragment
inédit ou non
Veuillez en prendre copie
si vous le désirez et
me le renvoyer pour que
je le place dans
mon recueil. —
Quant aux lettres qui
pourraient se trouver
parmi la très volumineuse
correspondance

de mon côté, je vais
les rechercher et vous
les envoyer aussitôt.
En attendant agréez
Monsieur mes
compliments empressés.
Ch. N. Dz[illegible]

238

~~Montreux~~ 16 Fév. 92

284

Monsieur

Je me hâte de répondre à Votre lettre concernant la demande que Vous me faites relativement à la correspondance de Mr Votre Père et du mien. — Voilà plusieurs mois

que j'ai prié ma
Tante Kaminska
de Vous dire que
j'avais fait maintes
recherches parmi
les papiers laissés
par mon père
et que je n'avais
point trouvé ce
que vous me
demandez. —
Avez vous des données
comme quoi une

correspondance
suivie ait existé
entre nos parents ? –
Je regrette vivement
de ne pouvoir
vous être utile en
cette circonstance. –
Veuillez agréer mes
compliments
empressés.

C. R. N. Dzierzbicka

